



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XVII. Nr 87
maj-czerwiec-lipiec 2016



Matka Boża Pomyślności

Ana Maria Valerino Matka Boża Pomyślności • *Janusz A. Lewicki* Środek świata • Cud Eucharystyczny. Legnica
• *Jean-Luc Schaffhauser* Chrześcijańska Europa • *Louis Even* Wszechwładna dyktatura pieniądza • *Louis Even*
Jaki będzie świat jutra? • *Bp Athanasius Schneider* O Neokatechumenacie • *Collèen Hammond* Rozkład mo-
ralny • *Alain Pilote* Dochód podstawowy poprzez dywidendę • *Ks. Stanisław Matkowski* Jezus Chrystus Król
Polski • *Ks. Józef Andrzej SJ* Otchłań Miłosierdzia Bożego • *Ks. prof. Michał Poradowski* Silna Polska • 1050-lecie
Chrztu Polski • *Walentin Biriukow* Rosyjska Madonna • *Mieczysław Skrudlik* Masoneria i Żydzi

Prenumerata dwumiesięcznika

MICHAEL

Zachęcamy Czytelników do opłacenia prenumeraty naszego dwumiesięcznika swoim rodzinom, przyjaciółom i znajomym w Polsce

Koszt rocznej prenumeraty opłaconej dla rodziny w Polsce wynosi:

- przez osobę z Kanady: na rok \$9 CAD, na dwa lata \$18 CAD

Koszt rocznej prenumeraty opłaconej dla rodziny w Polsce wynosi:

- przez osobę z USA: na rok \$7 US, na dwa lata \$14US

Koszt rocznej prenumeraty opłaconej dla rodziny w Polsce wynosi:

- przez osobę z Australii: na rok \$10 AUD, na dwa lata \$20 AUD

Informujemy naszych Czytelników, że zmieniliśmy nasz adres mailowy

Oto obecny adres:

redakcja@czasopismomichael.pl





Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 87. Rok XVII

maj-czerwiec-lipiec 2016

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

May/June/July 2016

Date of issue: May 2016

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jude Potvin, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 50 zł / \$14US/\$18CAD
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2015 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

ISSN 1496-1024

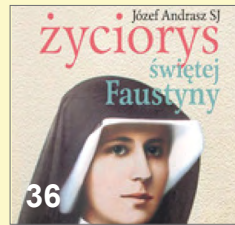
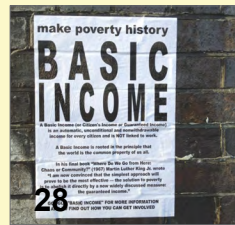
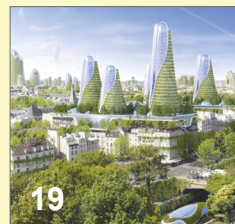
PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

na okładce
Matka Boża Pomyślności, Klasztor Niepokalanej Poczęcia w Quito, Ekwador

spis treści

- 4** **Matka Boża Pomyślności**
Ana Maria Valerino
- 9** **Środek świata**
Janusz A. Lewicki
- 12** **Cud Eucharystyczny. Legnica**
(JAL)
- 14** **Obudziła się po modlitwie przyjaciela!**
- 14** **Cud Eucharystyczny w Indiach**
- 15** **Crześcijańska Europa**
Jean-Luc Schaffhauser
- 15** **Msza, której nie było**
- 16** **Wszechwładna dyktatura pieniądza**
Louis Even
- 18** **Czy wiesz, że...**
- 19** **Jaki będzie świat jutra?**
Louis Even
- 22** **Prawda was wyzwoli**
Bp Jan Paweł Lenga
- 23** **O Neokatechumenacie**
Bp Athanasius Schneider
- 24** **Rozkład moralny cz. 2**
Colleen Hammond
- 27** **Lichwa jest grzechem wołającym o...**
Papież Franciszek
- 28** **Dochód podstawowy poprzez dywidendę...**
Alain Pilote
- 31** **Brak pieniędzy. Obfita produkcja**
Edmond Vigneault
- 31** **List z Detroit**
Zofia Zygał
- 32** **Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana**
- 33** **Nowenna Narodowa do Pana Jezusa Chrystusa Króla Polski**
- 34** **Jezus Chrystus Król Polski**
Ks. Stanisław Matkowski
- 35** **Kościół na planie Krzyża na znaku Zbawienia**
arch. Anna Bednarek
- 36** **Otchłań Miłosierdzia Bożego**
Ks. Józef Andrzej SJ
- 39** **Silna Polska**
Ks. prof. Michał Poradowski
- 41** **Zatajone bogactwa naturalne Polski**
Andrzej Łodziński
- 42** **1050-lecie Chrztu Polski**
- 44** **Rosyjska Madonna**
Walentin Biriukow
- 45** **O Syllabusie. Tajne stowarzyszenia**
- 46** **Masoneria i Żydzi**
dr Mieczysław Skrudlik
- 48** **„Wiry”- zapomniana powieść Sienkiewicza**





Matka Boża Pomyślności

Dziedziniec klasztoru Niepokalanego Poczęcia w Quito, Ekwador

W 1489 r. w Hiszpanii św. Beatrycze z Silvy (1424-1492), spełniając prośbę Matki Bożej, założyła zakon Sióstr od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (koncepcjonistek) na cześć Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Trzy lata później, w 1492 r. Kolumb odkrył Amerykę. Odkrywczy przynieśli ze sobą także wiarę.

Pod koniec 1576 r. grupa koncepcjonistek podjęła niebezpieczną podróż morską z Hiszpanii do Królewskiej Audiencji Quito, by założyć swój pierwszy klasztor w Ameryce. W czasie przeprawy wydarzyła się fatalna burza. Wtedy trzynastoletnia postulanka Mariana Franciszka Torres y Berriochoa (1563-1635), która podróżowała ze swoją ciotką, siostrą Marią de Jesus Taboada, przyszłą przeoryszą klasztoru, miała wizję. Ujrzała wyłaniającą się z morza bestię z siedmioma głowami – monstrualnego węża, który próbował zniszczyć statek. W tym momencie pojawiła się Najświętsza Dziewica w słonecznej aureoli, ukoronowana gwiazdami, ze swoim Boskim Dzieciątkiem w ramionach. Na jej klatce piersiowej znajdowała się monstrancja z Najświętszym Sakramentem, a w jednej ręce trzymała duży złoty Krzyż

zakończony włócznią. Krzyż wsparty na włóczni w Najświętszym Sakramencie i w Dłoni Dziecka, uderzył w głowę węża, krusząc ją.

W dniu 13 stycznia 1577 r. założony zostaje Królewski Klasztor Niepokalanego Poczęcia w Quito, pierwszy należący do tego zakonu w Ameryce Południowej.

Dwa lata później, 4 października 1579 r., Mariana Franciszka przyjęła śluby zakonne, przyjmując imię „Matki Marianny od Jezusa”. Tego dnia Jezus pokazał potajemnie przyszłe objawienia Matki Bożej Pomyślności (znanej jako Matka Boża Dobrego Zdarzenia – El Buen Suceso [hiszp.]¹).

4 października 1593 roku zmarła Matka Założycielka, Siostra Maria de Jesus Taboada. Przed śmiercią powiedziała: „Błogosławie ten klasztor, błogosławie te błogosławione kruganki, które tyle mnie kosztowały, błogosławie te ściany i błogosławie to miejsce. Z Nieba prześlę specjalne błogosławieństwo”.

2 lutego 1594 r. wczesnym rankiem, kiedy matka Mariana od Jezusa,

wówczas przeorysza klasztoru, modliła się leżąc krzyżem na wysokim chórze, poczuła, że ktoś stanął obok niej. Słodki głos wypowiedział jej imię. Była to Maryja Dziewica, trzymająca na lewej ręce Dzieciątko Jezus, a w prawej złoty pastorał z drogocennymi kamieniami. Matka Boża powiedziała:

„Jestem Maryja, Patronka Pomyślności, Królowa Nieba i Ziemi. W prawej ręce trzymam pastorał, jak widzisz, bo chcę zarządzać tym moim klasztorem, jak Przeorysza i Matka”.

W dniu 16 stycznia 1599 roku Matka Boża powiedziała:

„W niedługim czasie kraj, w którym żyjesz, przestanie być kolonią i stanie się wolną republiką pod nazwą Ekwador². W XIX wieku będzie prawdziwy chrześcijański prezydent, mąż z charakterem, któremu Bóg da palmę męczeństwa na placu przylegającym do mojego klasz-

² Hasło niepodległości Ekwadoru po raz pierwszy rzucono 10 sierpnia 1809 r. Ostatecznie Ekwador uzyskał niepodległość 22 maja 1820 r. po bitwie pod Pichincha, lecz krajem długo jeszcze wstrząsały właśnie wewnętrzne (przytłum.).

¹ Zob. artykuł *Objawienie Najświętszej Maryi Panny w Quito*, MICHAEL nr 58, sierpień-wrzesień 2010, s. 8-9

toru³. Poświęci on republikę Najświętszemu Sercu Mojego Syna, co pozwoli religii katolickiej przetrwać przez następne lata, a będą to lata smutne dla Kościoła, bowiem przekłeta sekta masońska umocni swoje wpływy na władze świeckie.

Będą wielkie prześladowania wszystkich wspólnot religijnych, a w sposób szczególnie mojego ukochanego klasztoru. Ale Bóg żyje, żyję i ja... Triumf będzie nasz. Życzeniem mojego Najświętszego Syna jest, abyś rozpoczęła starania o budowę statuy przedstawiającej mnie taką, jaką widzisz teraz. Polecisz ustawić ją w siedzibie przełożonej – tak abym mogła zarządzać swoim klasztorom. W prawej ręce mam trzymać pastorał i klucze do klasztoru [...]

Na lewej ręce każesz umieścić moje Boże Dziecię, aby ludzie rozumieci, że jestem wszechmocna, aby złagodzić sprawiedliwość Bożą i otrzymać miłosierdzie i odpuszczenie grzechów dla każdego grzesznika, który przyjdzie do mnie ze skruszonym sercem [...]

Mój sługa Franciszek z Asyżu swoimi poranionymi rękoma wyrzeźbi statuu, aniołowie mu w tym dopomogą. Co do wielkości statuy – ty sama mnie wymierzysz sznurkiem serafickim, którym jesteś opasana: podaj mi jeden z jego końców do ręki, a drugi zbliż do moich stóp. [...] A teraz, moja córko masz

³ **Gabriel Garcia Moreno** — katolicki prezydent Ekwadoru w latach 1861–1865 i 1869–1875. Podczas swojej prezydentury dokonał w kraju wielu reform, uwalniając go od nieustającej rewolucji i długu publicznego. W 1873 r. Moreno poświęcił publicznie Ekwador Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Ten akt doprowadził masonerię do wściekłości. Wielka Loża Niemiec wydała na niego wyrok śmierci. 6 sierpnia 1875 r., gdy zmierzał do katedry w Quito, przechodząc przez plac w pobliżu klasztoru Niepokalanego Poczęcia, został brutalnie zaatakowany i zamordowany przez bojówkę masońską. Zob. artykuły: Garry’ego Pottera *Gabriel Garcia Moreno. Wielki wzór chrześcijańskiego męża stanu*, MICHAEL nr 27, maj-lipiec 2004; Mary Maxwell-Scott, *Żołnierz Chrystusa Króla. Gabriel Garcia Moreno*, MICHAEL nr 75, styczeń-luty 2014.



Matka Mariana Franciszka de Jesús Torres (1563-1635)

już wysokość Matki Niebiańskiej. Idź teraz do mojego sługi Francisco del Castillo [rzeźbiarza], przekaż mu to i opisz zarysy mojego wyglądu”.

W dniu 21 stycznia 1610 roku, Madonna oznajmia:

„Powiadam ci, że począwszy od końca XIX w. tu, gdzie dziś jest kolonia, a która pewnego dnia stanie się Republiką Ekwadoru, wybuchną żądze i rozprzestrzeni się deprawacja, ponieważ szatan panować będzie prawie całkowicie za pomocą masońskich sekt. Koncentrować się będą przede wszystkim na dzieciach, by upadek obyczajów zakorzeniać i szerzyć. Nieszczęście dla dzieci tej epoki! Będą wielkie trudności w otrzymaniu sakramentu chrztu czy bierzmowania. Do sakramentu pokuty przystąpią tylko dzieci w szkołach katolickich, diabeł będzie robił wszystko, by go zniszczyć wykorzystując do tego osoby uważane za autorytety lub zajmujące pozycje prestiżowe. Ten sam los spotka sakrament Komunii Świętej.

Niestety! Jakże Mnie zasmuca, że muszę mówić ci o strasznych świętokradztwach publicznych i prywatnych, które będą popełniane przez profanowanie

Najświętszej Eucharystii! Wrogowie Chrystusa, zachęceni przez diabła, często kraść będą z kościołów konsekrowane Hostie, aby bezcześcić Postacie Eucharystyczne. Mój Najświętszy Syn będzie rzucony na ziemię i deptany.

Sakrament namaszczenia będzie mało szanowany. Wielu ludzi umrze bez otrzymania go, czy to przez zaniedbanie rodziny, czy przez złe zrozumienie przywiązania do swoich pacjentów.

Sakrament małżeństwa, symbolizujący związek Chrystusa ze swoim Kościołem, będzie przedmiotem ataków i profanacji w najściślejszym znaczeniu tego słowa. Masoneria, która będzie wówczas sprawować rządy, zaprowadzi niesprawiedliwe prawa mające na celu zniszczenie tego sakramentu, a przez to ułatwi każdemu życie w stanie grzechu oraz spowoduje wzrost liczby dzieci urodzonych w nielegalnych związkach, nie włączonych do Kościoła. Duch chrześcijański szybko upadnie, drogocenne światło Wiary zgaszone będzie do tego stopnia, że nastąpi prawie całkowite zepsucie obyczajów. Skutki zeświecczonego wychowania będą się nawarstwiać, powodując m. in. niedostatek powołań kapłańskich i zakonnych.

Sakrament kapłaństwa będzie ośmieszany, lżony i wzgardzony. Diabeł prześladować będzie szafarzy Pana w każdy możliwy sposób. Będzie działać z okrutną i subtelną przebiegłością, odwodząc ich od ducha powołania i uwodząc wielu. Owi zdeprawowani kapłani, którzy zgorszą chrześcijański lud, wzbudzą nienawiść złych chrześcijan oraz wrogów Rzymskiego, Katolickiego i Apostolskiego Kościoła, którzy zwrócą się przeciwko wszystkim kapłanom. Ten pozorny triumf Szatana przyniesie ogromne cierpienia do brym pasterzom Kościoła.

Poza tym, w owych nieszczęśliwych czasach, nastąpi niepohamowany zalew nieczystości, która popychając resztę ludzi do grzechu, pociągnie niezliczone lekkomyślne dusze na wieczne potępienie. Nie będzie można znaleźć niewinności w dzieciach, ani skromności u niewiast. W owych chwilach największej potrzeby Kościoła, ci, którzy mają mówić, będą



Boże Dziecię z Krzyża z Pichincha

dą milczeć!

To poświęcenie się Matce Bożej Pomyślności będzie jednocześnie tarczą pomiędzy Sprawiedliwością Bożą, a sprzeniewierzonym światem, aby powstrzymać realizację strasznej kary Boskiej, na którą ta ziemia zasługuje. Biskup powinien poświęcić moją statwę krzyżem świętym i nadać jej imię: „Matka Boska Pomyślności, Matka Boska Oczyszczenia lub Matka Boska Gromniczna”.

2 lutego 1610 r. Matka Boża powiedziała:

„Dziś nikt nie musi wiedzieć, jak do tego doszło i w jaki sposób wykonywana była moja statua. Wszystko to będzie znane światu dopiero w XX wieku.

W międzyczasie Kościół będzie atakowany przez hordy masońskie, a Ekwador, ten biedny kraj, umierać będzie z powodu upadku obyczajów, niepoohamowanej rozpusty, bezbożnej prasy i świeckiego wychowania.

W tych czasach powszechnego spustoszenia deprawacją, dominować będzie nieczystość, bezbożność i świętokradztwo, a ci, którzy powinni ten stan głośno piętnować, będą milczeć!

Wiara prosta i pokorna w prawdziwość moich objawień tobie, córko umiłowana, będzie zarezerwowana dla dusz pokornych i gorliwych, zdolnych do otwarcia się na łaskę, dlatego że nasz Ojciec Niebieski obdarza prostych sercem, a nie tych, których serca wypełnia pycha i udają, że wiedzą to, czego nie wiedzą lub zaślepieni są nauką pustą”.

Następnego dnia, 3 lutego 1610 r. ojciec Juan od Matki Bożej Mendoza, spowiednik Matki Mariany, miał wizję Trójcy Świętej i usłyszał następujące słowa:

„Wszyscy ci, którzy podejmą wysiłek i będą wszelkimi sposobami rozpowszechniać imię Matki Bożej Pomyślności, będą błogosławieni przez Boga przez wszystkie wieki, które staną się czasem wielkiego rozkładu obyczajów. Ich poświęcenie się przyniesie ochronę tej ziemi”.

15 września 1610 roku, rzeźbiarz Francisco del Castillo, rozpoczął pracę nad figurą na klasztornej chórze.

Żeby móc ukończyć prace nad twarzą Madonny, pojechał na północ kraju w poszukiwaniu najlepszych farb. W nocy 16 stycznia 1611 r., w przeddzień powrotu rzeźbiarza, matka Mariana modliła się na chórze. Nagle ukazał się św. Franciszek z Asyżu z trzema Archaniołami – św. Michałem, św. Gabrielem i św. Rafałem – i w jednej chwili przerobił twarz świętej figury.

Aniołowie zaśpiewali hymn *Salve Sancta Parens*. Potem Najświętsza Dziewica weszła w figurę i zaśpiewała *Magnificat*.

Gdy Francisco del Castillo wszedł na chór, padł na kolana, pojmując, że stał się cud. Wezwano biskupa Quito, który wzruszony, potwierdził zmiany w twarzy. Rzeźbiarz pozostawił pisemne świadectwo i przysięgę potwierdzającą cud.

Biskup Quito Salvador Rivera uroczystie poświęcił figurę „**Matki Bożej Pomyślności (Dobrego Zdarzenia), Oczyszczenia lub Matki Bożej Gromnicznej**” 2 lutego 1611 r. w kościele klasztornym.

Pod koniec 1628 r. matka Mariana zobaczyła przyszłość Ekwadoru otoczonego przez niezliczone demony, które wydmuchiwały gęsty dym i napęniały nim powietrze, zaciemniając wiarę w duszach.

Wtedy usłyszała głos Świętego Michała, który mówił: „**Zejdźcie natychmiast na dno otchłani, przeklęte i żalosne legiony, bo tu mieszka Bóg, Bóg triumfuje, Bóg króluje!**”. Wygnajcie demony, a światło znowu zaleje kraj.

Potem zjawiała się Matka Boża i powiedziała:

„Podnieś teraz wzrok i patrz w kierunku wzgórza Pichincha, gdzie będzie ukrzyżowane to Boskie Dziecię, które przynoszę w Moich ramionach. Oddaję Go na Krzyż do końca, przez co zawsze będzie przynosiło pomyślność temu krajowi, który będzie bardzo szczęśliwy, kiedy w całej rozciągłości uzna Mnie i będzie Mnie szanować pod tym wezwaniem”.

Boskie Dziecię, około 12-letnie, upadło na ziemię i modliło się w następujący sposób:

„Ojcze Mój, Przedwieczny Boże, rozważ łaskawie tę niewielką część ziemi, którą Mi dzisiaj dałeś, żebym nad nią panował, jako

Pan absolutny, Moim kochającym i czułym Sercem, i Moją Błogosławioną Matkę, stworzenie tak czyste i piękne, którego takiego drugiego nie ma.

Chcę modlić się na tej górze, jak modliłem się w Ogrójcu, za wszystkie dusze zamieszkujące te ziemie, które proszą Mnie o ich uwolnienie od diabolicznego gniewu, który tak bardzo im zagraża”.

Całe wzgórze pogrążyło się w świetle. Dziecię Jezus wstało i natrafiło na drewniany Krzyż z przymocowanym u góry napisem INRI, gdzie zostało ukrzyżowane bez gwoździ. Ukazali się trzej Archaniołowie i włożyli Mu koronę cierniową.

Dziecię Jezus zapłakało, a Jego łzy zostały zebrane przez trzech Archaniołów i rozpryskane w całym kraju. Swoim spojrzeniem objęło całą przyszłość Ekwadoru i płacząc powiedziało: „**Mogę zrobić dla was więcej, aby pokazać Swoją miłość. Dusze niewdzięczne odpłacą się pogardą, świętokradztwem i bluźnierstwem, zarówno za miłość jak i wrażliwość Mojego Serca**”.

2 lutego 1634 roku Najświętsza Dziewica Maryja wzięła w ramiona Dzieciątko Jezus, które powiedziało:

„Dogmat wiary o Niepokalanym Poczęciu Mojej Matki zostanie ogłoszony, gdy więcej ludzi będzie zwalczać Kościół, a Mój Wikariusz znajdzie się w niewoli. Podobnie dogmat wiary o Wniebowzięciu z ciałem i duszą Mojej Błogosławionej Matki.

Jest to akt uznania Mojej władzy i Synowskiej miłości do Niepokalanej Dziewicy Matki, Kogoś, Kto z własnego Honoru i Godności, nigdy nie pozwoliłby, żeby Jej Niepokalane i Błogosławione Ciało zostało zredukowane do ziemskiego prochu, podobnie jak to się dzieje w przypadku zwykłych ludzi. Potępieni tysiąc razy będą ci heretycy i ich poplecznicy, którzy kwestionują Tajemnice dotyczące Mnie i Mojej Matki! Są potępieni!”.

W marcu 1634 r. matka Mariana modliła się na chórze i zobaczyła jak, paląca się przy tabernakulum wieczna lampka, gaśnie. Maryja zapaliła ją i powiedziała: „Lampa, która pali się przed ołtarzem i gaśnie na twoich oczach, ma kilka znaczeń:

„**Po pierwsze**, różne here-

zje są propagowane na tych ziemiach. Wtedy cenne światło wiary zgaśnie w duszach z powodu prawie całkowitego zepsucia obyczajów.

Po drugie, Moje zgromadzenia opustoszeją, zatopione w otchłani niezgłębionego i niewypowiedzianego oceanu goryczy.

Po trzecie, atmosfera tych czasów przepelniona będzie duchem nieczystości, jak ohydna powódź, która zaleje ulice, place i miejsca publiczne z oszalałą wolnością, że prawie już nie będzie na świecie dziewiczej duszy.

Po czwarte, po infiltracji we wszystkich warstwach społecznych masońskie sekty będą z wielką przebiegłością szerzyć swoje błędy, przede wszystkim po to, żeby zepsuć dzieci. W tych nieszczęśliwych czasach zło uderzy w dziecięcą niewinność, a w ten sposób powołania kapłańskie będą zaprzepaszczone.

W tych czasach duchowni świeccy porzucą swoje ideały, gdyż księża będą zaniedby-

Fot. Janusz A. Lewicki



Nienaruszone ciało Matki Maryny



Figura Matki Bożej Dobrego Zdarzenia z kościoła przy klasztorze Niepokalanego Poczęcia w Quito

► wać swoje obowiązki. Zapomną o istnieniu boskiej busoli, przez co oddalą się od drogi wyznaczonej przez Boga dla kapłaństwa, ale przywiążą się do dóbr doczesnych, do bogactwa, którego nieustanne powiększanie stanie się dla nich celem nadrzędnym.

Jak bardzo Kościół będzie cierpieć w owej ciemnej nocy! Zabraknie prałata i ojca, który czuwałby z miłością, łagodnością, siłą i przezornością, a wielu utraci ducha Bożego, wystawiając swoją duszę na wielkie niebezpieczeństwo.

Po piąte, wpływowe osoby z obojętnością patrzeć będą na uciskany Kościół, prześladowaną cnotę i triumfującego szatana, nie używając zgodnie z wolą Boga swoich wpływów w celu walki ze złem lub odnowy wiary. I tak ludzie będą stopniowo obojętnieć na żądania Boga, zaakceptują ducha zła i pozwolą się zmieść wszelkim rodzajem występku i grzechu.

Aby rozproszyć tę czarną chmurę, która uniemożliwia cieszyć się Kościołowi jasnym dniem wolności, wybuchnie potężna i straszna wojna, w której popłynie krew krajowa i zagraniczna, kapłanów świeckich i regularnych, a także zakonników. Ta noc będzie przerażająca, ponieważ oczom ludzkim będzie się wydawało, że

zło triumfuje.

Potem nadejdzie godzina Mojego przybycia, kiedy w sposób zadziwiający zdetronizują dumnego i przewrotnego szatana, umieszczając go pod ziemią i strącając w otchłań piekielną, uwalniając wreszcie Kościół i Ojczyznę od jego okrutnej tyranii”.

Po raz ostatni Matka Boża objawiła się m. Marianie 8 grudnia 1634 r., zapowiadając jej bliską śmierć. 16 stycznia 1635 r. matka Mariana zmarła po przyjęciu ostatnich sakramentów. Przed jej śmiercią Matka Boża objawiła, że będzie „**najlepszą opiekunką tego kraju, który zostanie poświęcony Sercu Mojego Przenajświętszego Syna**”.

Proces kanonizacji matki Mariany de Jesus Torres został otwarty w dniu 8 sierpnia 1986 r., 80 lat po znalezieniu jej nienaruszonego ciała w ścianie klasztoru. Kilka cudów jest obecnie w fazie badań przez Komisję.

Objawienia Matki Bożej Pomyślności zostały uznane za jedno z najlepszych objawień wszechczasów. Wszystkie Jej przepowiednie wypełniły się dokładnie, jednak oczekujemy wypełnienia się najbardziej pocieszającej z nich: Ekwador „będzie bardzo szczęśliwy, gdy na całym jego obszarze ludzie będą Mnie znali i szanowali pod tym wezwaniem”. ✝

Ana Maria Vallerino

Modlitwa do Matki Bożej Pomyślności o uproszenie potrzebnej łaski

Najświętsza Maryjo, Matko Pomyślności, Ty, która ukochałaś swoją córkę i powierniczkę, słuźbnicę Bożą matkę Mariannę Franciszkę od Jezusa Torres w czasie jej ziemskiego życia, zaprowadź nas do Jezusa Chrystusa, naszego Pana, swojego umiłowanego Syna. Przez tę miłość udziel mi łaski, o którą teraz Cię proszę (*wymienić prośbę*), a swoją wspaniałą słuźbnicę wynieś do chwały ołtarzy, by Kościół mógł mieć nową powierniczkę w niebie, by ocalić nas od zła fizycznego, moralnego i społecznego, które zniewala nasze życie i prowadzi nas na skraj cierpienia, Wybaw nas przez modlitwy, umiłowanie Quito i całego Ekwadoru.

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

ŚRODEK ŚWIATA



Rdzawa, żółta, wypłowiła trawa, wznoszące się na zboczach, a czasem stojące nad krawędzią ponad stumetrowej przepaści, budynki. Kilkupiętrowe, ale i wieżowce ponad dwudziestokondygnacyjne o nowoczesnych, modernistycznych elewacjach ze szkła, betonu i różnorodnych kamiennych, ceglanych i drewnianych okładzin, budowane w ostatnich latach. Luksusowe, eleganckie, każdy inny, ale stojąc obok siebie tworzące jednorodne grupy, jak ten charakterystyczny grzebień wieżowców nad olbrzymim urwiskiem. Rozciąga się z nich widok na całe miasto, rozpięte na długości ponad czterdziestu kilometrów, w kotlinie między dwoma łańcuchami Andów, kotlinie o szerokości sześciu kilometrów. Taką szerokość ma też to około dwumilionowe miasto, położone na wysokości ponad 2800

w ciągu roku. Każdego dnia ok. 20-25 stopni Celsjusza, w nocy 10 stopni. Dzień przez cały rok zaczyna i kończy się o tej samej godzinie, około 6:30.

Niepotrzebne tu jest ogrzewanie budynków, okna mają jedną szybę, można przeszklić ściany od podłogi do sufitu. Tak jest w górach, ale nad oceanem i u podnóża gór panuje tropik – od 25 do 40 stopni Celsjusza, duża wilgotność i tam konieczna jest klimatyzacja.

W środku miasta znajduje się 200-metrowe wzgórze El Panecillo (co znaczy: mały kawałek chleba) dzielące je na część północną i południową. Na jego szczycie wzniesiono w 1976 r. statuę Matki Bożej o wysokości 45 metrów, która błogosławi stąd całe miasto (zob. zdjęcie).

Barokowy zespół kościołów w Quito

Choć Ekwador jako państwo powstał w 1830 r. w wyniku rozpadu Wielkiej Kolumbii, to jego stolica – Quito – jest miastem o długiej historii. Jego nazwa pojawiła się po raz pierwszy w 1533 r. i pochodzi od wymarłego ple-



Ekwador na mapie Ameryki Płd.



Wulkan Cotopaxi (5897 m npm) w paśmie Andów widziany z Quito



Matka Boża na wzgórzu El Panecillo w Quito podczas wybuchu Cotopaxi w sierpniu 2015 r.

metrów nad poziomem morza. Druga najwyżej położona stolica na świecie po boliwijskiej La Paz (3200 m npm.). W łańcuchach biegnących równolegle szczytów gór skalistych znajduje się siedem czynnych wulkanów, którymi otoczone jest miasto. Najwyższy z nich, jest drugim co do wysokości czynnym wulkanem na świecie. Nazywa się Cotopaxi.

Te budynki na wzgórzach i na ich zboczach, spalona, ruda trawa i roślinność przypominają od razu Ziemię Świętą. Miasto nazywa się Quito i jest stolicą Ekwadoru.

Mitad del Mundo

Niedaleko Quito znajduje się Mitad del Mundo – miejsce, w którym równik przecina Ekwador. Ekwador po hiszpańsku znaczy równik. W tym miejscu powstał trzydziestometrowej wysokości monument zwieńczony pięcioletnią kulą o średnicy 4,5 metra. Wewnątrz tej budowli znajduje się muzeum historii materialnej Ekwadoru. Okazuje się jednak, że budowla i linia równika znajdują się ok. 240 metrów na południe od jego rzeczywistego przebiegu. Można tu wszak stanąć nad grubą linią równika biegnącą u podnóża monumentu jedną nogą na półkuli północnej, drugą na południowej.

Takie położenie miasta powoduje stałą temperaturę

mienia Kwitu. Pierwotnie miasto nazywało się San Francisco de Quito. Konkwistadorzy hiszpańscy szybko zauważyli strategiczne walory miejsca i założyli tu miasto. Zachowany z tamtych czasów zespół miejski oraz wspaniałe kościoły barokowe z niezwykle bogatym wystrojem zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 1978 r.

Kościół La Compañía de Jesus (Kościół Towarzystwa Jezusowego) w Quito jest jednym z najwspanialszych przykładów sakralnej architektury barokowej w Południowej Ameryce. Został wpisany przez UNESCO na listę 100 najważniejszych zabytków świata. Budowano go w latach 1605-1650. Jego ołtarze pokryte są płatkami złota, a wnętrza wypełnione najwyższej klasy snycerką miejscowych artystów tamtych czasów (zob. zdjęcie).

Wśród zabytkowych kościołów o pięknych wnętrzach jest kościół i klasztor św. Franciszka (budowany w latach 1534-1680) na placu o tej samej nazwie (zob. zdjęcie). Tworzy on największy w Ameryce Południowej zespół architektoniczny wśród kolonialnych budowli historycznych tego kontynentu. Południowo-zachodnią pierzeję starego rynku, zwanego Placem Niepodległości, stanowi katedra, która została konsekrowana w 1572 r., sąsiednią pierzeję ▶



Kościół La Compañía de Jesús w Quito

► tworzy Pałac Prezydencki (zob. zdjęcie). Stąd codziennie z rana wychodził na Mszę św. do katedry wielki katolicki prezydent Ekwadoru Gabriel Garcia Moreno.

Inne barokowe kościoły z tego słynnego zespołu budowlanego w starym Quito to kościół św. Klary o bogato zdobionym wnętrzu, kościół św. Katarzyny, św. Dominika (Santo Domingo), św. Augustyna, kościół Miłosierdzia Bożego i największy kościół w stolicy, ale już nie barokowy, tylko także największy kościół neogotycki w obu Amerykach, XIX-wieczna bazylika Przysięgi Narodowej (zob. zdjęcie na str. 35), którą w 1985 r. poświęcił papież Jan Paweł II.

Historia i ludzie

Ekwador zamieszkuje około 14 milionów ludzi. Większość, ponad 70%, stanowią Metysi, czyli potomkowie białych i Indian. Białych jest 6%, a 7% to Indianie Keczua. Pozostali to czarni Ekwadorczycy i Montubios, czyli potomkowie czarnych i metysów. Językiem urzędowym jest hiszpański, a drugim używanym przez Indian jest język keczua. Ludność utrzymuje się głównie z rolnictwa i usług. Ekwador jest też dużym producentem ropy naftowej. Prawie połowa wpływów z eksportu pochodzi ze sprzedaży ropy. Głównymi eksportowymi produktami spożywczymi są banany oraz ziarna kakao i kawy. Uprawia się tu także ryż i wiele owoców południowych, jak po-

Rynek Główny (Plaza Grande) w Quito.
Po prawej: Pałac Prezydencki, na wprost Katedra



Barokowe wnętrze kościoła La Compañía de Jesús

maranče, grejfruty czy mandarynki. Większość ludności jest biedna, ale biali potomkowie Hiszpanów, którzy od ponad 400 lat zgromadzili potężne majątki, stanowią elitę ekonomiczną kraju.

Wielki prezydent Gabriel Garcia Moreno

Po uzyskaniu niepodległości w 1830 r. Ekwador zaczął rozwijać infrastrukturę i gospodarkę kraju. Kluczową postacią w XIX wieku był wielki katolicki prezydent kraju Gabriel Garcia Moreno (1821-1875).

Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do seminarium i przyjął niższe święcenia kapłańskie. Studiował prawo, które ukończył uzyskując stopień doktora w 1844 r. W 1849 r. wyjechał na dwa lata do Europy, gdzie obserwował skutki rewolucji 1848 r. Drugą podróż odbył w latach 1854-56.

Po powrocie do kraju został wybrany na stanowisko senatora i znalazł się w opozycji. Wspaniałe wypełnianie obowiązków senatora przyniosło mu szacunek i reputację w społeczeństwie. Chociaż był monarchistą, zgłosił swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich i został wybrany w 1861 r. na prezydenta kraju. Po czteroletniej kadencji został ambasadorem Ekwadoru w Chinach. W 1869 r. ponownie został prezydentem.

Garcia Moreno rozwinął Ekwador w czasach swo-

Kościół i klasztor św. Franciszka na pl. św. Franciszka w Quito



ich rządów w wielu dziedzinach, jednocześnie coraz bardziej wiążąc wszystkie swoje działania z wiarą katolicką. Codziennie uczestniczył w Mszy Świętej i brał udział w adoracji Najświętszego Sakramentu. W każdą niedzielę przyjmował Komunię świętą, co było rzadko praktykowane przed pontyfikatem papieża Piusa X. Nie rozstawał się z niewielką książeczką Tomasza à Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”. Codziennie odczytywał jakiś jej fragment. Jednym z pierwszych obowiązków swojego rządu uczynił propagowanie i wspieranie katolicyzmu, który był oficjalną religią Ekwadoru.

Według nowego konkordatu odziedziczona po Hiszpanach władza powoływania biskupów przez państwo została pod wpływem Garcii Moreno wyeliminowana. Konstytucja z 1869 r. uczyniła katolicyzm religią państwową i wymagała, aby zarówno wyborca jak i kandydat byli katolikami. W tym samym roku Garcia Moreno wprowadził prawodawstwo zakazujące działalności tajnych stowarzyszeń, takich jak masoneria. Był jedynym przywódcą światowym, który protestował przeciwko likwidacji

starówki Quito nosi jego imię, a przed bazyliką Przysięgi Narodowej stoi jego pomnik. Jednak masoneria czyni wszystko, żeby jego imię nie pojawiało się zbyt często w przestrzeni publicznej. Na cokole pomnika jest oczywiście miejsce na tablicę z nazwiskiem prezydenta Moreno. Tyle, że tablica jest wyrwana, a wgłębienie po niej zamazane sprayem. Dla osób nieznających historii kraju, postać na pomniku jest anonimowa.

Moreno zmienił diametralnie swój kraj. Zlikwidował analfabetyzm i wprowadził powszechną edukację. Zakładał biblioteki, zreformował uniwersytety i założył dwie politechniki, wyższe uczelnie rolnicze i akademię wojskową. Zwiększył liczbę szkół podstawowych z 200 do 500. Zreformował armię i otworzył szpitale we wszystkich większych miastach. Zamknął domy publiczne. Wybudował system dróg krajowych i linie kolejowe. Ulepszył drogi wodne i system pocztowy. Prowadził prace publiczne i zagwarantował równe prawa wszystkim mieszkańcom kraju. Dbał o to, by jego kraj był promieniującym przykładem państwa katolickiego.

Masońskie „insygnia narodowe” Ekwadoru

Jednym z największych przeciwników prezydenta Moreno był Eloy Alfaro, który dziś jest uznawany za wielkiego bohatera kraju. Był to ateista, który został prezydentem Ekwadoru w latach 1895-1901 i 1906-1911. Jedno z miast nosi jego imię, a w miejscowości Montecristi, gdzie się urodził, wybudowano niedawno jego masońskie mauzoleum (zob. zdjęcia obok), przy budynku, w którym odbyło się jedyne posiedzenie Narodowego Zgromadzenia Konstytucyjnego, gdzie przyjęto nową konstytucję Ekwadoru w 2007 r. W tym budynku mieści się obecnie



Gabriel Garcia Moreno po zamachu



Masońskie mauzoleum



Bazylika w Montecristi



Alfaro w Montecristi



Państwa Kościelnego w 1871 r., a w 1873 r. publicznie poświęcił Ekwador Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Był to pierwszy kraj na świecie, w którym odbyła się taka konsekracja.

Wtedy niemiecka masoneria wydała na niego wyrok śmierci. W sierpniu 1875 r., po tym jak po raz trzeci wybrano go na stanowisko prezydenta, został zakłty maczetami przed katedrą przez grupę masonów.

Wniesiono go jeszcze żywego do kościoła, gdzie otrzymał Ostatnie Namaszczenie. Słowa, jakie wypowiedział na koniec, to: „Bóg nie umiera!”. Papież Pius IX stwierdził, że Gabriel Garcia Moreno „zginął za wiarę i chrześcijańskie miłosierdzie, jakim darzył swój umiłowany kraj”. W uznaniu jego zasług dla Kościoła arcybiskup Quito wystąpił w 1939 roku z wnioskiem o jego kanonizację.

Gabriel Garcia Moreno został pochowany w podziemiach katedry, przed którą zginął. Jedna z głównych ulic

nie stała wystawa dotycząca historii kraju, a w jednej z gablot umieszczono „insygnia narodowe” Ekwadoru, którymi są teraz masoński cyrkiel i kątownica oraz masoński fartuch. Niedaleko też znajdują się dwie piramidy, stanowiące nową świątynię masońską. Cały ten zespół zlokalizowany jest w połowie zbocza góry rozpościerającej się ponad miastem. Poniżej niego, również w zboczu góry, znajdowała się bazylika katolicka (zob. zdjęcie), która została częściowo zburzona podczas ostatniego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Ekwador w kwietniu 2016 r.

W Ekwadorze ponad 90% ludzi to katolicy, ale dzisiejsza władza realizuje zupełnie inną politykę, mającą niewiele wspólnego z piękną katolicką historią tego narodu. A jednak musimy pamiętać, że objawienia Matki Mariany de Jesus dają nadzieję na odrodzenie wiary katolickiej, kiedy Niepokalana Maryja mówi, że nadejdzie czas, gdy wszyscy w Ekwadorze będą znali i szanowali Jej imię Matki Bożej Pomyślności. ✨ **Janusz A. Lewicki**

Legnica

Parafia św. Jacka

CUD EUCHARYSTYCZNY

Kościół św. Jacka w Legnicy – widok nocny

Kościół uznał nowy Cud Eucharystyczny w Polsce. Ordynariusz diecezji legnickiej biskup Zbigniew Kiernikowski zatwierdził w dniu 10 kwietnia 2016 r. ekspozycję i kult krwawiącej Hostii. Testy przeprowadzone przez różne instytuty badawcze wskazują, że zjawisko „ma znamiona Cudu Eucharystycznego”. Został on zatwierdzony w chwili, kiedy Polska świętuje 1050-lecie Chrztu, swoją rocznicę narodzin.

Cud wydarzył się w kościele św. Jacka w Legnicy w Boże Narodzenie, 25 grudnia 2013 r. Wtedy to konsekrowana Hostia upadła na posadzkę. Została podniesiona i złożona do naczynia z wodą, żeby potem ktoś mógł ją przyjąć, jak to się zwykle czyni w podobnych przypadkach. Jednak po pewnym czasie pojawiły się na niej czerwone przebarwienia. Wtedy to, w 2014 r., ówczesny biskup legnicki, Stefan Cichy, zlecił ich przebadanie przez niezależnych specjalistów. Okazało się, że jest to tkanka ludzka. I to na dodatek tkanka serca ludzkiego w chwili agonii.

Cuda Eucharystyczne zdarzają się bardzo rzadko. Od pierwszego z nich, cudu z VIII wieku we włoskim Lancia, Kościół uznał dotąd za autentyczne 133 takie wydarzenia. Ostatnie z nich miało miejsce w Polsce, w Sokółce. Było podobne do legnickiego Cudu.

W Sokółce w październiku 2008 r. konsekrowana Hostia została upuszczona na podłogę podczas Mszy św. Została włożona do szklanego naczynia z wodą, gdzie miała się rozpuścić. Nic takiego nie nastąpiło. Zamiast tego pojawiła się na niej czerwona plama, która wyglądała jak skrzep. Ponieważ zjawisko to utrzymywało się przez dłuższy czas, zlecono jego przebadanie dwojgu niezależnym specjalistom patomorfologom: prof. Marii Sobaniec-Złotowskiej i prof. Stanisławowi Sulkowskiemu.

Oboje potwierdzili Cud, dochodząc do tych samych wniosków. Opisali trzy niewytłumaczalne zjawiska, jakie wiązały się z tym wydarzeniem. Po pierwsze, zanurzona w wodzie Hostia nie rozpuściła się całkowicie, tylko częściowo. Po drugie, skrzep na Hostii okazał się tkanką mięśnia sercowego człowieka, która jednak powinna była obumrzeć. Tymczasem wykazywała właściwości tkanki będącej w stanie agonii. I trzecie najbardziej zdumiewające zjawisko. Tkanka mięśnia sercowego była strukturalnie połączona z materią Hostii.

Naukowcy wskazywali, że tego typu połączenie nie jest możliwe i nigdy nie zdarzyło się w przyrodzie. Było to więc pierwsze takie wydarzenie w historii.

Obecny Cud Eucharystyczny jest następnym po Sokółce Cudem Eucharystycznym na świecie. Oba z nich,



Zbigniew Kiernikowski
Biskup Legnicki

Legnica, 10 kwietnia 2016 roku
ldz. 687/2016

KOMUNIKAT

w sprawie Wydarzenia Eucharystycznego w parafii św. Jacka w Legnicy

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

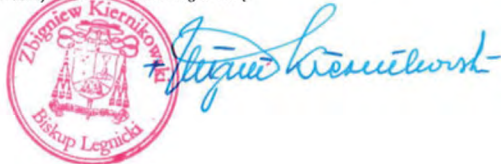
Jako Biskup Legnicki podaję niniejszym wiadomość o wydarzeniu, jakie zaszło w parafii św. Jacka w Legnicy i które ma znamiona cudu eucharystycznego. Na Hostii, która 25 grudnia 2013 roku przy udzielaniu Komunii świętej upadła na posadzkę i która została podniesiona i złożona do naczynia z wodą, po pewnym czasie pojawiły się przebarwienia koloru czerwonego. Ówczesny Biskup Legnicki Biskup Stefan Cichy powołał Komisję, której zadaniem było obserwowanie zjawiska. W lutym 2014 roku został wyodrębniony fragment materii koloru czerwonego i złożony na korporale. W celu wyjaśnienia rodzaju tej materii Komisja zleciła pobranie próbek i przeprowadzenie stosownych badań przez różne kompetentne instytucje.

Ostatecznie w orzeczeniu Zakładu Medycyny Sądowej czytamy: „W obrazie histopatologicznym stwierdzono fragmenty tkankowe zawierające pofragmentowane części mięśnia poprzecznie prążkowanego. (...) Całość obrazu (...) jest najbardziej podobna do mięśnia sercowego” (...) ze zmianami, które „często towarzyszą agonii”. Badania genetyczne wskazują na ludzkie pochodzenie tkanki.

W styczniu br. przedstawiłem całą tę sprawę w Kongregacji Nauki Wiary. Dziś, zgodnie z zaleceniami Stolicy Apostolskiej, polecam Księdzu Proboszczowi Andrzejowi Ziombrze przygotowanie odpowiedniego miejsca dla wystawienia Relikwii tak, aby wierni mogli oddawać Jej cześć. Proszę też o udostępnienie przybywającym osobom stosownych informacji oraz o prowadzenie systematycznej katechezy, która pomagałaby właściwie kształtować świadomość wiernych w dziedzinie kultu eucharystycznego. Polecam nadto założenie księgi, w której byłyby rejestrowane ewentualne uzyskane faski oraz inne wydarzenia mające charakter nadprzyrodzoneści.

Mam nadzieję, że wszystko to posłuży pogłębieniu kultu Eucharystii i będzie owocowało wpływem na życie osób zbliżających się do tej Relikwii. Odczytujemy ten przedziwny Znak jako szczególny wyraz życzliwości i miłości Pana Boga, który tak bardzo zniża się do człowieka.

Polecam się Waszej modlitwie i Wam błogosławie



jeden po drugim, mają miejsce w Polsce. Według teologów jest to z pewnością znak dany nam przez Pana Jezusa. Dany Polsce, ale i światu. Dany w szczególnym roku – w rocznicę Chrztu Polski, w roku zawierzenia Polski Chrystusowi Królowi. Waga i jego znaczenie dla każdego z nas będą rozpoznane w niedalekiej przyszłości. (JAL)

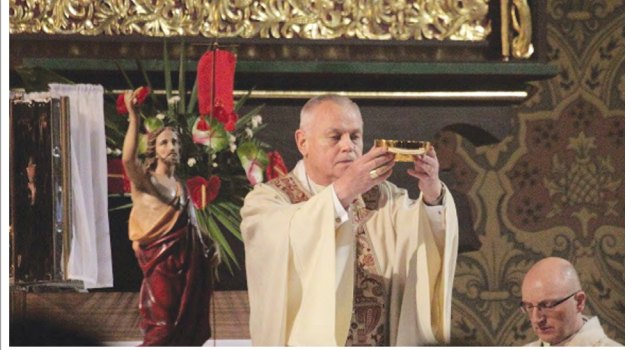
Wystrzał artyleryjski od Pana Boga

Fragmety wywiadu z proboszczem parafii św. Jacka w Legnicy ks. Andrzejem Ziombą

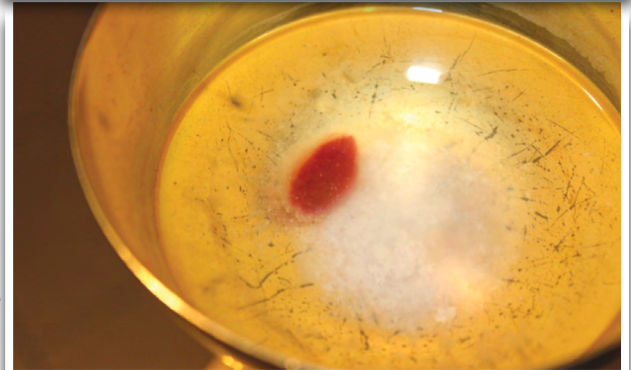
To się nie mieściło w mojej głowie, że coś takiego może się zdarzyć w naszym kościele. Mentalnie, można powiedzieć, byłem przygotowany na coś takiego, że takie cuda miały miejsce w Kościele i jego historii. Ale co innego czytać o tym, że coś się wydarzyło w średnowiecznym włoskim Lanciano, a nie w kościele, którego jest się proboszczem. To jest zupełna zmiana optyki, że to wszystko nie dzieje się za górami i za lasami, ale tu i teraz.

To, co się stało w Legnicy, stawia pytanie o to, co się dzieje w Polsce i Europie, w kontekście misyjności naszego kraju w Europie. Jaki będzie jej kształt? Czy Europa będzie chrześcijańska, czy może zepsuta i zlaicyzo-

Bp Zbigniew Kiernikowski



Święta Hostia w wodzie

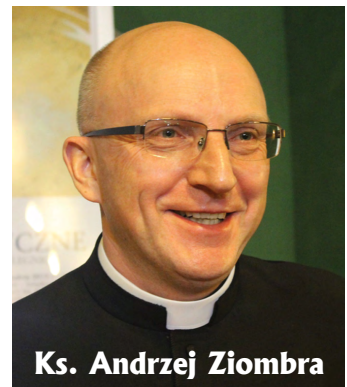


Parafia św. Jacka w Legnicy



wana?

Legnica zaczyna być znana, bo jeżeli zgłaszają się grupy młodzieży z USA, które przyjeżdżają na Światowe Dni Młodzieży i zastrzegają, że diecezja, w której chcą przeżyć pierwszy etap ma być Legnica, ponieważ wydarzył się tu cud eucharystyczny – to nie jest już sprawa naszej parafii, ale sprawa globalna dzięki Bożej Opatrzności.



Ks. Andrzej Ziombra

Zadawajmy sobie pytania: co Pan Bóg nam przez to mówi? Czy moje plany życiowe podobają się Bogu? Życie w grzechu, w konkubinacie, rezygnacja z sakramentu pokuty, pojednania, z przystępowania do Komunii. W imię czego? Moich planów, bo to jest moje życie? A może Bóg mówi, żeby uwzględnić Go jednak w swoim życiu, bo w końcu umarł za mnie na Krzyżu. ✝

Wywiad ukazał się w *Gazecie Polskiej Codziennie*, 24 maja 2016



Obudziła się po modlitwie przyjaciela!

Lobcy cywilizacji śmierci chciałoby, by ludzi, u których „stwierdzono” tak zwaną śmierć mózgu zabijać, odłączając ich od aparatury. Przypadek 18-letniej dziewczyny z USA pokazuje, że to ogromny błąd!

Taylor Hale mając 14 lat doznała bardzo poważnego uszkodzenia mózgu podczas jazdy samochodem. Tydzień spędziła w sztucznie wywołanej śpiączce – lekarze próbowali zrobić wszystko, by ją uratować i wyleczyć jej mózg. Nie udało się. Nastąpił wylew krwi do mózgu i stwierdzono, że dziewczyna jest „warzywem”. Jej mózg miał po prostu umrzeć. Lekarze uznali oczywiście, że nie ma sensu podtrzymywać jej ciała przy życiu. Odłączyli ją od aparatury i pozostawili na śmierć.

Tymczasem zdarzył się cud. 14-latką zaczęła oddy-

chać sama z siebie, bez pomocy sprzętu. Po kilkunastu godzinach jej mózg zaczął znowu pracować i wkrótce dziewczyna się obudziła! Jak to się stało? Wcześniej w szpitalu, wraz z najbliższą rodziną dziewczyny, obecny był gorliwie wierzący przyjaciel całej rodziny. Mężczyzna prosił Pana o uzdrowienie chorej. I został wysłuchany! Dzisiaj Taylor Hale ma 17 lat i wkrótce skończy szkołę.

Oto przepiękny dowód na moc Bożą, na siłę wiary, siłę nadziei. Bóg jest przy nas, słucha naszych modlitw i zawsze musimy Mu zaufać, pozostawić wszystko w Jego rękach. Wierzyć trzeba do ostatniej chwili, choćby świat, nasi znajomi czy lekarze mówili, że nie warto i trzeba się poddać. Bóg może wszystko! Piękna historia 14-letniej Taylor to najlepszy tego dowód! ✝



W połowie listopada 2015 r. w Vilakannur, indyjskiej wsi w prowincji Kerala, miało miejsce niezwykle wydarzenie. Podczas porannej Mszy św. na hostii używanej przez tamtejszego proboszcza pojawiła się twarz Chrystusa. Od 13 listopada, kiedy wydarzył się ten cud, do kościoła pw. **Chrystusa Króla** w Vilakannur zacierają tysiące pielgrzymów.

Założona w 1962 r. parafia liczy ponad 500 rodzin. Archidiecezja Tellicherry powołała specjalną komisję, która ma zbadać tą sprawę. Arcybiskup George Valiaattam zalecił proboszczowi, ks. Thomasowi Pathickal, żeby

na razie hostia była zamknięta w tabernakulum.

Ksiądz proboszcz relacjonując cud z 13 listopada powiedział, że w trakcie Podniesienia podczas porannej Mszy św. zwrócił uwagę na fragment dużego kawałka chleba użytego do konsekracji.

– Stał się duży i jaśniejszy, wkrótce pojawiła się twarz – powiedział ks. Pathickal. Mszę św. kontynuował już przy użyciu innej hostii. Po jej zakończeniu kapłan umieścił hostię w monstrancji i wystawił na ołtarzu do adoracji. O godzinie 11-tej, zgodnie z poleceniem metropolity Tellicherry, przeniósł ją do tabernakulum. ✝

Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie

Chrześcijańska Europa

Prezentujemy fragmenty wywiadu, jaki z francuskim eurodeputowanym Jean-Luc Schaffhauserem, wybranym z list francuskiego Frontu Narodowego, członkiem grupy europarlamentarnej Europa Narodów i Wolności, przeprowadził Adam Wielomski. Wywiad ukazał się w półroczniku „Pro Fide Rege et Lege”, w numerze 75-76 z roku 2015.

Ojciec Święty [Jan Paweł II] był bardzo zainteresowany jednoczeniem Europy, ale włącznie z Rosją. Dialog katolicko-prawosławny nie jest możliwy bez jednoczesnego dialogu polsko-rosyjskiego, a to dlatego, że Polska jest prawdziwym pomostem. Polska to kraj dogłębnie katolicki, a w samej Polsce byli tacy – których osobiście przecież spotkałem – którzy chcieli nad tą jednością pracować. To współpraca konieczna dla rozwoju całego chrześcijaństwa w przyszłości tak, aby można było odeprzeć islam, będący autentycznie zagrożeniem fundamentalnym, gdyż będący religią wojowniczą i nie cofającą się częstokroć przed przemocą. To nie jest moja ocena islamu, ale raczej konstatacja faktów. Z drugiej strony musimy zadbać o jedność chrześcijańskiego świata wobec zagrożenia chińskiego. [...] Z powodu tych dwóch równoczesnych zagrożeń, chrześcijanie muszą się zjednoczyć, o czym tak często nauczał Jan Paweł II, widząc w centrum tego procesu właśnie Polskę.

Jestem Alzatzczykiem, a więc bardzo dobrze wiem, czym dla procesu zjednoczenia Europy było pojednanie francusko-niemieckie. Dlatego chciałbym, aby Polska umiała stanąć ponad swoją historią – którą znam i dlatego rozumiem wasze motywacje – i pojednać się z Rosją, tak jak my pojedналиśmy się z Niemcami mimo tylu napaści z ich strony. Ale bez pojednania polsko-rosyjskiego nie będzie zjednoczenia chrześcijaństwa. Tylko dzięki temu zjednoczeniu, dzięki stworzeniu sojuszu obydwu płuc chrześcijańskich, będziemy mogli stanąć do walki z islamem z jednej, z Chinami z drugiej strony. I od stanowiska Polski będącej w samym centrum, zależy cały ten plan.

Rosja nie jest już ani krajem komunistycznym, ani postkomunistycznym, ale ostatnim krajem konserwatywnym i chrześcijańskim na naszym kontynencie. Tak właśnie myślę, dokładnie w ten sposób. Wiem, że być może zszokuję moich licznych przyjaciół – nie mówię rzecz jasna o tych, którzy mnie dobrze znają od trzydziestu lat – ale uważam, że Rosja jest dziś kluczowa. To jedyny kraj stabilizujący sytuację w Syrii. Gdyby nie obecny rząd syryjski, to zostalibyśmy dosłownie zalani przez falę muzułmańskich imigrantów.

Plan takiej inwazji wymyślono i opracowano po to, aby zniszczyć chrześcijaństwo, a tym samym także Europę jako taką. Siły zła, bowiem można mówić o czymś takim, chcą zniszczyć wszystko, co kojarzy się z chrześcijaństwem. Francja jest „najstarszą córką Kościoła” (nawet jeśli o tym czasami zapomina) i razem z Polską jest w centrum walki z tymi siłami destrukcji walczącymi z naszą duchowością. Nawet z czymś więcej. Duchowość to złe słowo dla mnie, gdyż jestem człowiekiem wiary religijnej i dla mnie chrześcijaństwo konstituuje prawdziwą cywilizację. Tak rozumiem jego rolę ja jako człowiek wiary chrześcijańskiej.

Polska stanowi samo jądro problemu europejskiego. Od jej stanowiska zależy, w znacznej mierze, podział Europy i jej przecięcie na Wschód oraz na Zachód. [...] Jeśli Polska nie zrozumie swojej fundamentalnej roli z punktu widzenia cywilizacyjnego i historycznego, jeśli nie stanie się takim mostem pomiędzy kulturami, mostem pomiędzy cywilizacjami [katolicką i prawosławną], to przegramy i zostaniemy zniszczeni. Cała Europa ulegnie tej zagładzie. Polska ma rolę niezwykłą, to od niej wszystko zależy. Mam nadzieję, że Polska podejmie myśl i słowa swojego Papieża, który za wszelką cenę chciał uratować jej chrześcijańską tożsamość i doprowadzić do współdziałania z Rosją. ✝

Jean-Luc Schaffhauser



Msza, której nie było

ku z jubileuszem Rotary Club. Na stronach internetowych Rotary International informowano o Mszy od dłuższego czasu, co świadczyło o tym, że wszystko zostało uzgodnione i dlatego było traktowane jako fakt.

Tymczasem tego dnia, w sobotę, odbyła się audyencja jubileuszowa, w której Papież pozdrowił przybyłych przedstawicieli sił zbrojnych i policji z różnych krajów świata oraz pozostałych pielgrzymów, nie wspominając w ogóle, że wśród nich jest liczna (9 tysięcy osób) pielgrzymka członków Rotary Club. Po audyencji kierownictwo organizacji przekazało życzenia Papieżowi.

Część rotarian była przekonana do końca, że weźmie udział w Mszy św. Skończyło się na audyencji z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. ✝

W poprzednim numerze MICHAELA podaliśmy informację o Mszy św., jaką miał odprawić 30 kwietnia 2016 r. w Watykanie papież Franciszek w zwią-



Londyńskie City – centrum światowej finansjery

Wszechwładna dyktatura pieniądza

Słowo *dyktatura* zwykle przywołuje ideę dyktatury politycznej z jej siłami policyjnymi, więzieniami, obozami koncentracyjnymi, przymusem pracy i oddziałami egzekucyjnymi dla tych, którzy odważą się przeciwstawić zarządzeniom dyktatora.

Ale istniały i nadal istnieją inne formy dyktatury, które także innymi sposobami oddają w ręce dyktatora życie tych, wobec których będzie on dążył do narzucenia swojej woli.

Dyktator, który kontrolował wszystkie środki utrzymania – całą żywność – nie będzie potrzebował policji ani więzień, żeby narzucić swoją wolę innym. Każdy będzie zmuszony poddać się jego życzeniom, albo inaczej umrze z głodu.

W naszym współczesnym świecie, gdzie rzeczy potrzebne do podtrzymania życia pochodzą z różnych źródeł, środki przetrwania można otrzymać tylko na rynku, ponieważ tylko niewiele osób produkuje wszystko, czego potrzebują do życia. Innymi słowy, pojedyncza osoba nie może utrzymać się przy życiu, o ile nie posiada środków na zakup produktów; inaczej mówiąc, musi mieć pieniądze.

Ktokolwiek potrafi zdobyć całkowitą kontrolę środków płatniczych i jest w stanie uwolnić lub ograniczyć je, racjonować lub w inny sposób robić z nimi, co zechce, znajduje się w pozycji absolutnego pana całej populacji, która zależy od pieniędzy potrzebnych na życie. Ta-

ka władza jest faktycznie realizowana dzisiaj przez nasz system bankowy, który włącza zarówno banki prywatne jak i banki centralne.

„W swojej garści”

Reginald McKenna był w 1934 r. prezesem Banku Midland, jednego z pięciu wielkich banków komercyjnych Anglii. Poprzednio pełnił funkcję Kanclerza Skarbu, inaczej Ministra Finansów. Był to człowiek, który z pewnością wiedział, o czym mówi, gdy tematem była bankowość. W styczniu 1934 r. przed spotkaniem udziałowców Banku Midland wypowiedział następujące słowa:

„Obawiam się, że zwykły obywatel nie zechciałby usłyszeć, że to banki mogą tworzyć pieniądze i że to robią. Ilość istniejących pieniędzy różni się tylko w zależności od tego, czy banki zwiększają czy zmniejszają depozyty. Wiemy, jak to jest realizowane. Każda pożyczka bankowa i każdy bankowy zakup papierów wartościowych tworzą depozyt, a każda spłata pożyczki i każda sprzedaż bankowa anulują go. A



Reginald McKenna
1863-1943

ci, którzy kontrolują kredyt narodu, kierują polityką jego rządów i trzymają los jego mieszkańców w swojej garści”.

To, co powiedział ten bankier znalazło w sposób godny podziwu odbicie siedem lat później w encyklice papieża Piusa XI *Quadragesimo anno*:

„Skupia się także niezmierną potęgą i despotyczną władza ekonomiczna w ręku nielicznych jednostek... To ujarzmienie życia gospodarczego najgorszą przybiera postać w działalności tych ludzi, którzy jako stróże i kierownicy kapitału finansowego władają kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł gospodarczego życia trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać”.

Ponad rządami

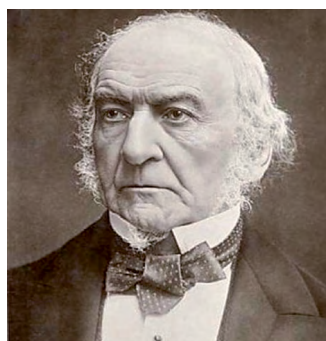
Ta finansowa dyktatura panuje nawet nad tymi rządami, które wydają się być najsilniejsze. Politycy, którzy musieli klękać przed tą władzą, nie wahali się przyznać tej dominacji władcom pieniędzy.

Jednym z najwybitniejszych spośród tych polityków był William Gladstone (1809-1898), czterokrotny premier Anglii w latach: 1868-74, 1880-85, przez kilka miesięcy w 1886 r. i od 1892 do 1894 r. Najpierw był Kanclerzem Skarbu (Ministrem Finansów) zanim został liderem Partii Liberalnej. Gladstone mocno krytykował politykę finansową Disraeliego, ale kiedy znalazł się na tym samym stanowisku, szybko się zorientował, kto naprawdę trzymał stery władzy. Oto, co musiał powiedzieć. „City” oznacza tu finansowe kręgi Londynu, co odpowiada Wall Street w Nowym Jorku, czy St. James Street w Montrealu.

„Od chwili, gdy objąłem stanowisko Kanclerza Skarbu, zacząłem się uczyć, że państwo zajmowało, wobec Banku Anglii i City, zasadniczo fałszywą pozycję w sprawie finansów... Osią całej sytuacji było to, że sam rząd nie miał być niezależną władzą w sprawach finansowych, ale miał pozostać jako najwyższą i niekwestionowaną”.

Woodrow Wilson (1856-1924), będąc prezydentem Stanów Zjednoczonych, przedstawił swoje uwagi na temat władzy pieniądza i ludzi, którzy ją kontrolowali:

„Wielki przemy-



William Gladstone
1809-1898



Woodrow Wilson
1856-1924

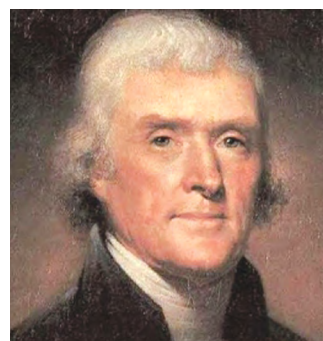
słowy kraj jest kontrolowany przez jego system kredytowy. Nasz system kredytowy jest prywatnie skoncentrowany. Dlatego rozwój kraju i cała nasza działalność znajduje się w rękach niewielu ludzi... Staliśmy się jednym z najgorzej zarządzanych i jednym z najpełniej kontrolowanych i opanowanych rządów cywilizowanego świata. Już nie rządem opartym na wolności opinii i na przekonaniu oraz głosie większości, ale rządem opartym na opinii i przymusie małej grupy dominujących ludzi”.

Na długo przed Wilsonem, Thomas Jefferson (1743-1826), który był prezydentem Stanów Zjednoczonych od 1801 do 1809 r., pisał w roku 1816:

„Zdecydowanie uważam, że instytucje bankowe są bardziej niebezpieczne od regularnych wojsk i że zasada wydawania pieniędzy, które mają być spłacane przez potomnych pod nazwą finansowania, to jednak oszukiwanie przyszłości na wielką skalę”.

Ten sam Jefferson powiedział także, przy innej okazji:

„Jeśli Amerykanie kiedykolwiek pozwolą prywatnym bankom na kontrolę emisji swojej waluty, najpierw przez inflację, a potem przez deflację, banki i korporacje, które będą wyrastały wokół nich, pozbawią ludzi wszelkiej własności, aż ich dzieci nie obudzą się bezdomne na kontynencie, który opanowali ich Ojcowie”.



Thomas Jefferson
1743-1826

Abraham Lincoln (1809-1865), który był prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki od 1860 r. do zamachu na jego życie w 1865 r., pisał 21 listopada 1864 r. w liście do pułkownika Williama F. Elkinsa, na krótko przed zakończeniem amerykańskiej wojny secesyjnej:

„W wyniku tej wojny na tron zostały wprowadzone korporacje, po czym nastąpiła era korupcji na wysokich stanowiskach, a władza pieniądza w naszym kraju dołoży wszelkich starań, aby przedłużyć swoje panowanie, pracując nad uprzedzeniami ludzi, aż cały majątek nie znajdzie się w rękach nielicznych, a republika nie zostanie zniszczona”.



Abraham Lincoln
1809-1865

Salmon P. Chase (1808-1873), Sekretarz Skarbu w gabinecie prezydenta Abrahama Lincolna, wypowiedział te prorocze słowa:

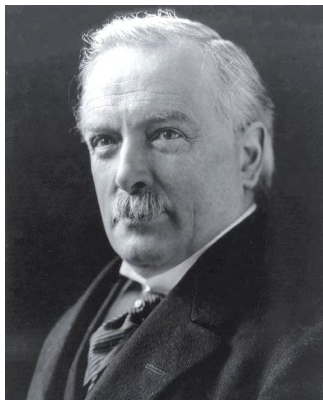
„Moje pośrednictwo w doprowadzeniu do uchwalenia Narodowej Ustawy Bankowej było największym

► finansowym błędem mojego życia. Spowodowało to powstanie monopolu, który wpływa na wszystkie sprawy kraju. Ustawa ta powinna zostać uchylona, ale zanim to nastąpi, ludzie z jednej strony, a banki z przeciwnej będą prowadziły taką walkę, jakiej nigdy nie oglądaliśmy w tym kraju”.

Mówiąc o zamachu na Lincolna, Otto von Bismarck (1815-1898), premier Prus i późniejszy pierwszy kanclerz Niemiec, pisał:

„Śmierć Lincolna była katastrofą dla chrześcijaństwa... Obawiam się, że zagraniczni bankierzy z ich chytrymi i krętymi sztuczkami dojdą do całkowitej kontroli obfitego bogactwa Ameryki i będą go używać do systematycznego korumpowania współczesnej cywilizacji. Nie będą wahali się pogrążyć całego chrześcijańskiego świata w wojnach i chaosie, żeby ziemia stała się ich dziedzictwem”.

Na zakończenie pierwszej wojny światowej aliansi zebrał się w Wersalu, żeby przygotować traktat, który rozstrzygnąłby status pokonanych w stosunku do zwycięzców. Traktat Wersalski, który zawierał w sobie załączki następnej wojny, był bardziej dziełem finansjery niż polityków. David Lloyd George reprezentował Wielką Brytanię, Georges Clemenceau, Francję, a Woodrow Wilson, Stany Zjednoczone. David Lloyd George (1863-1945) deklarował później:



David Lloyd George
1863-1945

„Międzynarodowi bankierzy zmiotli mężów sta-

nu, polityków, dziennikarzy i prawników – wszystkich na jedną stronę – i wydali swoje rozkazy z apodyktycznością absolutnych monarchów”.

Nawet gdybyśmy nie mieli tych szczerych wyznań wielkich mężów stanu, zwykły człowiek wciąż wie bardzo dobrze, że kandydat w wyborach do rządu, mający najlepsze intencje, staje się bezsilny, gdy wejdzie w skład władzy ustawodawczej, żeby zrealizować projekty, które chciał przeprowadzić dla dobra ludzi. Wynika to z tego, że prawdziwa władza nie pochodzi z urny wyborczej, ale tkwi w rękach tych, którzy nie są wybrani, ale kontrolują pieniądze i kredyt.

Założyciel Domu Rothschildów powiedział kiedyś cynicznie: „Pozwólcie mi emitować i kontrolować pieniądze kraju, a ja nie dbam o to, kto tworzy jego prawa”.

* * *

Parlamentarna większość – niezależnie od jej siły czy od partii, która może ją posiadać – nie zamierza łamać władzy pieniądza. Do zdetronizowania Mammona [bożka pieniędzy – przyp. tłum.] potrzebna jest inna siła. Ni mniej, ni więcej, tylko determinacja ludzi, którzy nie tylko są zorientowani i wykształceni, ale są także nasyceni filozofią, przeciwną do tej, z której dominującą filozofią uczyniła finansjera. Ludzie, którzy chcą uwolnić się od dyktatury Mammona, muszą najpierw przede wszystkim całkowicie wyeliminować jego kult i przyjąć zasady filozofii zgodne ze zdrową ekonomią.

Jest to filozofia przyjęta przez Kredytowców Społecznych, którzy podążają za nauczaniem przedstawionym w czasopiśmie MICHAEL. Ludzie nie tylko muszą przyjąć te doktryny, ale także dążyć do wprowadzenia ich w życie, poświęcając na to czas, który zostaje im po godzinach pracy zarobkowej. Cywilizacja Kredytu Społecznego zostanie zbudowana tylko poprzez mentalność i zwyczaje Kredytu Społecznego.



Louis Even

Czy wiesz, że...

- Zadłużenie krajów świata w 2014 r. osiągnęło poziom 200 bilionów dolarów, czyli blisko 260 procent światowego PKB. Z tego 40 bln dolarów to zadłużenie gospodarstw domowych, 60 bln dolarów – sektora rządowego, 55 bln dolarów – sektora niefinansowego, 45 bln dolarów to długi sektora finansowego, w tym banków. Są to dane Banku Światowego.
- Światowy PKB w 2015 r. szacowany jest na 75 bilionów dolarów
- Ponad 90 procent będącego w obrocie pieniądza, to pieniądz wykreowany przez banki prywatne
- Około 5 procent światowej populacji posiada blisko 70 procent światowego majątku
- 100 najbogatszych ludzi świata zgromadziło tyle majątku, co połowa populacji na świecie
- Tysiąc najbogatszych Amerykanów ma więcej pieniędzy niż 150 milionów niezamożnych obywateli USA
- 1 procent najbogatszej populacji globu posiada majątek znacznie przekraczający 100 bilionów dolarów
- Blisko 30 procent Amerykanów w USA nie ma żadnych oszczędności
- Aktywa banków na świecie wynoszą 170 procent światowego PKB, czyli ok. 140 bilionów dolarów
- 90 procent międzynarodowego kapitału finansowego i bankowego jest zaangażowane w działania spekulacyjne, a nie w rozwój gospodarki realnej
- 35 procent wszystkich zysków firm w Wielkiej Brytanii i USA pochodzi z sektora finansowego i bankowego
- 70 procent wszystkich instrumentów pochodnych, w tym zwłaszcza derywatów (wszystko to nazywa się instrumentami finansowymi – są to wirtualne pieniądze) ma „wartość” ponad trylion (1000 bilionów) dolarów

Dane pochodzą z książki Janusza Szewczaka „Banksterzy. Kulisy globalnej zmywy”, która ukazała się w krakowskim wydawnictwie Biały Kruk w 2016 r.



Louis Even

JAKI BĘDZIE ŚWIAT JUTRA?

Uwaga redakcji: Poniższy artykuł został napisany w 1960 r., ale wciąż jest aktualny, nie tylko dla Kanadyjczyków, ale także dla mieszkańców innych krajów na świecie.

Zmiana jest nieunikniona

Nikt – z wyjątkiem być może wyzyskiwaczy i ludzi uprzywilejowanych w istniejącym systemie – nie zgodzi się z tym, że obecna sytuacja na świecie jest zadowalająca. Praktycznie cała ludność prawie wszystkich krajów sprzeciwia się w taki, czy inny sposób.

Pracownicy są przeciwni warunkom, w jakich pracują. Pracodawcy sprzeciwiają się restrykcjom finansowym, ingerencji rządu i przeszkodom, jakie zmuszeni są pokonywać, prowadząc swoją działalność. Podatnicy buntują się energicznie przeciwko zawsze wzrastającym podatkom, które są na nich nakładane. Bezrobotni, ubodzy, ludzie bez grosza sprzeciwiają się beznadziejnemu losowi, jaki ich spotyka.

Sprzeciw, który jest reakcją wobec warunków, jakie się pogarszają i wywołują gniew ludzi, niekoniecznie jest złą rzeczą. Ponieważ jest to reakcja ludzi, którzy nie pozwalają na to, żeby byli bagatelizowani, poszkodowani albo zniszczeni przez niebezpieczne warunki, które utrudniają rozwój ich osobowości i ich bytu. Sprzeciw wobec takiego środowiska jest pierwszym krokiem w podejmowaniu decyzji, jakie środki zastosować, żeby poprawić warunki. Sprzeciw jest zapowiedzią albo całkowitego obalenia istniejącego systemu albo przynajmniej zmiany na zdecydowaną skalę.

Ponieważ sprzeciw jest dziś tak powszechny i stale rosnący, możemy z pewnością przyjąć, że nieuniknione są bardzo zasadnicze zmiany. Banalem jest stwierdzenie, że świat znajduje się w bólach porodowych, ale to, co się narodzi, jest jeszcze nieznanne. Czy będzie to rewolucja, stan chaosu przyciągający dyktaturę? Albo czy zobaczymy zmiany, które będą prowadziły do warunków zadowalających wszystkich?

Wspólny cel społeczny

Każde bez wyjątku stowarzyszenie ludzi ma jako swoje zadanie osiągnięcie wspólnego celu w sposób łatwiejszy i skuteczniejszy niż, gdyby każdy musiał walczyć o to indywidualnie i sam. Takie są, na przykład, związki zawodowe, stowarzyszenia rolnicze, stowarzyszenia pracodawców, kompanie, spółdzielnie, kluby sportowe, itd. Każde z tych szczególnego rodzaju stowarzyszeń realizuje swoje określone cele, dla których ich członkowie utworzyli organizację. Bez takiego celu lub zamiaru organizacja wkrótce zostałaby rozwiązana.

Główne stowarzyszenie ludzi, które nazywamy społeczeństwem, ma także cel – cel społeczny – którym jest otrzymanie lub ułatwienie otrzymania wszelkich tych dóbr, o których wszyscy obywatele razem zdecydowali, że ich chcą.

Potrzeby ludzi są z pewnością niezliczone i różnorodne. Wśród wszystkich osób tworzących społeczeństwo, są te, które będą chciały takich rzeczy, wobec których inne osoby będą całkowicie obojętne. Najbardziej wadliwy byłby ten porządek społeczny, który spełniałby

- wymagania niewielu i pozostawiałyby zdecydowaną większość ludzi ponoszących całkowite fiasko w dążeniu do ich podstawowych potrzeb.

Tak więc, bez wątpienia, są przede wszystkim dwie rzeczy, jakich każda osoba domaga się od społeczeństwa, w którym żyje. Są to:

1. **Bezpieczeństwo ekonomiczne,**
2. **Wolność osobista.**

Przez **bezpieczeństwo ekonomiczne** rozumiemy dostęp do rzeczy niezbędnych do życia, do środków zapewniających zasadnicze potrzeby jednostki. To z pewnością włącza żywność, ubranie, mieszkanie, opiekę zdrowia i taką edukację, jaka jest konieczna w dzisiejszym społeczeństwie.



czeństwie.

Teoretycznie **wolność osobista** jest w kolejności nadrzędna wobec bezpieczeństwa ekonomicznego. Ale w praktyce takiej wolności nie można osiągnąć, dopóki niezaspokojone pozostają podstawowe potrzeby normalnego człowieka. Ubodzy są niewolnikami narzuconych im warunków w zamian za posiadanie prawa do życia. On nie jest wolny, ponieważ nie może zrezygnować z życia!

Z drugiej strony, kiedy człowiek osiąga punkt, w którym żyje przyzwoicie, może, jeśli ma jakiegokolwiek poczucie wolności, odrzucić te warunki, które łączą się z jakąś formą niewolnictwa, nawet jeżeli mogłyby uczynić go bogatym. Wolność byłaby warta więcej niż bogactwo czy większy poziom komfortu.

Jeśli chodzi o człowieka, który zabiega o bogactwo i stara się gromadzić go coraz więcej za wszelką cenę, jest on niewolnikiem w każdym sensie tego słowa – niewolnikiem pieniędzy.

Moglibyśmy powiedzieć, że wolność zaczyna się wraz z zaspokojeniem naszych najzwyczajniejszych potrzeb, a kończy się, kiedy ubiegamy się w sposób nieuporządkowany o to, co jest zbędne.

Socjalizm czy Kredyt Społeczny?

W tym, co dotyczy bezpieczeństwa ekonomicznego, politycy, ekonomiści i socjologowie utrzymują, że gwa-

rancja bezpieczeństwa ekonomicznego domaga się co najmniej częściowej utraty wolności osobistej. W tym podtrzymują oni, być może nieświadomie, zasady szkoły socjalistycznej. Mogą bardzo łatwo podać wiele przykładów, które były przedmiotem ustawodawstwa, żeby poprzeć swoją teorię. Ale stało się tak dokładnie dlatego, że rządy dążyły do reformy zgodnie z kierunkami socjalistycznego centralizmu niż do przeprowadzenia reformy systemu finansowego, z którego wypływa większość wad naszego istniejącego społeczeństwa.

To prawda, że socjaliści przyrzekają wszystkim bezpieczeństwo ekonomiczne. Ale z takim bezpieczeństwem, jakie proponują wiąże się gospodarka kontrolowana przez państwo, biurokracja, inspekcje i dochodzenia, reżim i cała reszta. Będziecie mieli społeczeństwo obywateli, wszystkich policzonych, ujarzmionych, odżywionych, mających schronienie – tak jak nasze domowe zwierzęta albo koledzy z więzienia.

Szkoła Kredytu Społecznego nie chce żadnej części tego rodzaju bezpieczeństwa ekonomicznego. Kredyt Społeczny chce dla każdego obywatela bezpieczeństwa kapitalisty, który nie musi mieć zadawanej pracy, nie musi być kontrolowany i śledzony, żeby położyć ręce na jego dywidendach. On, kapitalista, nie angażuje się w bieżącą pracę używania swojego kapitału do wytwarzania dóbr. Robi to producent. Ten ostatni otrzymuje rekompensatę w formie pensji albo płacy. Kapitalista ma swoją w formie dywidendy.

Zatem doktryna Kredytu Społecznego uczy, że każdy obywatel jest współdziedzicem kapitału społecznego, który pracownicy zatrudnieni przez społeczeństwo czynią produktywnym. Pracownikom wypłaca się ich wynagrodzenie, ale poza tym, każdy obywatel otrzymuje dywidendę niezależnie od tego, czy jest zatrudniony w bieżącej produkcji, czy nie.

Obfitość dóbr dla wszystkich

Celem systemu ekonomicznego jest dostarczenie produktów i usług potrzebnych ludziom w ilości, w czasie i w miejscu, gdzie są one potrzebne.

Dzisiaj ten cel jest fizycznie bardzo łatwy do osiągnięcia. Cechą charakterystyczną naszych czasów jest to, że jesteśmy w stanie produkować z niezwykłą łatwością wszelkie rodzaje dóbr, których potrzebujemy i w takiej ilości, jakiej potrzebujemy. Co więcej, potrafimy to robić z coraz mniejszym udziałem człowieka w produkcji.

Człowiek zawsze dążył do zaspokojenia swoich potrzeb przy minimalnym zużyciu czasu i energii po to, aby mieć więcej czasu na oddawanie się innym rodzajom ludzkiej aktywności, niezależnie od tych czysto ekonomicznych. Dziś doszliśmy do tego celu. Możemy produkować wystarczająco, żeby zaspokoić wszystkie nasze potrzeby, zmniejszając ilość



ludzkiego trudu. Możemy dostarczyć dóbr na potrzeby wszystkich bez konieczności zatrudniania wszystkich w produkcji.

Nikt nie może zaprzeczyć, że zdolność społecznej, globalnej produkcji jest wystarczająca, żeby wytworzyć dostatecznie dużo dla zaspokojenia potrzeb wszystkich, kiedy nie jest to utrudnione i skrępowane przez współczesne finanse lub inne przeszkody i kiedy dobra są rozprowadzane, tak jak być powinny.

Pozostaje tylko zdecydować, czy osoba ze względu na jej przynależność do społeczeństwa (a nie z innego powodu) ma prawo do udziału w tej obfitej produkcji. Zobaczymy, czy to prawo jest uzasadnione.

Wielkie wspólne dziedzictwo

Obfita współczesna produkcja wynika częściowo z istnienia zasobów naturalnych, które Pan Bóg umieścił w ziemi do użytku wszystkich ludzi. Wynika ona także z faktu odkryć naukowych, zastosowania tych odkryć w przemyśle, doskonalenia technik przemysłowych i handlowych, organizacji podziału pracy, wszystkiego tego, co umożliwia produkcję maszynom, których wydajność dzięki takiej koordynacji jest prawie nieograniczona.

Wszystkie te formy postępu, jakie wymieniliśmy wyżej – odkrycia naukowe, udoskonalone techniki i procesy – nie są w całości pracą osób obecnie zatrudnionych w ogólnej produkcji krajowej. Ani nie są wynikiem pracy naukowców i techników, którzy obecnie prowadzą prace badawcze i rozwojowe. Nie są także owocem postępu ostatnich trzech czy czterech pokoleń. Są raczej wynikiem wielowiekowych zmagania o opanowanie potrzeb, wielowiekowego studiowania natury i starań o jej opanowanie; są wynikiem wszystkich ludzkich badań, odkryć, wynalazków, wszystkiego tego, co prowadziło do nowych odkryć i wynalazków oraz nowego doskonalenia metod. Cały ten wspaniały postęp wniesiony przez pokolenia, przekazywał z jednego na drugie owoce wspólnego wysiłku, które dały nam cuda współczesnej produkcji. Wszystko to stanowi ogromne, wspólne dziedzictwo płynące z samej natury społeczeństwa, które zezwoliło na postęp, o jakim mówimy i na jego spadek przypadający każdej kolejnej generacji.

Nasza pokolenie, tak jak poprzednie pokolenia, jest spadkobiercą tych cudów. Są one wspólnym dziedzictwem, w którym żadna osoba, ani żadna grupa nie może mieć prawa do większościowego udziału. To dziedzictwo należy do wszystkich.

Każdy bez wyjątku członek społeczeństwa jest współdziedzicem tego ogromnego kapitału, który jest przeważającym czynnikiem we współczesnej produkcji.

Oczywiście ten olbrzymi kapitał wspólny

musi być wytworzony, żeby można było produkować. Ale każdy ma prawo – z powodu tego dziedzictwa kapitału – do udziału w tym, co jest produkowane. Dlatego, że każdy jest współdziedzicem tego; każdy jest współkapitalistą wraz ze swoimi rodakami. A to w żaden sposób nie zaprzecza wynagrodzeniu, które wypłacane jest wszystkim aktywnie uczestniczącym w osiągnięciu owoców tego kapitału.

Wyobraźmy sobie, że tylko jeden procent populacji potrzebny jest do wywołania wpływu tego ogromnego wspólnego kapitału na naszą współczesną produkcję. Czy jest logiczne, że tylko jeden procent populacji powinien mieć udział w tej produkcji? Ten sam argument utrzymuje się, jeżeli zamiast jednego procenta, powie-

„Kłamstwo i fałsz oddalaj ode mnie, nie dawaj mi bogactwa ni nędzy, żyw mnie chlebem niezbędnym, bym syty nie stał się niewiernym, nie rzekł: «A któż jest Pan?» lub z biedy nie począł kraść i imię mego Boga znieważać

Księga Przysłów 30, 8-9



my o 40 procentach. Pozostałe 60 procent ludzi nie może zostać wykluczonych z udziału w tej produkcji. Oni wciąż posiadają prawo, jako współdziedziczący, do tego ogromnego kapitału, którego pozostałe 40 procent używa do produkcji. Te 40 procent jest również współdziedzicami, współkapitalistami i jako tacy mają udział w owocach tej produkcji. Mają oni w dodatku prawo do ekstra udziału, który jest ich wynagrodzeniem za pomoc w uzyskiwaniu dywidend z tego kapitału.

Wysiłki producenta muszą zostać wynagrodzone. Ale faktem wciąż pozostaje to, że większa część tej produkcji wynika ze wzbogacenia się dzięki stowarzyszeniu, dzięki społecznemu dziedzictwu.

* * *

Trzeba więc uznać nie tylko to, że posiadamy obfitość, aby zaspokoić nasze potrzeby, ale że:

Bezpieczeństwo ekonomiczne bez środków ograniczających, to znaczy z gwarancją wolności osobistej, jest prawem od urodzenia każdego mężczyzny, kobiety i dziecka w kraju.

Zasady finansjery w dzisiejszych czasach zaprzeczają temu prawu. Socjalizm je ignoruje. Zastosowanie finansowych propozycji Kredytu Społecznego zapewni jego realizację. ✚

Louis Even



Na wszystkich szczeblach Kościoła obserwuje się widoczny zanik „sacrum”. „Duch świata” pasie pasterzy. Grzesznicy pouczają Kościół w kwestii tego, jak powinien im służyć. W swoim zakłopotaniu pasterze przemilczają aktualne problemy i opuszczają owce, które w rzeczywistości pasą się same. Świat jest kuszony przez szatana i sprzeciwia się nauce Chrystusa. Bez względu na to pasterze są zobowiązani do tego, aby „w porę i nie w porę” nauczać całej prawdy o Bogu i człowieku.

Trudno jest uwierzyć, że papież Benedykt XVI w sposób zupełnie wolny zrezygnował ze swojego urzędu Następcy Św. Piotra. Ten Papież był głową Kościoła, ale jego otoczenie rzadko wcielało w życie jego naukę, często zbywało ją milczeniem i blokowało jego inicjatywy zmieniające do prawdziwej reformy Kościoła, liturgii oraz sposobu udzielania Komunii Świętej. Wobec wielkiej zmywy

aby obalić Kościół Chrystusowy. Aby to się nie stało, konieczne jest, by powrócić do precyzyjnego i jasnego głoszenia Ewangelii na wszystkich szczeblach urzędu kościelnego, ponieważ Kościół posiada wszelką władzę i łaskę, którą dał mu Chrystus: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 18-20), „prawda was wyzwoli” (J 8,32) i „niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” (Mt 5,37). Kościół nie może się dostosowywać do ducha tego świata, lecz musi zmieniać świat z duchem Chrystusa.

Oczywiste jest, że w Watykanie czynione są coraz większe ustępstwa wobec medialnego szumu. Nierząd-



milczenia w Watykanie wielu biskupów nie było w stanie wspierać Papieża w jego obowiązkach zwierzchnika i przywódcy całego Kościoła.

Nie będzie rzeczą zbędną przypomnieć braciom w biskupstwie o wypowiedzi jednej z włoskich loży masonskich z 1820 r.: „**Nasza praca jest zadaniem na sto lat. Zostawmy ludzi starszych i wyjdźmy do młodych. Seminarzyści staną się kapłanami reprezentującymi nasze liberalne idee, a później zostaną biskupami reprezentującymi liberalne idee. Nie łudźmy się. Nie uda nam się zrobić masona z Papieża. Ale liberalni biskupi, którzy będą pracować w otoczeniu Papieża, będą mu podsuwali pomysły i idee, które przynoszą nam korzyść, a Papież wcieli je w życie**”.

Staje się coraz bardziej oczywiste, że powyższy zamiar masonów realizuje się obecnie w wystarczającym stopniu, nie tylko dzięki zadeklarowanym wrogom Kościoła, lecz również z pomocą fałszywych świadków, którzy piastują wysokie hierarchiczne urzędy w samym Kościele. Nie bez przyczyny bł. papież Paweł VI powiedział: „**Swąd szatana przeniknął przez jakąś szczelinę do wnętrza Kościoła**”. Myślę, że owa szczelina zrobiła się obecnie dość szeroka. Diabeł mobilizuje wszystkie siły,

ko też, ku zadowoleniu massmediów, w imię niezrozumiałego spokoju i ciszy poświęceni są najlepsi synowie i słudzy Kościoła. Tymczasem wrogowie Kościoła nigdy nie poświęcają swoich wiernych sług, nawet gdy ich czyny są ewidentnie złe.

Jeśli zachowamy wierność Chrystusowi w słowie i w czynie, On sam znajdzie sposób na to, aby przemienić serca i dusze ludzi, a dzięki temu cały świat ulegnie również przemianie.

W okresach kryzysu Kościoła Bóg często posługiwał się dla jego odnowy ofiarami, łzami i modlitwami tych dzieci i sług Kościoła, którzy w oczach świata i w oczach biurokracji kościelnych postrzegani byli za nic nie znaczących lub którzy z powodu swojej wierności Chrystusowi byli prześladowani i marginalizowani. Jestem przekonany, że również w naszych ciężkich czasach to prawo Chrystusowe spełni się i że Kościół ulegnie odnowie.

Wymaga to jednak naszej własnej, prawdziwej, wewnętrznej odnowy i nawrócenia. ✝

Biskup Jan Paweł Lenga

Fragmenty listu otwartego

1 stycznia 2015 r., w uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi

Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia

Fragmenty wywiadu z katolickim biskupem pomocniczym Astany w Kazachstanie Athanasiusem Schneiderem

Dániel Fülep: (...) Istnieją pewne nowe współczesne ruchy, które są silnie wspierane. Jednym z nich jest wspólnota Kiko. Jaka jest opinia Ekscelencji na temat Neokatechumenatu?

Jego Ekscelencja bp Schneider: To bardzo złożone i smutne zjawisko. Mówiąc otwarcie: jest to koń trojański w Kościele. Znam ich bardzo dobrze, ponieważ byłem u nich delegatem biskupim przez kilka lat w Kazachstanie, w Karagandzie. Również uczestniczyłem w ich Mszach i spotkaniach i czytałem pisma Kiko, ich założyciela, więc znam ich dobrze. Jeśli mówić otwarcie bez dyplomacji, muszę stwierdzić: Neokatechumenat to protestancko-żydowska wspólnota wewnątrz Kościoła,

w historii Kościoła dzięki klarownej doktrynie i dyscyplinie. Według Kiko, od IV wieku do II Soboru Watykańskiego trwały ciemne wieki w Kościele. To herezja, ponieważ to tak jakby mówić że Duch Święty opuścił Kościół. I jest to typowo sekciarskie i zgodne z linią Marcina Lutera, który uważał, że aż do niego Kościół był w ciemności i tylko dzięki niemu pojawiło się światło w Kościele. Pozycja Kiko jest fundamentalnie taka sama, z tym tylko, że Kiko postuluje wieki ciemne Kościoła od Konstantyna do II SW. Oni źle interpretują II Sobór Watykański. Uważają że są apostołami Vaticanum II. Wszystkie swoje heretyckie praktyki uzasadniają Soborem. To wielkie nadużycie.

Dániel Fülep: Jak taka wspólnota mogła być oficjalnie uznana przez Kościół?

Jego Ekscelencja bp Schneider: To kolejna tragedia. Ustanowili silne lobby w Watykanie co najmniej trzy-



jedynie z katolicką dekoracją. Najbardziej niebezpieczny aspekt dotyczy Eucharystii, ponieważ jest ona sercem Kościoła. Kiedy serce jest w złym stanie, całe ciało jest w złym stanie. Dla Neokatechumenatu, Eucharystia jest jedynie braterską ucztą. To protestanckie, typowo luteranckie podejście. Odrzucają pojęcie i nauczanie Eucharystii jako prawdziwej ofiary. Uważają nawet, że tradycyjne nauczanie i wiara w Eucharystię jako ofiarę nie jest chrześcijańska, lecz pogańska. To zupełny absurd, to typowo luteranckie, protestanckie. Podczas ich liturgii eucharystycznych traktują Najświętszy Sakrament w tak banalny sposób, że czasem jest to aż straszne. Podczas przyjmowania Komunii siedzą, gubią fragmenty, gdyż nie przykładają do nich uwagi, a po Komunii tańczą zamiast się modlić i adorować Jezusa w ciszy. To zupełnie świątowe i pogańskie, naturalistyczne.

Drugim niebezpieczeństwem jest ich ideologia. Główną ideą Neokatechumenatu, według założyciela Kiko Argüello¹ jest: Kościół prowadził życie idealne tylko do Konstantyna w IV wieku, tylko wtedy był właściwie prawdziwy Kościół. Wraz z Konstantynem Kościół zaczął degenerować: degeneracja doktrynalna, liturgiczna i moralna. Swoje dno degeneracji doktryny i liturgii Kościół osiągnął wraz z dekretami Soboru Trydenckiego. Tymczasem prawda jest odwrotna: były to czasy świętości

dzieci lat temu. Jest i inne oszustwo: przy wielu okazjach przedstawiają biskupom wielkie owoce nawróceń i powołań. Wielu biskupów jest zaślepionych owocami i nie widzą błędów, nie badają ich. Mają oni duże rodziny, mają wiele dzieci i wysokie standardy moralne w życiu rodzinnym. To są, oczywiście, dobre rezultaty. Istnieją też jednak przesadne naciski na rodziny, by mieć maksymalną liczbę dzieci. To nie jest zdrowe. Mówią, akceptujemy *Humanae vitae*, i to jest, oczywiście, dobre. Ale w rzeczywistości jest to iluzja, bo istnieje dziś na świecie również wiele grup protestanckich o wysokich standardach moralnych, mających wiele dzieci i protestujących przeciwko ideologii gender i homoseksualizmowi, które również akceptują *Humanae vitae*. Ale dla mnie to nie jest decydujące kryterium prawdy! Istnieje też wiele wspólnot protestanckich, które nawracają wielu grzeszników, ludzi którzy żyli w nałogach, takich jak alkoholizm czy narkotyki. Więc owoce nawróceń nie są dla mnie kryterium decydującym i nie będę zapraszał tych dobrych grup protestanckich nawracających grzeszników i mających wiele dzieci do diecezji, by prowadzili apostolat. To iluzja wielu biskupów, zaślepionych tak zwanymi owocami. ✝

Biskup Athanasius Schneider

Wywiad przeprowadzony przez Dániela Fülepa, dyrektora JOHN HENRY NEWMAN CENTER OF HIGHER EDUCATION, HUNGARY – Centrum Wyższej Edukacji Johna Henry'ego Newmana, Węgry

¹ Kiko Argüello (ur. w 1939 r. w Hiszpanii) – inicjator Drogi Neokatechumenalnej wraz z Carmen Hernandez (przyp. red.).

ROZKŁAD MORALNY

Masoński plan zniszczenia Kościoła

cz.

Papieże potępiają masonerię

Błogosławiony papież Pius IX (1792-1878) był widoczną głową Kościoła katolickiego w tamtych czasach i spędził większość swojego pontyfikatu zwalczając liczne herezje i chroniąc w ten sposób katolików. W encyklice *Quanta cura* potępił w 1864 r. szesnaście popularnych, ale błędnych idei. Razem z encykliką ogłosił słynny *Syllabus errorum* (1864), który stanowił listę osiemdziesięciu potępionych błędów religijnych. Po opublikowaniu, *Syllabus* odbił się ogromnym echem, oburzając od tamtej pory liberałów i modernistów.

Błogosławiony Pius IX potępił wielokrotnie w swoich pismach masonerię. Zmarł w 1878 r. po 32 latach pontyfikatu (1846-1878), najdłuższego, nie licząc św. Piotra, w historii Kościoła.

Po nim wybrany został papież Leon XIII. W szóstym roku swojego pontyfikatu, 13 października 1884 r. – dokładnie 33 lata przed wielkim cudem słońca, jaki miał się wydarzyć w Fatimie 13 października 1917 r. – papież Leon XIII miał zadziwiającą wizję. Jeśli ktoś jeszcze wątpi, że szatan pracuje dodatkowo, żeby wyrwać dusze od Boga, wizja papieża Leona XIII powinna usunąć wszelką niepewność, jeśli chodzi o powagę naszej sytuacji.

Po odprawieniu Mszy św. w Watykanie 13 października 1884 r. papież Leon XIII doznał pewnego rodzaju zapaści i wydawało się, że na krótko stracił przytomność. Kiedy przyszedł do siebie, zawołał do zgromadzonych wokół niego osób:

– Jaki potworny obraz było dozwolone mi zobaczyć!

Papież wyjaśnił, że widział zniszczenia, jakie miały być dokonane przez szatana w nadchodzących latach – w przybliżeniu w okresie XX wieku.

Inna wersja tego wydarzenia mówi, że papież Leon słyszał rozmowę między Panem Jezusem i szatanem, która przebiegała mniej więcej tak. Szatan przechwalał się:

– Mogę zniszczyć Twój Kościół, jeśli otrzymam pewien okres czasu!

Pan Jezus odpowiedział:

– Ile?

Szatan odrzekł:

– 75 do 100 lat¹.

Pan Jezus zgodził się wtedy na ten okres większej

¹ Co ciekawe, prawie dokładnie sto lat później, 3 października 1984 r., papież Jan Paweł II opublikował dokument *Quattor abhinc annos* powszechnie zwany „Indultem”, dzięki któremu tradycyjna Msza łacińska zaczęła być powoli przywracana w całym Kościele po tym, jak w istocie była zakazana od 1969 r.

wolności dla szatana².

Pod wpływem tej wizji papież Leon XIII zalecił odmawianie modlitwy do św. Michała Archanioła przez kapłana i wiernych na końcu każdej Cichej Mszy odprawianej na świecie³.

Nigdy nie poznamy dokładnych szczegółów wizji papieża Leona, ale oczywiście wydaje się, że jego troska o nadchodzące trudności w Kościele i na świecie była uzasadniona.

Papież Leon XIII, jak wielu Papieży przed nim, stanowczo wypowiadał się otwarcie przeciwko masonerii, socjalizmowi i komunizmowi. Jego sformułowania zawarte w encyklice *Rerum novarum* (15 maja 1891 r.) są szczególnie mocne, a encyklika *Humanum genus – O masonerii* (1884) jest największym papieskim potępieniem wolnomularstwa.

Leon XIII zmarł w 1903 r., co otworzyło drogę do następnego konklawe. I wtedy wydarzyło się coś zatrważającego.

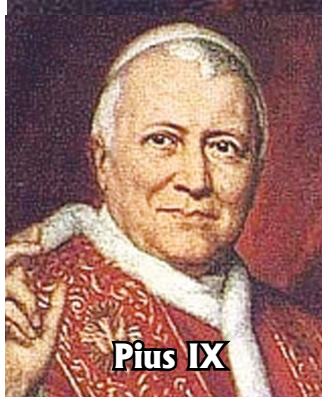
Kardynał Mariano Rampolla przystąpił do konklawe faworyzowany jako następny Papież. Lecz, kiedy odkryto, że miał on bliskie koligacje z francuską masonerią⁴, cesarz austriacki Franciszek Józef zastosował swój tradycyjny przywilej jako cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego i zawetował kandydaturę kardynała Rampolli. **„Nagle konklawe zostało przerwane przez wstrząs. Jan Kardynał Puzyna⁵, biskup Krakowa (w tym czasie znajdującego się w zaborze austriackim) wstał, by wydać oświadczenie, które oszołomiło zgromadzenie. Po łacinie oznajmił: „... oficjalnie i w imieniu oraz przez autorytet Franciszka Józefa, cesarza Austrii i Króla Węgier, że Jego Wysokość, z tytułu dawnego prawa i przywileju, ogłasza veto wykluczenia przeciwko Najdostojniejszemu Kardynałowi Mariano**

² Historia oparta na różnych źródłach, włączając strony internetowe: <http://members.aol.com/bjw1106/marian7a.html>; <http://www.stjosephschurch.net/leoxiii.html>, oraz rozmowy z wieloma kapłanami i innymi katolikami.

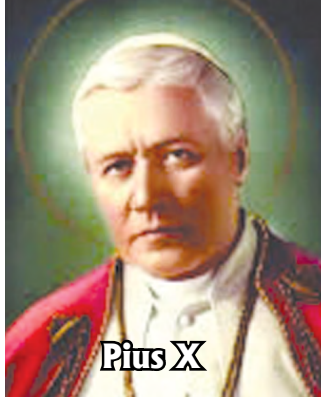
³ Cicha Msza – dawniej Msza odprawiana w Kościele katolickim bez muzyki i przy minimum ceremoniału. Modlitwa do św. Michała Archanioła była odmawiana odtąd po każdej Cichej Mszy do wprowadzenia Mszy *Novus Ordo* w 1969 r.

⁴ Kardynał Rampolla był wymieniony w manifestie *Ordo Templi Orientis* na liście jego członków lub przynajmniej zwolenników (Craig Heimbichner, „Did a Freemason Almost Become Pope? The story of Cardinal Rampolla” [Czy mason prawie nie został Papieżem? Historia kardynała Rampolli] w: *Catholic Family News*, sierpień 2003). www.cfnews.org

⁵ Jan Puzyna (1842-1911) – biskup diecezjalny krakowski w latach 1895–1911, kardynał prezbiter od 1901.



Pius IX



Pius X



Pius XI



Leon XIII

Rampolli del Tindaro”⁶.

W dalszych głosowaniach papieństwo zostało powierzone Giuseppe Melchiorre Sarto, którego znamy jako papieża św. Piusa X (1835-1914). Rozumiał on program masonerii jak też jej związek z komunistycznym zagrożeniem i znał dobrze encyklikę *Rerum novarum* Leona XIII. Jego celem była edukacja wiernych na temat błędów modernizmu, komunizmu i fałszywego nacjonalizmu. Czuł, że w ten sposób może zapobiec dalszej infiltracji Kościoła i krzywdzeniu katolików przez te błędy.

Chociaż wpływowi ludzie w społeczeństwie mówili, że Kościół katolicki był „oderwany od rzeczywistości” i „potrzebował modernizacji”, żeby nawiązać kontakt z obecną kulturą i społeczeństwem, papież św. Pius X nie negocjował z obrońcami nowoczesnej kultury i współczesnej filozofii.

Zamiast tego opublikował dekret zatytułowany *Lamentabili sane*, który potępiał błędy modernistów. Kontynuował to następnie w znanej encyklice *Pascendi gregis* (*Przeciwko modernizmowi* – 1907), która potępiała zło modernizmu. Papież Pius X mówił, że modernizm był „syntezą wszystkich herezji” (*Pascendi*, paragraf 39). *Encyklopedia Katolicka* sprowadza modernizm do „krytyki naszej nadprzyrodzonej wiedzy zgodnie z fałszywymi postulatami współczesnej filozofii”. Pod koniec encykliki św. Pius X oświadcza: „Nie popełnijcie błędu, Czcigodni Bracia, [moderniści] planują zmianę wszystkiego”. Jednym z rezultatów tej encykliki było to, że wszyscy kapłani byli zobowiązani do złożenia *Przysięgi przeciwko modernizmowi*. W 1967 r. Watykan zastąpił tę Przysięgę innym Wyznaniem Wiary.

Po śmierci papieża Piusa X w 1914 r. wybrany został papież Benedykt XV, który panował do 1922 r. Podczas gdy Leon XIII i św. Pius X mieli do czynienia z masonerią i modernizmem, Benedykt XV musiał zmagać się z I wojną światową i komunizmem, który przejął władzę w Rosji w 1917 r. w czasie jego pontyfikatu.

Maksymilian Kolbe

Także w 1917 r. młody św. Maksymilian Kolbe był świadkiem obchodów 200-lecia masonerii w Rzymie. Podczas obchodów transparenty przedstawiały św. Michała deptanego stopami szatana, a hasła głosiły: „Szatan będzie rządził na Wzgórzu Watykańskim, a Papież będzie służył jako jego chłopiec na posyłki”.

Św. Maksymilian komentuje, że demonstracje te wprowadzały w życie masonską zasadę działania: „Niszcz całą naukę o Bogu, zwłaszcza naukę katolicką”.

⁶ Heimbichner cytując Yves Chirona, *Saint Pius X: Restorer of the Church* (*Święty Pius X Odnowiciel Kościoła*), Kansas City, MO, Angelus Press, 2002, str. 122.

Święty kontynuuje: „**Masoni stosowali nade wszystko tę zasadę: „Katolicyzm może zostać pokonany nie przez logiczne argumenty, ale przez rozkład moralności”**”.

Rozkład moralności? Gdzie słyszeliśmy o tej strategii przedtem?

W tym samym roku św. Maksymilian Kolbe założył Rycerstwo Niepokalanej do walki z siłami szatana poprzez szerzenie nabożeństwa do Niepokalanej Maryi.

Skromność ubioru

W 1928 r. papież Pius XI pisał: „**W życiu i w ubiorze, zwłaszcza niewieścim w sposób ubolewania godny zapomniano o wstydlivosti chrześcijańskiej**” (encyklika *Miserentissimus Redemptor*).

Katolicy świeccy i świeckie społeczeństwo odpowiadało mówiąc, że skromność ubioru była regulowana przez „zwyczaje i style czasu, miejsca i okoliczności”. Zachęcali oni do ignorowania tych oświadczeń ze strony Kościoła. Zamiast tego, mówili, to społeczeństwo i kultura powinny dyktować, co jest skromne i odpowiednie.

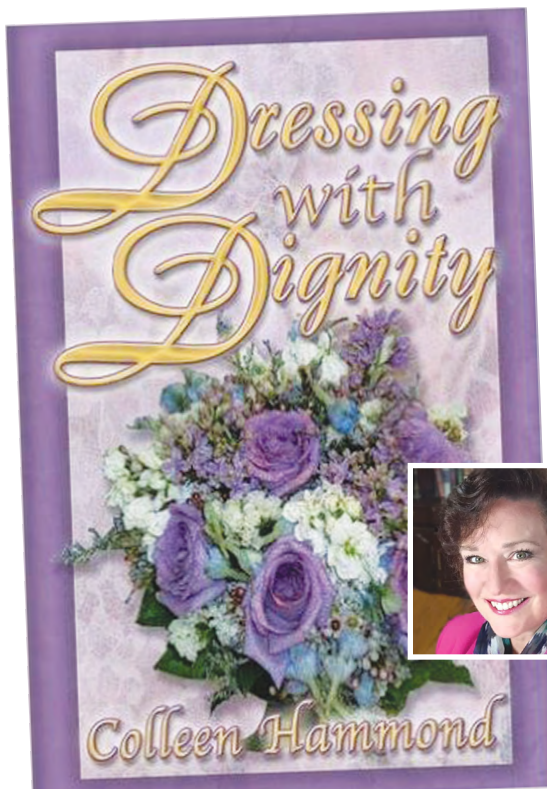
Ale w swoich publikacjach masoni odkrywali ich motywy i plan. Poniższy cytat przynosi powtórzenie:

„**Religia nie obawia się ostrza sztyletu, ale może zniknąć pod wpływem demoralizacji. Nie znużmy się demoralizacją: możemy używać pretekstów takich, jak sport, higiena czy uzdrowiska. Demoralizacja jest konieczna, żeby nasi chłopcy i dziewczęta praktykowali nagość w ubiorze. Dla uniknięcia zbyt dużej reakcji trzeba postępować w metodyczny sposób: najpierw odstąpić łokcie, potem kolana, ręce i całkowicie odkryć nogi. Później górną część klatki piersiowej, ramiona, itd.**” (*International Review on Freemasonry*, 1928 r.).

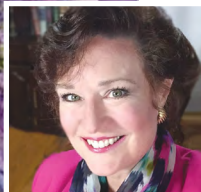
Jeśli przyjrzymy się trendom mody od 1928 r., możemy zauważyć, że style bardzo blisko podążały za tą strategią. W tym czasie stroje sięgały już łokci i kolan.

Rok 1928 stał się także początkiem Krucjaty Skromności papieża Piusa XI. Można by pomyśleć, że znał on plan masonerii. Krucjata Skromności rozpoczęła się listem do biskupów włoskich (23 sierpnia 1928 r.) i była skierowana głównie do szkół prowadzonych przez siostry zakonne. Wypowiadała się przeciwko nieskromnej modzie, „która panuje dzisiaj ze szkodą dla dobrego wychowania...”⁷.

⁷ Artykuł „Rome’s Decrees on Modesty in Dress Are Still Victims of ‘Conspiracy of Silence’” (Rzymskie dekryty o skromności w ubiorze są nadal ofiarami „konspiracji milczenia”), reprint z *Marylike Crusader*, listopad-grudzień 1963, publikacji *The Marylike Crusade*, Bartelso, IL.



**Książka Colleen Hammond „Ubierać się z godnością”
Wydawnictwo Tan Books and Publishers, Inc.**



▶ Następnie 12 stycznia 1930 r. Święta Kongregacja Soborowa (teraz zwana Kongregacją ds. Duchowieństwa) postanowieniem papieża Piusa XI wystosowała list do biskupów, który wzywał biskupów, księży, zakonnice, nauczycieli, rodziców itd., aby domagali się skromności u osób pozostających pod ich opieką. Dokument kończy się następującymi słowami:

**„Panny i kobiety nieskromnie ubrane mają być wykluczone z udzielania Komunii Świętej i z pełnienia obowiązków chrzestnych i świadków bierzmo-
wania; następnie, jeśli wykroczenie będzie skrajne, można nawet zakazać im wejścia do kościoła” (Acta Apostolica Sedis, 1930, vol. 22, str. 26-28).**

Szczegółowe instrukcje na temat skromności ubioru kobiecego zostały wydane 24 września 1928 r. przez kardynała-wikariusza (Wikariusza Generalnego) papieża Piusa XI w Rzymie, kardynała Basilio Pompilio:

„Przypominamy, że ubiór nie może nazywać się przywoitym, jeżeli sięga głębiej niż szerokość dwóch palców poniżej dołku gardła, jeżeli nie przykrywa rąk co najmniej do łokci⁸ i sięga niewiele poniżej kolan. Ponadto ubrania z przezroczystego materiału są niewłaściwe”⁹. ✝

Colleen Hammond
dokończenie w następnym numerze

⁸ Krótkie rękawy były dozwolone jako tymczasowe ustępstwo, z aprobatą kościelną, z powodu „niewykonalnych warunków rynkowych”.

⁹ Według księdza Kunkela dokument ten („Rzymski standard” skromności) został oryginalnie opublikowany w *Biuletynie Duchowieństwa Rzymskiego*, w październiku 1928 r. Ks. Bernard A. Kunkel, *Marylike Modesty Handbook of the Purity Crusade of Mary Immaculate*, wydanie oryginalne ok. 1955 r., nowe wydanie opublikowane jako część *My Life in Prayer Book*, Pittsburgh, Radio Rosary, 1998, str. 247.



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7 US / \$9 CAD, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14 US / \$18 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

Renata Stirrat

32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088

Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 180 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Przedstawiamy fragmenty przemówienia papieża Franciszka wygłoszonego podczas audiencji generalnej w Środę Popielcową 10 lutego 2016 r. na placu św. Piotra.

Dziś poświęcamy uwagę starodawnemu ustanowieniu „jubileuszu”; jest on sprawą starodawną, poświadczoną w Piśmie Świętym. Mowa jest o tym zwłaszcza w Księdze Kapłańskiej, która przedstawia go jako doniosły moment w życiu religijnym i społecznym ludu Izraela.

Co 50 lat „w Dniu Przeblągania” (Kpł 25, 9), kiedy wzywano miłosierdzia Pana dla całego ludu, dźwięk rogu obwieszczał wielkie wydarzenie wyzwolenia. W istocie czytamy w Księdze Kapłańskiej: „Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, obwieścicie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz – każdy z was powróci do swej własności i każdy powróci do swego rodu. (...) W tym roku jubileuszowym każdy powróci do swej własności” (25, 10, 13).

Według tych przepisów, jeżeli ktoś był zmuszony sprzedać swoją ziemię albo swój dom, w czasie jubileuszu mógł na nowo stać się ich właścicielem; a jeżeli ktoś zaciągnął długi i, nie mogąc ich spłacić, był zmuszony oddać się na służbę wierzycielowi, mógł wrócić wolny do swojej rodziny i odzyskać na powrót wszystko, co do niego należało.

Było to coś w rodzaju „powszechnego umorzenia”, przez co umożliwiano wszystkim powrót do pierwotnej sytuacji – dzięki przekreśleniu wszelkiego długu, zwróceniu ziemi i daniu możliwości cieszenia się na nowo wolnością właściwą członkom ludu Bożego. Ludu „świętego”, w którym przepisy, jak ten o jubileuszu, służyły zwalczaniu nędzy i nierówności, gwarantując godne życie dla wszystkich i sprawiedliwy rozdział ziemi, na której można mieszkać i z której można czerpać środki do utrzymania. Główną ideą jest to, że ziemia należy pierwotnie do Boga i została powierzona ludziom (por. Rdz 1, 28-29), dlatego też nikt nie może rościć sobie praw do jej wyłącznego posiadania, stwarzając sytuacje nierówności. (...)

Dzięki jubileuszowi ten, kto zubożał, znów odzyskiwał to, co konieczne do życia, a kto się wzbogacił, zwracał ubogiemu to, co mu odebrał. Celem było społeczeństwo oparte na równości i solidarności, w którym wolność, ziemia i pieniądź stałyby się na nowo dobrem



Lichwa jest grzechem wołającym o pomstę do Boga

dla wszystkich, a nie tylko dla niektórych, jak to się dzieje teraz, jeżeli się nie mylę... **Mniej więcej, liczby te nie są pewne, ale osiemdziesiąt procent bogactw ludzkości jest w rękach mniej niż dwudziestu procent ludności. (...)**

Celem – jak powiedziałem – było społeczeństwo oparte na równości i solidarności, w którym wolność, ziemia i pieniądź miały stać się dobrem dla wszystkich, a nie dla niektórych... Możemy powiedzieć, że jubileusz biblijny był „jubileuszem miłosierdzia”, bowiem był przeżywany w szczerym zabieganiu o dobro potrzebującego brata. (...)

I właśnie z myślą o tym Pismo Święte z naciskiem nawołuje, aby wielkodusznie odpowiadać na prośby o pożyczki, nie robiąc małostkowych kalkulacji i nie domagając się absurdalnych odsetek: „**Jeżeli twój brat zubożeje i ręka jego osłabnie, to podtrzymasz go, aby mógł żyć z tobą przynajmniej jako przybysz i osadnik. Nie będziesz brał od niego odsetek ani lichwy. Będziesz się bał Boga twego i pozwolisz żyć bratu z sobą. Nie będziesz mu dawał pokarmu na lichwę**” (Kpł 25, 35-37).

To pouczenie jest wciąż aktualne. Ileż rodzin znalazło się na ulicy, będąc ofiarami lichwy! Proszę, módlmy się, aby w czasie tego Jubileuszu Pan usunął z serc nas wszystkich tę chęć posiadania więcej, lichwy. Abyśmy na powrót stali się wielkoduszni, wielcy. Ile sytuacji nadużyć jesteśmy zmuszeni oglądać, i jak wiele cierpienia i niepokoju przynoszą rodzinom! A często, w desperacji, wielu ludzi popełnia samobójstwo, ponieważ nie mogą tego znieść i nie mają nadziei, nie znajdują wyciągniętej pomocnej ręki; tylko rękę, która domaga się zapłaty odsetek. **Lichwa jest ciężkim grzechem, grzechem wołającym o pomstę do Boga. Pan natomiast obiecał swoje błogosławieństwo tym, którzy otwierają dłoń, aby szczerze dawać (por. Pwt 15, 11). On da ci dwakroć, może nie w pieniądzu, ale w innych rzeczach, jednak Pan zawsze da ci w dwójnasób.**

Przesłanie biblijne jest bardzo jasne: trzeba odważnie otworzyć się na dzielenie się, a to jest miłosierdzie! Przyczynianie się do tego, aby na ziemi nie było ubogich, oznacza budowanie społeczeństw, w których nie ma dyskryminacji, opartych na solidarności, która prowadzi do dzielenia się tym, co się posiada, rozdzielając zasoby na zasadach braterstwa i sprawiedliwości. ✨

Papież Franciszek



Dochód podstawowy

poprzez dywidendę społeczną

Każdy obywatel Finlandii otrzyma 800 euro miesięcznie

Przez ponad 75 lat Kredytowcy Społeczni MICHAELA wspierali pomysł dywidendy społecznej – pewnej sumy pieniędzy, którą otrzymywałby co miesiąc każdy obywatel, bez żadnych warunków, tzn. niezależnie od tego, jaki mamy majątek i czy jesteśmy zatrudnieni czy nie. Pozwoliłoby to uznać każdego obywatela za współdziedzicę zasobów naturalnych i postępu (wszystkich odkryć, które zostały przekazane przez wieki), co twórca Kredytu Społecznego, szkocki inżynier Clifford Hugh Douglas, nazwał „dziedzictwem kulturowym”.

Idea powszechnego dochodu podstawowego utrowała sobie drogę do ludzkich umysłów czasami pod innymi nazwami – podstawowy dochód gwarantowany, powszechny dochód, gwarantowany dochód roczny itp. – po części dlatego, że musimy uznać wady naszej obecnej polityki społecznej i dlatego że postęp technologiczny eliminuje potrzebę zatrudnienia pracowników, w ten sposób pozbawiając ludzi dochodu. W 1930 r. ekonomista John Maynard Keynes pisał w książce „Możliwości ekonomiczne dla naszych wnuków” („Economic Possibilities for our Grandchildren”):

„Jesteśmy dotknięci nową chorobą, o której niektórzy Czytelnicy mogli jeszcze nie słyszeć, ale o której usłyszą wiele w nadchodzących latach. Chodzi mianowicie o technologiczne bezrobocie. Oznacza to bezrobocie spowodowane odkryciem środków eko-

nomizacji wykorzystania siły roboczej, wyprzedzających tempo, w jakim możemy znaleźć nowe zastosowania dla pracy”.

Nowe odkrycia technologiczne dokonane od 1930 r. potwierdzają tylko powyższe uwagi. „Czwarta rewolucja przemysłowa”, główny temat dyskusji na szczycie ekonomicznym w Davos, jaki odbył się w Szwajcarii w styczniu 2016 r., wyeliminuje 5 milionów miejsc pracy w głównych światowych gospodarkach. Po pierwszej rewolucji (wynalezienie silnika parowego), drugiej (energia elektryczna i linie produkcyjne), trzeciej (elektronika i robotyka), nadchodzi czwarta, która połączy wiele czynników już zastosowanych, takich jak internet, niebywała moc obliczeniowa, ogromna pojemność pamięci, urządzenia przenośne itd.

To wyjaśnia prawdopodobnie dlaczego, w ciągu kilku ostatnich miesięcy, wiele powiedziano na świecie o możliwości ustanowienia „dochodu podstawowego”, który gwarantowałby wszystkim obywatelom dostęp do podstawowych artykułów pierwszej potrzeby.

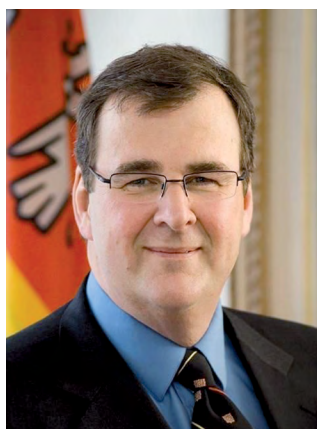
Przykład tego pochodzi z Finlandii, gdzie premier Juha Sipilä ogłosił w grudniu 2015 r., że od początku 2017 r. rząd fiński będzie wypłacał każdemu obywatelowi miesięczny powszechny dodatek w wysokości 800 euro, zwalczający ubóstwo. Według premiera Juhy Sipilä rząd fiński zaoszczędzi nawet pieniądze przez eliminację wszystkich istniejących programów socjalnych i

zastąpienie ich pojedynczą równorzędną wypłatą. Spowoduje to obcięcie kosztów administracyjnych o połowę przez zmniejszenie ilości biurokracji i rozmiarów służby cywilnej.

W Holandii od stycznia 2016 r. miasto Utrecht podjęło eksperyment obejmujący około 300 osób, gdzie dorośli otrzymuje 900 euro, a małżeństwo czy rodzina 1300 euro na miesiąc. W Szwajcarii powszechna federalna inicjatywa (referendum) za wprowadzeniem bezwarunkowego dochodu podstawowego dla wszystkich, która została rozpoczęta 11 kwietnia 2012 r., zebrała ponad 126 tysięcy podpisów przy potrzebnych do przeprowadzenia referendum stu tysiącach. Referendum odbędzie się 6 czerwca 2016 r. Każdy obywatel Szwajcarii może otrzymać roczny dochód w wysokości równej 27 500 dolarów amerykańskich (35 900 dolarów kanadyjskich).

Kanada też?

Pod koniec lutego 2016 r. Philippe Couillard, premier Quebecu, ogłosił, że przekazał Françoisowi Blais, obecnemu ministrowi solidarności społecznej, pełnomocnictwo do zbadania możliwości wprowadzenia takiego dochodu podstawowego w prowincji Quebec. François Blais jest ekspertem w tym temacie. Kiedy pracował jako nauczyciel na Uniwersytecie Laval w Quebec City, napisał książkę pt. „Dochód podstawowy dla wszystkich. Wstęp do zasad powszechnego dodatku” („A Basic Income for All: An Introduction to the Principles for a Universal Allowance”).



François Blais

François Blais uzasadnia, że taki nieopodatkowany dochód, przyznawany od urodzenia do śmierci, zastąpiłby dzisiejsze środki ubezpieczenia społecznego: zasiłek dla bezrobotnych, dodatki rodzinne i emerytalne, odliczenia od podatku dochodowego dla osób indywidualnych i firm, stypendia i pożyczki dla studentów, i wiele innych. Łatwiejsze do zarządzania, rozwiązanie to odciążyłoby strukturę administracyjną i mobilizowałoby także ludzi do pójścia do pracy, gdyż dodatek nie byłby zmniejszany, nawet jeśli jego beneficjent otrzymywałby pensję (co teraz ma miejsce w przypadku osób korzystających z zasiłku dla bezrobotnych, kiedy wracają do pracy).

W swoim budżecie na rok 2016 przedstawionym 26 lutego br. kanadyjska prowincja Ontario ogłosiła pilotażowy projekt powszechnego dochodu podstawowego przygotowany do rozpoczęcia w tym roku.

Na swojej konwencji politycznej w 2014 r. Liberalna Partia Kanady przyjęła rezolucję utworzenia podstawowego dochodu rocznego. Liberalny senator Art Eggleton przedstawił ostatnio wniosek wzywający kanadyjski rząd federalny do sponsorowania projektu pilotażowego dla zbadania tego rozwiązania.

Poprzednie eksperymenty

W 1976 r. został utworzony Federalny Fundusz Ala-

ski, niezależna fundacja, której kapitał jest oparty na stanowych dochodach z wydobywania węgla i ropy naftowej, co pozwala na rozprowadzanie, 30 czerwca każdego roku, powszechnej dywidendy dla każdego obywatela Alaski. Referendum z 1999 r. (wygrane przez 84-procentową większość) zapobiega przed przekazywaniem przez stan jakiegokolwiek części funduszu na inną działalność. Największa suma dywidendy wypłacona dotychczas wyniosła 2072 dolary US w 2015 r. Ponadto na Alasce nie ma podatku dochodowego ani podatku od sprzedaży towarów i usług (VAT).

W Namibii, kraju południowoafrykańskim, przeprowadzono eksperyment z tysiącem osób. Miał on miejsce w mieście Otjivero-Omitara, około 100 kilometrów od stolicy, Windhoek. Co miesiąc w ciągu dwóch lat zaczynając od 1 stycznia 2008 r. każdy zarejestrowany obywatel otrzymywał 100 dolarów namibijskich.

W ciągu kilku miesięcy zmniejszyła się przestępczość, wzrosło bezpieczeństwo żywnościowe, spadła absencja w szkołach i powstały mikro-biznesy, które ożywiły społeczno-ekonomiczną strukturę miasta. Jako całość, ogólny dochód mieszkańców miasta wzrósł o 29%. Było to więcej niż wzrost dochodu przewidywany przez program.

W latach 1970-tych kanadyjskie miasto Dauphin w prowincji Manitoba przeprowadziło eksperyment oparty na powszechnym dochodzie minimalnym, zwany „programem Mincome”. Od 1974 do 1979 r. każdy obywatel otrzymywał dodatek. Celem było sprawdzenie, czy pieniądze rozprowadzane bezpośrednio do obywateli, mogą zastąpić programy socjalne. Eksperyment został zakończony bez opublikowania raportu. Jedynie później, w 2007 r., dr Evelyn Forget, ekonomistka i profesor w katedrze społecznej służby zdrowia uniwersytetu Manitoba, podjęła analizę wyników otrzymanych podczas eksperymentu. W swoim raporcie zatytułowanym „Miasto bez żadnego ubóstwa” („The town with no poverty”), opublikowanym w 2011 r., dr Forget odnotowała 15% spadek hospitalizacji, a także znaczące zmniejszenie wypadków związanych z pracą. Zauważyła także spadek szpitalnych wizyt w nagłych wypadkach spowodowanych kraksami samochodowymi i kłótniami małżeńskimi.

Jak wypłacać taki dochód?

Jak widzimy, idea jest dyskutowana, ale problem pozostaje: jak wypłacać taki dochód podstawowy? Kredyt Społeczny odpowiada: przez dywidendę społeczną finansowaną za pomocą nowych nieopodatkowanych pieniędzy, które będą tworzone przez Narodowe Biuro Kredytowe albo przez Narodowy Bank Centralny. Nie potrzeba zatem opodatkowywać bogatych albo nakładać podatków na przemysł. Uznajemy bowiem, że wszyscy jesteśmy kapitalistami i współ-

► dziedzicami postępu i zasobów naturalnych kraju.

Sprawiedliwość polega na dawaniu każdemu tego, co mu się należy, a to, co jest należne każdemu, to dywidenda społeczna. MICHAEL opublikował dziesiątki artykułów na ten temat, które można znaleźć także na naszej stronie internetowej. (*Książka Alaina Pilote'a „Kredyt Społeczny w dziesięciu lekcjach”, wydana przez nasze wydawnictwo w 2011 r., zawiera rozdział poświęcony dywidendzie – red.*) Miliardy dolarów zostały użyte, żeby dofinansować banki po kryzysie w 2008 r. Dlaczego nie pomóc obywatelom bezpośrednio przez wypłacanie im pieniędzy?

Ilość osób promujących dochód podstawowy, które zdają sobie sprawę, że nie można tego zrealizować bez towarzyszącej reformy monetarnej, w wyniku czego państwo otrzymuje z powrotem swój suwerenny przywilej tworzenia narodowych pieniędzy, suwerenie. Na stronie internetowej francuskiego ruchu na rzecz dochodu podstawowego możemy przeczytać:

„Laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1988 r., Maurice Allais, znany na świecie specjalista i promotor dochodu podstawowego, zalecał odebranie bankom monopolu tworzenia pieniędzy. Jego propozycja nie została rozpatrzona. W miarę postępu globalizacji, władza banków komercyjnych sprawowana nad tworzeniem kredytu wzrosła, a także stawała się coraz mniej uregulowana. Od lat 1930-tych inni ekonomiści opisywali to, co nieuchronnie prowadziło do baniek spekulacyjnych, szybko rosnących długów, zawsze narastających nierówności, bezrobocia i ubóstwa.

Nie wyjaśnimy w szczegółach mechanizmów, w wyniku których pieniądze są tworzone przez banki i szkodliwych konsekwencji, które stąd wynikają. Wielu członków *Francuskiego ruchu na rzecz dochodu podstawowego*



Maurice Allais

(*Mouvement Français pour le Revenu de Base*) jest świadomych tego i nie będzie wprowadzanych w błąd... Dla nich myślenie, że dochód podstawowy, który nie bierze pod uwagę tworzenia pieniędzy, mógłby prowadzić do pokoju społecznego, jest iluzoryczne. Poza tym, sądzą oni, że dochód podstawowy osiągniany w drodze redystrybucji, jak mógłby zostać najpierw wprowadzony, może doprowadzić do całkowitego przeciwieństwa, gdyby siły polityczne użyły go do odwrócenia uwagi dla utrzymania społecznego *status quo*, które, jak wiedzą, będzie rażąco niesprawiedliwe. Największe znaczenie ma to, żebyśmy analizowali zasady dochodu podstawowego, które łączą tworzenie pieniędzy, zasady, które mogłyby nawet być całkowicie na tym oparte”.

Kontynuujemy edukację społeczeństwa. Domagamy się dochodu podstawowego finansowanego bez podatków przez Bank Centralny naszego kraju. ✚

Alain Pilote

Trzeba dodać, że również w Polsce została wprowadzona w kwietniu 2016 r. dywidenda dla dzieci w wysokości 500 zł miesięcznie dla drugiego i każdego następnego dziecka w rodzinie (zob. art. Janusza A. Lewickiego „Dywidenda dla dzieci w Polsce”, MICHAEL nr 85, styczeń-luty 2016).

W Kanadzie idea dochodu gwarantowanego wypłacanego przez państwo nie jest nowa. Od dawna otrzymują go emeryci i rodziny z dziećmi. Rob Reiner, dyrektor kampanii w Basic Income Canada Network, mówi, że idea wypłacania dochodu, który nie zależy od tego, czy ludzie pracują, czy nie, jest „w naszej kulturze wciąż czymś radykalnym, ponieważ większość została wychowana w przekonaniu, że pieniądze na życie muszą pochodzić z pracy”.

Jak widać to przekonanie powoli się zmienia. Można tylko zadać sobie pytanie, dlaczego właśnie teraz w tak wielu krajach projektuje się wprowadzenie dochodu gwarantowanego, kiedy zawsze „wszędzie brakowało pieniędzy”? Jeżeli wiemy, że w ciągu najbliższych kilku lat planuje się likwidację gotówki na świecie, taki dochód gwarantowany może paradoksalnie przybliżyć nas do Nowego Porządku Świata, w którym czeka nas totalna kontrola m. in. wszystkich transakcji finansowych, bowiem będziemy musieli dokonywać ich elektronicznie. (JAL)

make poverty history

BASIC INCOME

A Basic Income (or Citizen's Income or Guaranteed Income) is an automatic, unconditional and nonwithdrawable income for every citizen and is NOT linked to work.

A Basic Income is rooted in the principle that the world is the common property of us all.

In his final book "Where Do We Go from Here: Chaos or Community?" (1967) Martin Luther King Jr. wrote "I am now convinced that the simplest approach will be to abolish poverty directly by a now widely discussed measure: the guaranteed income."

uczynić ubóstwo historią
Dochód podstawowy
Dochód Podstawowy (albo Dochód Obywatelski lub Dochód Gwarantowany) jest automatycznym, bezwarunkowym i niemożliwym do zajęcia dochodem dla każdego obywatela i NIE jest powiązany z pracą.
Dochód podstawowy jest oparty na zasadzie mówiącej, że świat jest wspólną własnością nas wszystkich.
W swojej ostatniej książce „Dokąd idziemy? Chaos albo wspólnota” (1967) Martin Luther King Jr. pisał: „Jestem teraz przekonany, że najprostszym podejściem, które będzie najskuteczniejszym rozwiązaniem problemu ubóstwa, jest jego bezpośrednia likwidacja za pomocą szerego dyskusowanego środka - dochodu gwarantowanego.”

MICHAEL maj-czerwiec 2016

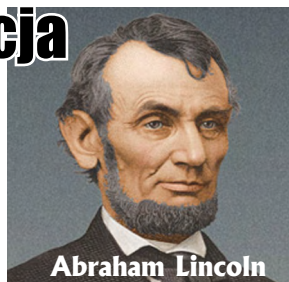
www.czasopismomichael.pl

Brak pieniędzy. Obfita produkcja

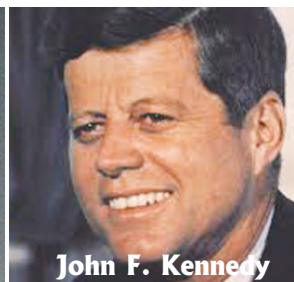
List do ministra finansów

Jako obywatel kanadyjski i podatnik chcę przedstawić Panu moją opinię na temat zarządzania naszym krajem przez Pański rząd, zwłaszcza że jest Pan pierwszą osobą odpowiedzialną za sytuację finansową kraju jako minister finansów. Jeśli sprawy mają się źle w odniesieniu do finansów, zależy to od Pana, ponieważ mamy nadprodukcję w każdym sektorze działalności gospodarczej: górnictwie, rolnictwie, budownictwie mieszkaniowym, energetyce, handlu itd. To nie dość nam brakuje, ale środków wymiany, cyfr, kawałków papieru i metalu.

Kanada nie powinna pozostawać więźniem tego nielegalnego, złodziejskiego systemu finansowego, istniejącego dla korzyści prywatnych banków i ze szkodą dla Kanadyjczyków, którzy faktycznie tworzą bogactwo naszego kraju i dostarczają wszystkich usług, jakich potrzebuje społeczeństwo. Konieczne jest – i jest to pilne! – żeby umieścić Bank Kanady w służbie Kanadyjczyków, z nową emisją pieniędzy bez odsetek dla ciał publicznych: rządu federalnego i rządów prowincjonalnych, aglomeracji miejskich i kuratoriów szkolnych. Kanadyjscy podatnicy, którzy budują nasz kraj, nie będą już więcej obdzierani ze skóry przez podatki.



Abraham Lincoln



John F. Kennedy

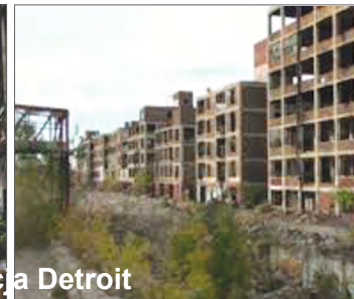
Dobrobyt, jaki pojawił się w Stanach Zjednoczonych, został umożliwiony przez fakt, że dwóch amerykańskich prezydentów emitowało bez odsetek pieniądze dla Amerykanów, którzy dlatego nie musieli płacić żadnych procentów złodziejskiej finansjerze. **Tymi prezydentami byli Abraham Lincoln i John F. Kennedy. Byli to najślynniejsi prezydenci w historii Stanów Zjednoczonych.**

Mam nadzieję, że mój list spotka się z Pańską szczerą uwagą i że Bank Kanady znajdzie się w służbie Kanadyjczyków. Jestem przekonany, że jeśli Pan tego dokona, zajmie Pan w historii miejsce najbardziej znanego ministra finansów naszego kraju od 1867 r. [rok powstania Kanady - red.]

Pozostają z wyrazami szacunku, ✨

Edmond Vigneault

Listy



Degradacja Detroit

List z Detroit

Proszę mi więcej nie przysyłać „MICHAELA”, bo każdy chce czytać, ale za darmo. Kobiety umierają, nie ma komu sprzedać. Teraz przyjeżdżają z Radia Maryja i wszyscy zbierają pieniądze na Radio Maryja. Pieniądzy nie żałują. Ja ostatnio też nie sprzedawałam, tylko sama zapłaciłam za MICHAELA, którego rozdałam za darmo. Jeżeli powiem, że kosztuje 10 dolarów na rok, to mówią, że mogą dać 70 centów za numer, a nie więcej. Rozdają za darmo, to biorą.

Ja już nie udzielam się w Kościele. Kółko Różańcowe się rozleciało i zbuntowane członkinie założyły sobie nowe Kółko Różańcowe, ale im to wcale się nie udaje. Ks. Janusz chce mieć Kółko w parafii, ale ja już nie chcę

zaczynać. Kościół Władysława będzie zamknięty i sprzedany. Kościół Ludwika Króla jest sprzedany, a ks. Król bardzo chory i już nie odprawia Mszy więcej. Ludzie nie dają pieniędzy i parafia nie może się utrzymać.

Parafie zamieniły się w restauracje. Tam, gdzie jest śniadanie albo obiad, to jeszcze parafia istnieje, a jeżeli nie ma śniadania, to i ludzi nie ma w kościele.

Ja czuję się bardzo słaba i chodzić nie mogę bez laski. Samochód dałam wnukowi, bo insurance [ubezpieczenie -red.] mam płacić 3000 dolarów rocznie. Mam już 92 lata. Nie miałam żadnego wypadku, ale ze względu na wiek trzeba więcej płacić. Proszę mi przysyłać tylko jeden egzemplarz dla mnie. ✨

Serdecznie pozdrawiam

Zofia Zygał



**Kolumna Chrystusa Króla Wszechświata
na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu**

Jubileuszowy Akt Przyjęcia **Jezusa Chrystusa** za Króla i Pana

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Two-go królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasie prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: **Króluj nam Chryste!**

- W naszych sercach - **Króluj nam Chryste!**
- W naszych rodzinach - **Króluj nam Chryste!**
- W naszych parafiach - **Króluj nam Chryste!**
- W naszych szkołach i uczelniach - **Króluj nam Chryste!**
- W środkach społecznej komunikacji - **Króluj nam Chryste!**
- W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku - **Króluj nam Chryste!**
- W naszych miastach i wioskach - **Króluj nam Chryste!**
- W całym Narodzie i Państwie Polskim - **Króluj nam Chryste!**

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

- Za niezgłębianą Miłość Twojego Najświętszego Serca - **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**
- Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami - **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**
- Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach - **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**
- Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale - **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**
- Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słałości - **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie

nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa:

- Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę - **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

- Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień - **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

- Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci - **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

- Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym narodzie - **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

- Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw - **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawierzamy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowią prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawieramy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Oj-

cem.

W imię miłości bratniej zawieramy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu.

Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Królu nam Chryste! Królu w naszej Ojczyźnie, królu w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Tve Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

* * *

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. ✚

Nowenna Narodowa do Pana Jezusa Chrystusa Króla Polski

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen.

Prześlągalna, nieustanna, nowenna do Pana Jezusa Chrystusa Króla Polski, którego poprzez złe postępowanie i niewierność jego prawom, zdezonizowaliśmy w naszym osobistym życiu, w rodzinie, społeczeństwie, narodzie i państwie.

Bracia i siostry w Chrystusie, zróbmy rachunek sumienia prosząc pokornie Boga o przebaczenie z wiarą, że wysłucha naszych próśb i nadzieją, że Duch Święty przysposobi nasze serca, umysł i wolę, byśmy zrozumieli, za jaką cenę zostaliśmy przez Jezusa Chrystusa odkupieni i sięgając po nieustanną pomoc i wstawiennictwo Maryji Matki Jezusa módlmy się wspólnie, aby Ona, Królowa Polski, sama przygotowała tron swojemu Synowi w naszym Narodzie.

Bracia i siostry w Chrystusie Panu, niech podczas modlitwy przed naszymi oczami stanie Krzyż, ten który adorujemy w Wielki Piątek. Uroczyście wtedy do niego podchodzimy i całujemy rany Pana Jezusa, naszego Odkupiciela. Koncentrujemy się na ranach przebitych rąk, przebitych nóg i przebitego boku. W myśli całując każdą z nich odmawiamy modlitwę „Ojcze Nasz...”, której nauczył nas Pan Jezus, Pozdrowienie Anielskie „Zdrowaś Maryjo...” i uwielbiając Trójcę Świętą odmawiamy „Chwała Ojcu...”. Na zakończenie jako wezwanie do Pana Jezusa powiedzmy: „Jezu Chryste, bądź królestwo Twoje, bądź wola Twoja w moim życiu, w mojej rodzinie, w mojej ojczyźnie i na całym świecie. Amen”.

Każdego kolejnego dnia będziemy przepraszać Pana Boga za grzechy ludzi poszczególnych stanów, za brak odpowiedzi na talenty, które każdy z nas dostał, za brak wiary, nadziei i miłości względem tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Za grzechy własne, cudze, zapomniane i za te, których nie nazywamy grzechem, a one nimi są.

Dzisiaj modlić się będziemy przepraszając i wynagradzając Bogu za niewierność tym słowom.

23

23 kwietnia obchodzimy co roku u św. Stanisława Kostki w Warszawie imieniny błogosławionego męczennika ks. Jerzego, który słowem i świadectwem rzucał w polską ziemię ziarno prawdy, aż sam stał się do ziarna podobny, jak Chrystus. Plonem ofiary ks. Jerzego jest ład społeczny oparty na prawie Bożym.

Jest więc ks. Jerzy patronem Intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Polski, co powinno się dokonać jako akt posłuszeństwa władzy państwowej przy współudziale hierarchii Kościoła wobec Chrystusa Króla, którego panowanie jest powszechne i wieczne, ale sposób sprawowania władzy zależy od postawy poddanych. Mamy wzory do naśladowania i widzimy owoce ludzkiego życia spełnionego w miłości i prawdzie. Siewcy nienawiści i kłamstwa są czynnikiem podziału i wojny przeciwko Bogu i ludziom, bo niszczą wiarę i rozum, szkodzą osobistemu i wspólnemu dobru w wymiarze ciała i du-

mu Boga Ojca jest mieszkań wiele, jak mówi Ewangelia czytana w piątek 22 kwietnia (J 14, 1-6). W doczesnym domu Bożym, którym może stać się Polska, z chwilą Intronizacji, znajdują się mieszkania dla wszystkich powołanych do istnienia ludzi. Jezus przygotował nam miejsce w domu Ojca. Od nas teraz zależy, czy zechcemy je zająć. Podobnie Jezus Chrystus, jako uznany przez nas Król Polski, pragnie przygotować nam miejsce w doczesnej ojczyźnie.

Wypędzanie Polaków z Polski i z ziemskiego świata dokonuje się na różne sposoby. Nieludzka i bezbożna władza na nieludzkiej ziemi wymusza emigrację, wykończenie, bezdomność, aż po ustawowe dzieciobójstwo. Projekt Polski bez Polaków świadomych swojej wiary, kultury, tradycji, wolności, własności i prawa do życia ma swoich rzeczników i wykonawców w kraju i za granicą. Bóg Stwórca i Zbawca daje nam miejsce w niebie i na ziemi. Jezus mówi: Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem (J 14,6) oraz Beze Mnie nic nie możecie uczynić (J 15,5). A św. Paweł pisze w liście do Rzymian: Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam (Rz 8,31).

Kiedy Bóg jest z nami? Gdy my jesteśmy z Nim. Tak wiele zależy od naszej wiary, wierności i dobrej woli. Bóg jest wierny Sobie i swoim obietnicom. Nasza wierność zależy od posłuszeństwa i współdziałania z Bogiem, czego wzór i przykład dają nam święci.

Sługa Boży ksiądz Prymas Tysiąclecia powiedział na Jasnej Górze 3 maja 1973 r.: Aby obronić się przeciwko każdemu potopowi, trzeba żywej i bohaterskiej wiary. A z niej – jako czynnik niezbędny, odżywiający się wiarą – wynika i dołączyć się musi do naszego wychowania duch ofiary

i służby braterskiej. Nie można urządzać życia społecznego i publicznego tylko z pomocą etatów urzędniczych, skali płac i takich czy innych organizacji politycznych. W życiu każdego Polaka, który chce naprawdę budować w bezpieczeństwie i pokoju własną ojczyznę, musi istnieć przede wszystkim duch ofiary i braterskiej służby.

Ten duch zawiera się w przykazaniu miłości, o którym mówi Jezus w Ewangelii czytanej w piątą niedzielę Wielkanocy 24 kwietnia: Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak Ja was umiłowalem (J 13,34).

Wzorem, mocą i źródłem miłości jest Chrystus Król, który wprowadza panowanie miłości, wówczas gdy my tego chcemy, bo szanuje naszą wolność. Ostateczny wybór miłości w niebie albo nienawiści w piekle jest poprzedzony wieloma wyborami osobistymi, społecznymi i państwowymi. Trzeba więc odrzucić księcia tego świata – szatana wraz z jego sługami, a wybrać Chrystusa – teraz i na zawsze. ✝

Ks. Stanisław Małkowski



Jezus Chrystus Król Polski

cha. Ludzkie sposoby i siły poddane metodom negocjacji, kompromisu i ustępstw nie wystarczą dla zwycięstwa życia nad śmiercią. Przegrana jest kompromis śmierci z życiem obecny w ustawie ograniczającej zabijanie dzieci poczętych.

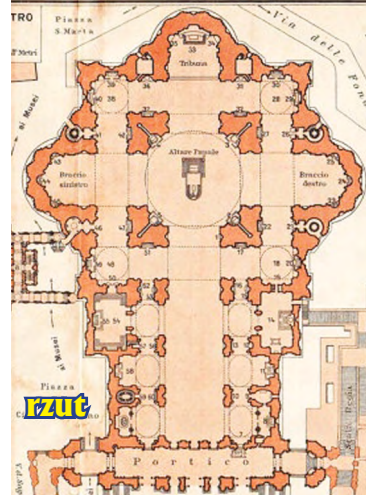
W liście-testamencie z 4 marca, krótko przed odejściem do Boga 1 kwietnia, śp. Artur Górski upominał się o udział przedstawicieli władz państwowych w zamierzonej przez władze kościelne tegorocznej Intronizacji, której sens polega nie na ukoronowaniu Chrystusa, bo On Królem jest, ale wprowadzeniu Go na tron Polski jako państwa.

Obie daty są znaczące: 4 marca – św. Kazimierza królewicza, 1 kwietnia – 360. rocznica Intronizacji Matki Bożej jako Królowej Polski mocą ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza. Władza państwowa jest prawomocna i dobroczynna tylko wtedy, gdy uznaje władzę Boga obecną i zobowiązującą w osobie Chrystusa Króla.

W Roku Miłosierdzia i 1050-lecia Chrzta Polski pragniemy potwierdzić i przyjąć dar łaski dla ocalenia Polski w drodze do wiecznego domu Ojca. W wiecznym do-



Bazylika św. Piotra w Rzymie



widok z lotu ptaka

KOŚCIÓŁ NA PLANIE KRZYŻA NA ZNAKU ZBAWIENIA

Pierwsze kościoły chrześcijańskie mieściły się w budowlach z epoki rzymskiej. Średniowiecze podniosło ideę budowli kościoła do materialnej obecności Jezusa Chrystusa na ziemi z obietnicą „Będę z wami, aż do skończenia świata”. Dlatego kościoły chrześcijańskie były budowane na planie Krzyża – na Znak Zbawienia. Każdy element tych wielkich średniowiecznych kościołów odwoływał się do proporcji ciała Jezusa Chrystusa. Kościół na planie krzyża wznosił się w tym znaku w górę wzdłuż ścian, aż do nieba. Krzyż do dzisiaj oddziałuje na wyższe poziomy nieba, widoczny jest z góry, współcześnie np. z samolotu. Ten znak działa swoją potęgą Ofiary i Zbawienia, nawet pod ziemią, na poziomie fundamentów. Gdy budowla kościoła zostanie zburzona, to pod ziemią zostają fundamenty w kształcie krzyża. Ten Krzyż trwał i działał nawet wtedy, gdy kościoły zamieniono na magazyny. Krzyż tworzy nawę główną i poprzeczny transept, a w miejscu skrzyżowania na centralnym miejscu jest absyda. W kościele mieszka żywy Bóg w Eucharystii. Kościół jest wielkim tabernakulum i przestrzennym znakiem Zbawienia. Wierni stojący w Kościele na planie Krzyża są wpisani w ten znak, są objęci jego mocą, są objęci jego ramionami.

Dlatego ludzie, którzy walczą z Chrystusem zwalczają i eliminują Krzyż, lekceważą i unikają go. Tajemnica Krzyża jest do końca niepojęta i sami nie wiemy, co tracimy wyrzucając Krzyż z planu Kościoła, do czego przykładamy rękę. Jesteśmy ciągle zachęcani, aby coś nowego wymyślać. Nasilają się te tendencje, a modernizm wylansował inne formy planu dla budowy kościołów: plan koła i kwadratu. W perspektywie taki Kościół można szybko przebudować na sklep czy inną funkcję, co się dzieje w całej postchrześcijańskiej cywilizacji.

Piękne francuskie gotyckie kościoły są wyburzane, bo nikt ich nie chciał kupić. Dlaczego? Bo są na planie Krzyża, więc Antychryst ich nie chce. Są takie filmy na youtube pokazujące te dzieła zniszczenia i rozbiórek.

Koło nawiązuje do areny, do cyrku. Ludzie mogą się nawzajem przyglądać, rozpraszają się, czują się jak widzowie. Wróg chce odwracać uwagę człowieka od Eucharystii. Dzisiaj często ważne jest to, kto właśnie jest obecny w Kościele, jaki celebryta czy dostojnik państwowy, którego możemy oglądać.

Pierwsza Bazylika św. Piotra w Rzymie była drewniana, na planie Krzyża. W epoce renesansu wybudowano na jej miejscu następną, obecnie stojącą Bazylikę św. Piotra na planie Krzyża greckiego, potem rozbudowaną do kształtu krzyża łacińskiego. Kopia w Bazylice jest sklepieniem nad skrzyżowaniem ramion Krzyża.

Natomiast kopia jest podstawą kościoła muzułmańskiego. Kopyły są od początku znakiem rozpoznawczym muzułmańskiej architektury i zostały najprawdopodobniej sprowadzone z sasanickiej Persji. Umieszczone nad główną halą modlitewną, symbolizują sklepienie niebieskie. Pierwsze meczety miały jedynie niewielkie kopyły nad mihrabem, później kopyły urosły i dziś pokrywają całą halę modlitewną. Większość świątyń muzułmańskich ma sferyczne kopyły.

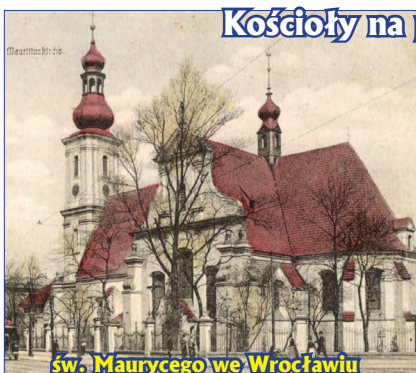
Chrześcijanie muszą wrócić do Krzyża, bo będziemy prowadzeni w czasy ostateczne przez Matkę Chrystusa Maryję, która we wszystkich objawieniach mówi do nas: „**Jedyną bronią, jaka wam pozostanie, będzie Różaniec i Znak dany przez Mojego Syna**”.

Anna Bednarek

Autorka artykułu jest architektem



Krzyż we Wrocławiu



św. Maurycego we Wrocławiu

Kościół na planie Krzyża



Bazylika w Quito, Ekwador



Bazylika Sacré-Coeur w Paryżu

Otchłań Miłosierdzia Bożego

Ks. Józef Andrasz SJ



Obraz św. Siostry Faustyny z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku

Trzecia probacja

Okres „rocznej profesji”, który S. Faustyna dotychczas przeżywała, trwa normalnie pięć lat. W tym czasie Zgromadzenie przypatruje się młodej zakonnicy, jak wywiązuje się z obowiązków nałożonych jej przez posłuszeństwo, jak wygląda jej współżycie z siostrami, jakie jest jej zachowanie wobec bliźnich, jak dopełnia swoich ślubów, w ogóle jak zachowuje Regułę, która obok przykazań Bożych i kościelnych ma być dla niej stałym drogowskazem do zakonnej doskonałości. Innymi słowy Zgromadzenie stara się urobić sobie uzasadnione przekonanie, czy młoda Siostra zasługuje na to, by ją przypuścić do ślubów wieczystych.

Ale jest również czas, w którym roczna profeska ma się obliczyć konkretnie z siłami swoimi tak fizycznymi, jak duchownymi i odpowiedzieć sobie w sumieniu, czy podoła obowiązkowi nakładanym jej przez Zgromadzenie. Skoro zobaczy, że jej siły są zbyt wątłe wobec stawianych jej wymagań, może sama po upływie każdego roku opuścić dom zakonny i wrócić do życia świeckiej katoliczki. Zdarza się to nieraz.

W ogromnej jednak większości wypadków bywa wprost odwrotnie. Co roku młode profeski z pewnym napięciem, a nawet lękiem oczekują na wieść, czy zostały przepuszczone do ponowienia ślubów na rok następny. A już najusilniej dają się to oczekiwanie odczuć pod koniec pięciolecia, bo wtenczas rozstrzyga się ostatecznie los rocznych profesek: albo wydalenie z powodu niezdatności do życia i pracy w Zgromadzeniu, albo pełne zespolenie się ze Zgromadzeniem przez wieczyste śluby. Toteż decyzja Rady Generalnej o dopuszczeniu do tych ślubów bywa przyjmowana przez roczne profeski z ogromną radością.

Zanim jednak złożą śluby dozgonne, mają wpieryw ob być tak zwany drugi nowicjat, czyli trzecią probację trwa-

jącą pięć miesięcy¹. Jest to czas, w którym probantki przez głębsze skupienie, specjalne konferencje i ćwiczenia duchowe mają się przygotować na godne złożenie ostatnich ślubów, a poniekąd na całą resztę życia zakonnego. S. Faustyna dowiedziała się o przypuszczeniu do trzeciej probacji znacznie wcześniej, niż jej to oficjalnie ogłoszono. „Kiedy w parę tygodni przedtem, tak pisze w swoim Pamiętniku, weszłam na chwilę do kaplicy, Jezus mi powiedział: «W tej chwili ogłaszają Przełożeni, które siostry będą mieć śluby wieczyste. Nie wszystkie dostąpią tej łaski, ale same temu winne. Ko nie korzysta z małych łask, nie otrzymuje wielkich, ale tobie, dziecię moje, dana jest ta łaska»”.

Radosne zdziwienie ogarnęło duszę S. Faustyny, bo jeszcze przed kilku dniami jedna ze starszych sióstr, której postępowanie S. Faustyny nie całkiem się podobało, wręcz jej oświadczyła, że postara się, aby jej odłożono probację i śluby. Nic na to nie rzekła S. Faustyna, starała się, jak mogła, ból swój ukryć. Westchnęła tylko do Zbawiciela: „O Jezu, jak dziwne są sprawy Twoje. Teraz widzę, że ludzie sami z siebie niewiele mogą, bo jednak miałam probację, jak mi Pan zapowiedział. I w klasztorze dopuszcza Bóg bardzo ciężkie i przykre chwile, ale zawsze w tym celu, by się okazała w duszy cnota albo się wyrobiła. Na to są przykrości”.

Skoro więc oficjalnie ją zawiadomiono, że ma opuścić Płock i wyjechać do Warszawy na probację, ogromnie się uradowała. Najpierw dlatego, że po niej zjednoczy się ze Zbawicielem wieczystymi ślubami, a po wtóre, że się zespoli na zawsze z umiłowanym Zgromadzeniem.

¹ Wieczyste śluby poprzedzają trzy próby zakonne. Pierwszą stanowi postulat, drugą – nowicjat, trzecią właśnie drugi nowicjat albo trzecia probacja. Zowie się dlatego drugim nowicjatem, bo często odbywa się w domu nowicjackim, pod kierownictwem mistrzyni nowicjatu. Czasami jednak w innym domu pod kierownictwem starszej Siostry, tak zwanej Matki Instruktorzki.

Śluby wieczyste przedstawiały się jej jako „łaska niepojęta”. Poszła tedy przed Najświętszy Sakrament na wizytację dziękczynną. Usłyszała podczas niej słowa wewnętrzne, świadczące, że jej dusza już wtenczas była niezwykle miłą Panu i że ze względu na posłannictwo, które jej powierza, chce ją bardzo hojnie wyposażyć: „Dziecię moje, rzekł do niej Jezus, tyś rozkoszą moją, tyś ochłodą dla mojego serca. U d z i e l a m c i t y l e ł a s k, i l e u d ż w i g n a ń c z d o ł a s z. I l e r a z y c h c e s M i s p r a w i ć r a d o ś ć, t y l e r a z y m ó w ś w i a t u o M o i m w i e l k i m i n i e z g ł ę b i o n y m M i ł o s i e r d z i u”. A zatem, kiedy S. Faustyna wybiera się z Płocka, gdzie Jezus objawił się jej po raz pierwszy jako Miłosierny, przypomina jej Pan wielką sprawę nabożeństwa do Miłosierdzia: „radość mi sprawisz, ilekroć o nim mówić będziesz” – przypomina jej, że to sprawa ogromna: „mów ś w i a t u o n i e z g ł ę b i o n y m m i ł o s i e r d z i u M o i m”.

W Warszawie

Swoje przybycie do Warszawy, do generalnego podówczas domu przy ul. Żytniej, tak opisuje: „Dziś przyjechałam do Warszawy na trzecią probację. Po serdecznym przywitaniu się z drogimi Matkami weszłam na chwilę do małej kapliczki². Nagle obecność Boża załapała mi duszę i usłyszałam te słowa: «Córko Moja, pragnę, aby serce twoje było zawsze na wzór Serca Mojego. Miłosierdziem Moim musisz być przesiąknięta cała»”. Czytając te słowa, chciałoby się wypowiedzieć, że Jezus prawie ściga swoją wybraną Miłosierdziem swoim. Nie chce, żeby kiedykolwiek zapomniała o tym wielkim przymocie Jego. I teraz kiedy rozpoczyna nowy etap życia zakonnego, wyraża jej ponownie swoje pragnienie, by nieogarnione Miłosierdzie Jego wzięła sobie za program. Podczas trzeciej probacji ma pracować nad kształtowaniem serca swego na wzór miłosiernego Serca Zbawiciela, a powinna to czynić z taką usilnością, by cała jej istota została przesiąknięta na wskroś Miłosierdziem Jezusowym.

Mistrznią trzeciej probacji w Warszawie była wiekowa już Matka Małgorzata, posiadająca znaczne doświadczenie w prowadzeniu dusz zakonnych, albowiem

² Wielki dom Sióstr przy ul. Żytniej miał wówczas dwie kaplice: jedną wewnętrzną z Najśw. Sakramentem przeznaczoną tylko do użytku Sióstr, była to rzeczywiście „mała” kapliczka, i drugą dużą, obszerną, w formie kościółka, w której na Msze św. i inne nabożeństwa gromadziły się oprócz Sióstr również i wychowanki. Ich liczba sięgała wówczas do dwu setek. Kaplica ta stała osobno, poza właściwym klasztorem.

poprzednio przez szereg lat sprawowała urząd mistrzyni nowicjatu w Łagiewnikach pod Krakowem. Odznaczała się wielkim zaparciem i duchem modlitwy. „Kochana Mistrzyni, pisze o niej S. Faustyna, zaraz mię zapytała, czy odprawiłam rekolekcje w tym roku. Odpowiedziałam, że nie – «więc Siostra musi odprawić przynajmniej trzydniówkę». Dobrze się składało, bo właśnie w pobliskim Domu w Walendowie Siostry odprawiły ośmiodniowe rekolekcje. Zaczęły się jednak trudności z wyjazdem, bo pewna osoba bardzo się temu sprzeciwiała”.

Trzydniowe rekolekcje

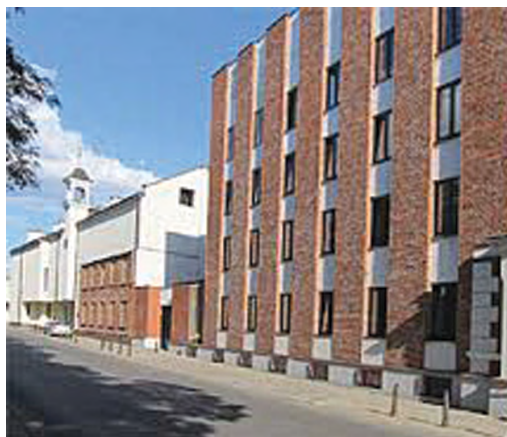
Siostra Faustyna została jednak wewnętrznie upewniona przez Pana Jezusa, że jutro rozpocznie rekolekcje i że wiele łask podczas nich otrzyma. Istotnie, po niecałych dwu godzinach S. Faustyna znalazła się w Walendowie, gdzie spora gromadka Sióstr rozpoczęła już ośmiodniowe rekolekcje. Jest zwyczaj w Zgromadzeniu, że Siostry, które mają odnowić śluby roczne, przygotowują się do nich odpowiednio co najmniej przez trzydniowe skupienie. W tym celu korzystają przez trzy dni z nauk dawanych przez O. Rekolekcyjnistę. Do takich właśnie należała tym razem S. Faustyna.

Wiemy, że przechodziła ona liczne trudności i wątpliwości co do bezpośredniego przestawiania Zbawiciela z nią, co do Jego zjawień się, słów wewnętrznych i poleceń. Mówiła wprost: „Panie Jezu, ja się Ciebie boję”. Otóż w tej sprawie przyobiecał jej Zbawiciel udzielić większej pomocy. Poleciał, by podczas przygotowawczej trzydniówki starała się o głęboki spokój w obcowaniu z Nim, a On usunie wszelkie niepewności pod tym względem: „Wiedz, iż tak utwierdzą duszę twoją, że chociażbyś chciała się niepokoić, nie będzie to w mocy twojej. Na dowód, że to Ja mówię do ciebie, pójdziesz w drugim dniu rekolekcji do spowiedzi do kapłana dającego rekolekcje. Pójdziesz zaraz po skończeniu konsyderacji (jest to popołudniowa nauka zazwyczaj o praktycznym zabarwieniu, zwykle zaczyna się o godz. 15) i przedstawisz mu obawy, jakie masz w stosunku do Mnie, a Ja ci odpowiem przez usta jego, a wstenczas ustaną obawy twoje”. Poleciał jej nadto zachowywać milczenie tak ściśle, jak gdyby niczego wokół niej nie było. Mówić ma tylko z Jezusem i ze spowiednikiem. Przełożonych będzie prosić tylko o pokutę.

W pierwszy dzień rekolekcyjnej trzydniówki przybyła wczesną rano pierwsza do kaplicy. Błagała gorąco Matkę Najświętszą, by jej wyprosiła łaskę wierności w zachowaniu



Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku

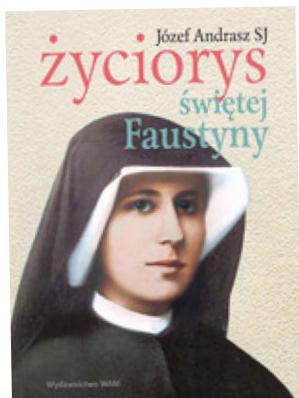


Dom generalny Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Warszawa, ul. Żytnia



Wnętrze kościoła Bożego Miłosierdzia przy ul. Żytniej w Warszawie

► waniu powyższych natchnień wewnętrznych. Pisze, że „z dziwną odwagą” rozpoczęła te rekolekcje. Potrzebna jej była, bo już dla zachowania ścisłego milczenia musiała znieść dotkliwą przykrość, nazwał ją ktoś z tego powodu takim „dziwadłem”, jakie po raz pierwszy widzi. Jeszcze bardziej potrzebowała tej odwagi do szczerzego wypowiedzenia się przed nieznanym sobie spowiednikiem. Był to warunek, za którego cenę miała otrzymać wewnętrzne uspokojenie.



O. Rekolekcjonista robi na niej wrażenie męża o głębokim życiu wewnętrznym, mimo to czuje wielkie trudności, by mu „odsonić duszę co do łask, bo co do grzechów to jest zawsze łatwo, ale co do łask muszę sobie wielki wysiłek zadawać, i mimo to nie wszystko powiem”.

Spowiedź u Ojca Rekolekcjonisty

W czasie medytacji opadły ją pokusy, potem lęk, że ten kapłan jej nie zrozumie, to znów, że nie będzie miał czasu, by mogła o wszystkim powiedzieć. Gdyby to jeszcze znajomy spowiednik, ale tego jezuitę po raz pierwszy widzi... jakże mu zdoła przedstawić tak liczne trudności. „Mój Boże, półtora dnia przeszło mi tak łatwo, teraz zaczyna się walka na śmierć i życie. Za pół godziny rozpocznie się konsyderacja, a po niej mam iść do spowiedzi... Szatan wmawiał we mnie: przecież przełożeni powiedzieli ci, że twoje życie wewnętrzne jest złudzeniem, po co się jeszcze pytać i męczyć spowiednika. Czy Matka X nie powiedziała ci, że z duszami tak nędznymi Pan Jezus w ten sposób nie obcuje, to samo ci odpowie i ten spowiednik, po co masz o tym mówić, przecież to nie grzechy. A Matka J. przecież ci wyraźnie powiedziała, że to całe obcowanie z Panem Jezusem jest marzycielstwem, czystą histerią... i po co masz mówić o tym spowiednikowi? Lepiej zrobisz, jeżeli to wszystko odrzucisz jako złudzenie... Patrz, tyle cię upokorzeń już spotkało i wiele cię jeszcze czeka, a i siostry wiedzą, że jesteś histeryczką.

– Jezu – zawołałam całą siłą swojej duszy.

Wtem Ojciec wyszedł z konferencją. Krótko mówił, jakby się spieszył. Zaraz po niej zasiadł do konfesjonatu. Patrzę – żadna z Sióstr nie idzie. Zerwałam się ze swego klęcznika i już jestem przy kratce. Nie było czasu na żadne namyślanie się, zamiast powiedzieć Ojcu o swoich wątpliwościach, których mi narobiono w stosunku do Pana Jezusa, to ja zaczęłam mówić te wszystkie wyżej opisanne pokusy.

Spowiednik spostrzegł od razu całe moje położenie duchowe i rzekł mi: «Nie dowierzasz Siostrze Panu Jezusowi, że tak łaskawie z tobą postępuje? Bądź najzupełniej spokojna, Jezus jest mistrzem Siostry, a twoje obcowanie z Nim nie jest ani marzycielstwem, ani złudzeniem, ani histerią. Niech Siostra wie, że na dobrej jest drodze. Proszę się starać o wierność tyłu łaskom i nie wolno Siostrze usuwać się od nich. O tych wewnętrznych łaskach nie potrzebuje Siostra mówić do Przełożonych, chyba na wyraźny rozkaz Pana Jezusa, wprzód jednak

proszę się porozumieć ze spowiednikiem. Jeśli Pan Jezus zażąda czego, co jest na zewnątrz, to porozumiawszy się ze spowiednikiem, niech to Siostra spełni³, choćby nie wiadomo co kosztować miało. O wszystkim niech Siostra mówi spowiednikowi; innej drogi absolutnie nie ma. Proszę się modlić o kierownika duchownego, bo inaczej Siostra zmarnuje te wielkie dary Boże. Jeszcze raz powtarzam: proszę być spokojną, na dobrej drodze jest Siostra. Nie zważać na nic, ale zawsze być wierną Panu Jezusowi. Mniejsza o to, co kto o Siostrze powie, właśnie z takimi nędznymi duszami tak Pan Jezus obcuje. Im Siostra więcej uniżać się będzie, tym więcej Pan Jezus będzie się z nią łączył»”.

Widzimy, jak świetły okazał się ów O. Rekolekcjonista⁴, jak gruntownie rozumiał trudności wstrząsające duszą S. Faustyny, jak mądre dał jej wskazówki co do bezpośredniego stosunku z Panem Jezusem. Widzimy również, że Zbawiciel spełnił całkowicie swą obietnicę. Jak zaś obficie została wynagrodzona S. Faustyna za zwycięstwo odniesione nad pokusami, by milczeć, względnie dopuścić się nieszczerości wobec spowiednika, świadczą o tym jej dalsze wynurzenia:

„Kiedy odeszłam od kratki, radość niepojęta załapała duszę moją tak, że usunęłam się na osobne miejsce w ogród, aby się ukryć przed Siostrami, a pozwolić sercu na całe wylanie się ku Bogu. Przeniknęła mnie na wskroś obecność Boża. W jednym momencie cała nicość moja zatoneła w Bogu i w tej chwili odczułam, czyli odróżniłam mieszkające we mnie Trzy Boskie Osoby. Spokój zaś miałam tak wielki, że dziwiłam się sama sobie, jak można było się niepokoić...”. Oto, co łaska potrafi dokonać w duszy, jak ją głęboko przemienić. ✨

Ks. Józef Andrasz SJ

Powyższy artykuł stanowi fragment książki pt. „Zyciorys Siostry Faustyny”, którą napisał pierwszy spowiednik duchowy Siostry Faustyny, znany jako jej spowiednik krakowski. Drugim kierownikiem duchowym S. Faustyny był jej spowiednik wileński, bł. ks. Michał Sopoćko. Ks. Józef Andrasz urodził się w Wielopolu koło Nowego Sącza w 1891 r. W 1919 r. przyjął w Krakowie święcenia kapłańskie, a w 1924 r. złożył ostatnie śluby zakonne. Po nich pracował w Wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy. Był cenzorem książek, pracował też jako dziennikarz w czasopiśmie: „Głosy Katolickie”, „Przewodnik Serca Jezusowego”, „Wiara i Życie”. Był spowiednikiem i konferencjonistą w zakonach żeńskich. Po wojnie kontynuował współpracę z WAM-em, gdzie pełnił funkcje pisarza i cenzora książek. Ojciec Andrasz zmarł w Krakowie w 1963 r. Jego wspaniała biografia Siostry Faustyny, której fragment zamieszczamy powyżej, została doprowadzona do roku 1933, w którym Siostra Faustyna wyjechała do Wilna. Książka wydana została w krakowskim wydawnictwie WAM w 2015 r. Obecnie rozważane jest rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Ojca Andrasza. Śródtytuły pochodzą od redakcji MICHAELA.

³ Uzyskawszy pozwolenie Przełożonych.

⁴ Był nim profesor Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. S. Faustyna wywarła na nim tak głębokie wrażenie, że kilka lat później oświadczył swą gotowość poręczenia nawet przysięgą o rzetelności nadprzyrodzonej łask, jakimi niebo ją darzyło.

Silna Polska

Upadek świata

Zyjemy w czasach niezwykłych. Już pierwsza wojna światowa spowodowała przemiany tak wielkie we wszystkich dziedzinach życia – bo nie tylko w polityce i gospodarce, ale także i w moralności, a nawet w sztuce i twórczości artystycznej – że wystąpił po niej kryzys zrazu gospodarczy, polityczny i społeczny; później okazało się, że i moralny, oraz we wszystkich dziedzinach kultury. Optymiści, powierzchownie rzecz biorąc, zapowiadali szybkie poprawienie się koniunktury i powrót dawnej, przedwojennej „prosperity”. Ale ci, co patrzyli głębiej i dalej, co badali zachodzące wydarzenia w ich przyczynach i domyślali się skutków, przemiany te nazywali „przewrotem” lub „przełomem” (np. Roman Dmowski), chcąc przez to stwierdzić przede wszystkim jedno: że stary świat już nie powróci, gdyż skończył się całkowicie i należy już do minionej epoki, bo idą nowe czasy, przychodzi nowy świat, nowy porządek, nowy ład. Tak już było po poprzedniej wojnie.

Jesteśmy świadkami niebywałego widowiska: w oczach naszych wali się w gruzy cały dzisiejszy świat. Rysują się, pękają, z hukiem i trzaskiem zawalają się nie tylko gmachy państw dzisiejszych, ale przede wszystkim cały sposób myślenia, cały system życia, wszystkie zasady, pojęcia i wartości świata dzisiejszego. Ten proces trwa już, ale rysy i pęknięcia brano początkowo tylko za jakieś nieszkodliwe drobne uszkodzenia. Stoją jeszcze tu i ówdzie takie i inne budowle, ale czy postoją długo? Rysów i pęknięć na nich wiele i tylko patrzeć jak runą. Wali się w gruzy materialistyczna, pogańska cywilizacja.

I nie ma czego żałować. Bo wszystko, co się sypie dziś w gruzy, co się zawala, ten system wyzysku, gwałtu, niesprawiedliwości, kultu złota, ciała i brzucha, ten cały masoński, żydowski, pogański świat współczesny, świat cierpienia, łez, krzywdy społecznej, świat sponiewieranej religii, wyśmianych, wyszydzonych świętości, zdeptyanych zasad ewangelicznych, świat brutalności, barbarzyństwa, siły, przemocy i gwałtu – to wszystko jest światem nam, katolikom, obcym, wrogim, nienawistnym. Myśmy się w nim zawsze czuli źle, nam w nim zawsze było nieswojo, myśmy się w tym świecie po prostu dusili. Przygniatał nas swym ciężarem nieznośnym, dusił zgniłym powietrzem, zatruchiwał zabójczymi wzywaniami. Człowiek jest w tym świecie jak „niewidomy w gazie”.

I nie jest to smutne, że świat ten się wali, lecz to, że waląc się grzebie pod sobą tak liczne ofiary, dusi pod gruzami nas samych. Sprawdzają się słowa Schopenhauera, że „dzieje świata są sądem świata”.

Świat bez Boga

Świat współczesny był budowany nie na mia-

Ks. prof. Michał Poradowski



Zbroja husarza polskiego z bitwy pod Wiedniem 1863 r.

► rę człowieka, więc też człowiek czuł się w nim źle. Bo świat współczesny jest jak budynek stawiany na nędznych, kruchych, zgniłych fundamentach, z lichego materiału budowanej, cały przerośnięty grzybem, gnijący, cuchnący, robaczywy. Byli jednak i tacy, którym wystarczał, którzy się w nim czuli dobrze, bo byli u siebie w domu, byli to właśnie ci, którzy go stawiali, „wielcy budowniczości”, murarze i mularze spod znaku kielni i młotka, ci, którzy Boga detronizowali, a czcili brzuch, złoto i użycie, a nawet, niektórzy z nich czcili i szatana. Ci, w tym świecie, czuli się dobrze i do dziś jeszcze występują w jego obronie. Ale nie wszystkim było dobrze, bo trzeba się było wyrzec nie tylko Boga, ale także i człowieczeństwa, by móc żyć w tym świecie z zadowoleniem. Czy to będzie świat kapitalizmu czy bolszewizmu, demokracji czy totalizmu – to wszystko jedno, bo to wszystko jednakowo pogańskie.



Dwa porządki

Istnieją bowiem tylko dwie zasady życia: chrześcijańska i pogańska. Kiedy ludzkość żyła w pogaństwie, nie było jej dobrze i tęskniła do świata innego, lepszego. Nadszedł wreszcie dzień Bożego Narodzenia, przyszedł Chrystus na świat i rozpoczęła się nowa era, nowa epoka w dziejach ludzkości. Chrystus nam dał nową zasadę życia, którą nazwaliśmy „chrześcijańską”. Chrystus zmienił wszystko do gruntu, zmienił wszystkie zasady, a symbolicznie to okazał w Kanie galilejskiej przemieniając wodę w wino, zmieniając w ogóle „smak” wszystkich rzeczy, bo zmienił sens życia. Ale człowiekowi pozostawił wolność. Kto chciał, mógł wybierać i wtedy i dziś, i będzie człowiek mógł wybierać zawsze, na jakiej zasadzie chce budować nowy świat, czy na pogańskiej, czy na chrześcijańskiej.

Świat dzisiejszy, chociaż pozornie z nazwy jest chrześcijański, w istocie swojej jest prawie stuprocentowo pogański i na tym polega nasz tragizm, że nie zdajemy sobie sprawy z tego, że żyjemy w świecie pogańskim. Tu i ówdzie występują oba pierwiastki: chrześcijański i pogański, obie zasady życia, ale tam też jest bodaj najgorzej, bo jest tylko stała kłótnia i chaos, gdyż chrześcijaństwo i poganizm to zasady sprzeczne, a więc wykluczające się, biegunowo są sobie przeciwne, a można budować tylko na jednej zasadzie, nigdy na obu jednocześnie. Wydaje się, że cały tragizm świata dzisiejszego polega na tym, że ludzkość nie wypowiedziała się całkowicie i zdecydowanie po żadnej stronie, gdyż nie wyrzekając się poganizmu przyjęła tylko częściowo chrześcijaństwo i nie porzucając chrześcijaństwa żyje po pogańsku.

Co wart jest poganizm jako zasada życia społecznego, to już wiemy z historii świata starożytnego i to widzimy dzisiaj. Co warte jest pomieszanie tych obu pierwiastków życia społecznego, to widzimy obecnie, bo kataklizm dzisiejszy to jeden z przejawów tego chaosu cywilizacyjnego, a więc cywilizacji budowanej na sprzecznych zasadach: na pogaństwie i chrześcijaństwie. Wydaje się, że ludzkość dość już wycierpiała, aby przejrzeć, obudzić

się, by wreszcie zastanowić się, że tak dalej być nie może. **Jeśli cywilizacja pogańska jest złą, jeśli mieszanina cywilizacyjna jest także zła, to pozostaje nam tylko cywilizacja chrześcijańska, jako**

podstawa nowego ładu światowego.

Musimy zbudować nową Polskę

Umyślnie zwraca się uwagę na ten kataklizm i jego rozmiary, aby uprzytomnić sobie ogrom przemian, jakie zachodzą. Jutro przyjdzie nam stanąć do odbudowy, a jest to jedyna swego rodzaju okazja do rzetelnej odbudowy naszego państwa.

Ma to być Wielka Polska. Wielka nie tylko rozmiarami terytorialnymi, nie tylko przez to, że musi objąć wszystkie polskie historyczne ziemie, od czasów piastowskich poczynając, ale też **wielka swym duchem, wielką kulturą, Prawem, Sprawiedliwością i Miłością, jakie w niej mają panować. Ma być wielką swą misją, wielką swym posłannictwem.**

Państwo, które budować zaczniemy, ma to być nowe, choć na starej, ojcowskiej ziemi stawiany dom rodzinny, dom tak obszerny, aby w nim dla wszystkich miejsca starczyło, dom tak wysoki i piękny, jak piękną jest dusza Narodu. A więc nie sposób już budować na starych fundamentach. Trzeba nam dać fundamenty nowe. Nie stać już nas na budowę, która znów mogłaby się zawalić. Po Sybirze i cierpieniach dawnej niewoli i po obecnych starych musimy stawić gmach nowej Polski na takich granitowych fundamentach, by się już ostała na zawsze, choćby największe przyszły kataklizmy. A to zobowiązuje nas przede wszystkim do obecnej mozolnej, uczciwej pracy myśli, do zgłębienia naszej wiedzy odnośnie zasad ustrojowych państwa.

Kamień węgielny Mieszka I

Chcemy budować Katolickie Państwo Polskiego Narodu, toteż w katolicyzmie szukamy podstaw. Rozważamy więc zasady ustrojowe państwa katolickiego. Nie te, które tradycyjnie znajdowały się w prawodawstwie, wyrażały się w konstytucji, ale te, z których ducha – prawo, konstytucja i życie powinny wypływać. Te zasady, które powinny przenikać całe życie Narodu. W katolicyzmie więc, w nauce Kościoła, we wskazaniach Chrystusa Pana, w Ewangelii szukać nam trzeba podstaw i zasad. Wiele możemy nauczyć się z własnej historii.

Polska była wielką, kiedy była katolicką, nie z nazwy, bo taka była zawsze, ale z ducha, z zasad, którymi się kierowała, a taką była głównie w okresie piastowskim. Mieszko i Bolesław Chrobry to twórcy naszego bytu państwowego. Gmach przez nich postawiony do dziś budzi w nas podziw i szacunek. A na czym oni budowali? Na szczyrze przyjętej Wierze. **Chrześcijaństwo było kamieniem węgielnym gmachu Państwa Piastów. Naśladujmy w tym Mieszka i Bolesława Chrobrego. Chrześcijaństwo, a więc Ewangelię połączmy u podstaw naszej nowej państwowości.** ✝

Ks. prof. Michał Poradowski

Zatajone bogactwa naturalne Polski

Przedstawiamy zestawienie niektórych danych dotyczących bogactw naturalnych Polski opracowane przez mgr inż. Andrzeja Łodzińskiego na podstawie dostępnych danych geologicznych zawartych w raporcie z 15-letniego programu poszukiwań geologicznych, jaki zainicjował Edward Gierek w 1971 roku. Prace nad raportem ukończono w 1985 roku. W raporcie wykazano tylko złoża do głębokości 4km. Można na ich podstawie powiedzieć, że Polska jest jednym z najzasobniejszych w bogactwa naturalne krajów.

Polska w całości leży na ogromnym złożu ropy i gazu (w dodatku daleko wychodzącym w polski szelf bałtycki), bowiem twór geologiczny skał porowatych, który jest jak gąbka nasączony gazem i ropą, zaczynający się w Zatoce Perskiej, a kończący w Morzu Północnym pomiędzy Szkocją i Norwegią, osiąga swoją kumulację właśnie w Polsce! Tylko, że to ogromne złożo znajduje się na głębokości 5 km – Polska zachodnia i północna i 7 km – Polska południowo-wschodnia. Te głęboko położone złoża szacowane są na 650 mld ton, co daje 4764,50 mld baryłek. Złoża Arabii Saudyjskiej oszacowane są na 265 mld baryłek!!! Eksploatacja głębokich złóż jest dzisiaj z punktu widzenia technicznego możliwa. Wartość tej ropy, biorąc pod uwagę obecne ceny wynosi około 300 bilionów dolarów US (w USA 300 trylionów dolarów). Wartości kwotowe podawane są w przybliżeniu.

Złoża metali w okolicach Suwałk (tytan, wanad, żelazo i metale ziem rzadkich)

Zasobność – 1,5 miliarda ton rudy



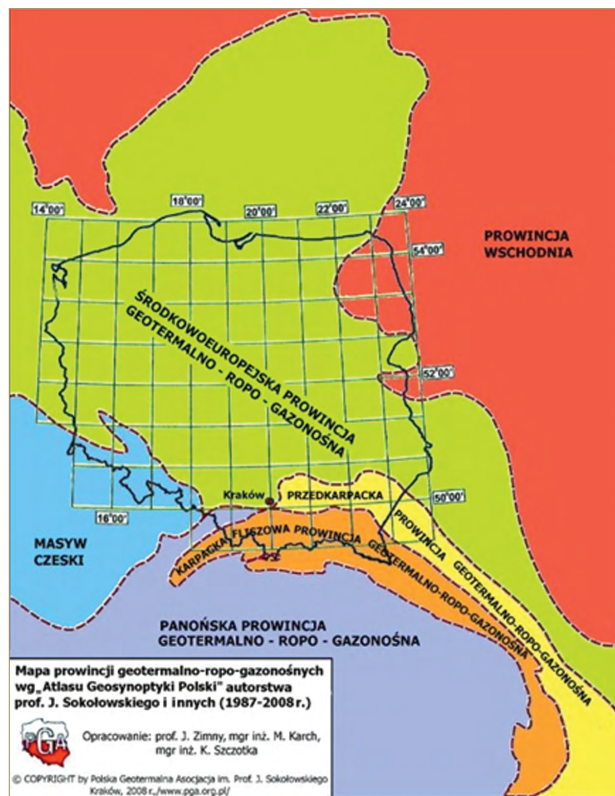
Wartość samego tytanu 355 mld \$US. Całkowita wartość złoża przekracza bilion dolarów.

W USA mówimy trylion dolarów, bowiem Anglosasi na miliard mówią bilion.

Oprócz 50 milionów ton tytanu złożo to zawiera najwyższej jakości rudy żelaza (w całej Europie, włącznie ze Szwecją i Uralem złoża rud żelaza akurat pokończyły się) oraz ogromne ilości bezcennych dla techniki tzw. metali ziem rzadkich. Bez tych metali nie jest możliwa żadna nowoczesna produkcja elektroniczna czy militarna.

Złoża molibdenu, wolframu, miedzi pod Myszkowem (Jura Krakowsko-Częstochowska). Obok tych metali zawsze występuje złoto, srebro i selen

Zasobność – 726 milionów ton rudy. Wartość samego tylko molibdenu – 14,5 mld \$.



Złoża niklu pod Ząbkowicami Śląskimi. Obok niklu w złożach występuje złoto i platynowce

Zasobność – 14 mln ton rudy. Wartość tylko niklu około 4 mld \$.

Złoża wysokiej jakości węgla kamiennego na Lubelszczyźnie. Węgiel „zanieczyszczony” jest złotem

Zasobność – 40 mld ton. Wartość – 4,8 biliona \$.

Złoża węgla brunatnego pod Legnicą

Zasobność – 15 mld ton. Wartość – 87 mld \$.

Złoża złota w różnych lokalizacjach głównie na terenie Dolnego Śląska

Zasobność – 350 ton kruszcza. Wartość – 14 mld\$.

Złoża miedzi i złota w rejonie Bytomia Odrzańskiego

- ▶ Zasobność: miedź – 8 mln ton metalu, złoto – 100 ton kruszcu. Wartość razem około 62,5 mld \$.

Konwencjonalne (nie łupkowe) złoża gazu ziemnego, lokalizacja Ziemia Lubuska, Wielkopolska i Podkarpacie

Zasobność – 1,7 bln m³. Wartość – 510 mld \$.

RAZEM (podsumowując tylko wartość tytanu ze złoża pod Suwałkami) 5,8 biliona \$ / w USA 5,8 trylion \$.

W powyższym wyliczeniu nie uwzględniono złóż uranu, srebra, cynku, ołowiu, bursztynu, siarki i soli oraz innych.

Polska leży wskutek unikalnego zbiegu czterech płyt tektonicznych na terenach idealnych do produkcji najtańszej i najczystszej energii elektrycznej, jaka powstaje z wyprowadzenia na powierzchnię gorących wód termalnych, albo rozgrzania wody o gorące skały do pary wodnej (geotermia) wystarczającej do napędu turbin elektrycznych.

Ten fenomen geotermalny jest w Polsce tak unikalny, że jego szacunkowa wartość w możliwości produkcji taniej energii elektrycznej i praktycznie darmowej energii cieplej – w przeliczeniu na tony paliwa umownego – daje wartość co najmniej 70 razy większą niż wartość zasobów ropy i gazu pod dnem Morza Północnego!

Polski geolog, prof. Feliks Sokołowski (znany i ceniony i w USA), miał zakaz jakichkolwiek publikacji na ten temat!

Bogactwa te wiążą się z ogromnym przyrostem dochodów budżetu, co bezpośrednio przekładałoby się na szybkie wzmocnienie państwa polskiego. Wydobycie polimetalu na Suwalszczyźnie (podobnie jak i innych bogactw) spowodowałoby też „zalenie” budżetu szybkimi dochodami. Dzięki temu, że skała, w której znajdują się złoża polimetaliczne jest wolna od niebezpiecznych gazów, a złoża są płytko pod powierzchnią, eksploatacja ich byłaby tania i bezpieczna. ✨

Andrzej Łodziński

1050-lecie Chrztu Polski

Najważniejsze wydarzenie w dziejach Polski

Fragmenty orędzia Prezydenta Andrzeja Dudy wygłoszonego 14 kwietnia 2016 r. podczas posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w Poznaniu z okazji 1050-lecia Chrztu Polski.

Chrzest Mieszka jest najważniejszym wydarzeniem w całych dziejach państwa i Narodu Polskiego. Nie był, lecz jest. Bo decyzja naszego pierwszego historycznego władcy zdecydowała o całej przyszłości naszego kraju. Chrześcijańskie dziedzictwo kształtuje losy Polski i każdego z nas, Polaków. To właśnie miał na myśli Święty Jan Paweł II, kiedy mówił, że nie można bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski. Zgodnie z tradycją Chrzest władcy Polan odbył się w Wielką Sobotę 14 kwietnia 966 roku i to wtedy też narodziła się Polska. Narodziła się z wód chrzcielnych do nowego chrześcijańskiego życia, narodziła się dla świata.

Wkracząc na arenę dziejów Europy. Narodziła się dla nas i dla siebie jako wspólnota narodowa i polityczna. Przyjęcie chrztu w obrządku łacińskim określiło naszą narodową tożsamość. Od tej pory mówiliśmy o sobie: My, Polacy. Powiedzieliśmy wtedy „tak” wolności samostanowienia. Pokazaliśmy, że jesteśmy gotowi budować Naród i państwo, chroniąc je i ginąc za nie. Nie było przesadzone, że się uda, że powstanie wspólnota. Ale udało się. Zbudowano ją na fundamencie wiary, która wrosła w naszą tożsamość, stając się ostatnią tarczą wolności i solidarności. Przyjmując chrzest nasi przodkowie wyznaczili cel, wokół którego tworzył się wspaniały polski naród. Gdy nasi wrogowie próbowali zniszczyć nasz naród i Kościół, zniszczyć nasz kraj. Naród wypełniał świątynie, tam szukając wspólnoty. Udowadniając ponadczasową mądrość decyzji przodków.



Mieszko I

Rok 966 to zatem najważniejsza cezura w naszych dziejach. A te uroczystości to świętowanie urodzin naszego Narodu i Ojczyzny. Poczytuję sobie za zaszczyt, że tu w Poznaniu, w siedzibie pierwszego biskupstwa na ziemiach polskich możemy razem w gronie najwyższych władz Rzeczypospolitej, Episkopatu, duchowieństwa i przedstawicieli innych wspólnot religijnych zainaugurować obchody tego czcigodnego jubileuszu. Wszystkim gościom dziękuję za przybycie. To wielkie święto polskości, która jest źródłem naszej dumy i radości. Kulminacją stanie się pierwsza wizyta w Polsce papieża Franciszka podczas Światowych Dni Młodzieży. Ufam, że dzięki wielkiemu zaangażowaniu będzie to wspaniały czas radości i budowania wspólnoty. (...)

Jesteśmy tu dzisiaj razem. W piastowskim Poznaniu – kolebce naszego państwa i narodu, kolebce naszej wspólnoty – w 1050. rocznicę chrztu Mieszka. Jesteśmy tu, ponieważ rozumiemy ciążącą na nas odpowiedzialność. Odpowiedzialność zarówno wobec historii, jak i wobec przyszłych pokoleń Polaków.

Dlatego też – oddając hołd naszym dalekowzrocznym poprzednikom sprzed 1050 lat – pragnę dzisiaj z całą mocą wyrazić przekonanie, że idąc za wskazaniem naszego wielkiego rodaka, Jana Pawła II, Polska jest i pozostanie wierna swojemu chrześcijańskiemu dziedzictwu. W nim mamy bowiem wypróbowany, mocny fundament dla przyszłości. ✨

Andrzej Duda, Prezydent Polski

Fragmenty homilii wygłoszonej przez Prymasa Polski 14 kwietnia 2016 r. w 1050-lecie Chrztu Polski podczas Mszy św. z udziałem całego Episkopatu w katedrze gnieźnieńskiej. Eucharystii przewodniczył legat papieski kardynał Pietro Parolin.

Dwunastowieczne kroniki zachowały zapisane dla potomnych zaledwie dwa krótkie zdania: pod datą 965 – *Dubrouka ad Meskonem venit* i pod datą 966 – *Mysko dux Polonie baptizatur*.

Nasza obecność dziś, tutaj, 1050 lat po Chrzcie Polski, po tym przełomowym dla Kościoła w Polsce i dla naszej Ojczyzny wydarzeniu, zdaje się wciąż potwierdzać – jak mówił w roku milenijnym Prymas Tysiąclecia – że na glebę polską i na duszę polską, na kształtującą się coraz wspanialej kulturę narodową padały ziarna Boże, które w pokoleniach chrzczonej przez Kościół w ziemi ojczystej, wydały wspaniałe owoce.

Historia początków, do której w tym uroczystym dniu powracamy, nie jest jednak wynikiem szczęśliwego zbiegu okoliczności czy też jakiegoś sprzyjającego nam układu, pojawiającego się nagle w tej właśnie godzinie ludzkich dziejów. *Mesco dux Polonie baptizatur*. Oto wydarzenie, oto historyczny fakt, od którego wszystko się zaczęło. Na zegarze ojczytych dziejów nastąpił zasadniczy zwrot.

Jeśli więc dziś wspominamy z wdzięcznością polskiego księcia i jego poddanych, to także po to, aby we wspólnym dziękczynieniu ogarnąć całe nasze dzieje, aby objąć wszystkich ludzi, którzy tutaj, na polskiej ziemi otrzymawszy łaskę chrztu świętego, swoim życiem i postępowaniem potwierdzili działanie siły wewnętrznej przynależności do Boga. Jest to siła, która zwycięża zło i grzech.

Zebrani u źródeł chrzcielnych Polski, w 1050. rocznicę Chrztu Mieszka, dziękujemy dziś Bogu za łaskę sakramentu chrztu. Jesteśmy wdzięczni za wszelkie moce ducha, którymi w ciągu wieków, poczynając od roku 966, nasz naród był umacniany. ✝

Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

Fragmenty homilii „Polonia semper fidelis. 1050-lecie Chrztu Polski” (Katedra Poznańska – 15.04.2016)

Książe musiał troszczyć się o materialne potrzeby rodzącego się w jego państwie Kościoła. Z jego środków zostały wzniesione i wyposażone świątynie w głównych grodach monarchii. Mieszko sprowadzał też z terenów cesarstwa duchownych do obsługi nowych świątyń, sprawowania liturgii i przekazywania podstaw wiary.

Do końca swojego życia wspierał i otaczał opieką powstający Kościół w swym państwie. Zaszczepiał kult św. Piotra Apostoła, co znalazło swój najpełniejszy wyraz w wezwaniu najstarszej polskiej katedry w Poznaniu. Przez ten akt podkreślił związek swego rodu z Kościołem i Stolicą Apostolską. Jeszcze większym wzmocnieniem związków polskiego władcy z papieżem był doniosły akt księcia nadania w opiekę całego państwa św. Piotrowi, tj. Stolicy Apostolskiej dokonany około roku 991, co poświadcza dokument zwany *Dagome iudex*.

Od momentu chrztu księcia Mieszka i chrztu Polski także na naszej ziemi ojczyściej rozpoczął się toczyć bój o wierność, owa niewypowiedziana dramatyczna walka

prawdy z fałszem, dobra ze złem, piękna z brzydotą, etyki z grzechem, wolności z niewolą, wartości z antywartościami, sensu z bezsenssem, życia ze śmiercią, istnienia z nicością. ✝

Abp Stanisław Gądecki, Przew. Episkopatu Polski



Legat papieski kard. Pietro Parolin podczas Mszy św. w Gnieźnie



Zgromadzenie Narodowe. Poznań, 14 kwietnia 2016



Władze kościelne



i państwowe podczas Mszy św.



Władze świeckie i kościelne podczas Zgromadzenia Narodowego w Poznaniu



Walentin Biriukow

Rosyjska Madonna

Jak Matka Boża nie pozwoliła bezcześcić Swojej Świątyni

O tym wstrząsającym wypadku pamiętają wszyscy w Żyrowicach, gdzie w Klasztorze Uspeńskim na Białorusi służy mój syn, Piotr.

Kiedy w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej Niemcy stali w klasztorze, w jednej ze świątyń składowano broń, materiały wybuchowe, automaty, ckm-y. Kierownik składu był poruszony, gdy zobaczył, jak zjawiła się Kobieta, ubrana jak mniszka i powiedziała po niemiecku: „*Idźcie stąd, inaczej będzie z wami źle...*”. Chciał Ją chwycić, ale nie udało się. Kobieta weszła do cerkwi i on też wszedł za nią. Zdziwił się, że nigdzie Jej nie ma. Słyszał, widział, jak wchodziła do świątyni, ale Jej tam nie było. Zrobiło mu się nieswojo, nawet przestraszył się i zameldował swemu dowódcy.

A ten mówi: „*To partyzanci, oni są bardzo sprytni! Jak się pojawi jeszcze raz – wziąć!*”.

Dał mu dwóch żołnierzy. Czekali-czekali i zobaczy-

li, jak znów wychodzi Ona ze świątyni i powtarza te same, co poprzednio słowa: „*Idźcie stąd, inaczej będzie z wami źle...*”. I znów odchodzi do cerkwi. Niemcy chcieli Ją schwycić, ale nie mogli nawet ruszyć się z miejsca, nogi były jakby unieruchomione magnesem. Kiedy zniknęła Ona za drzwiami Świątyni – rzucili się za nią, ale znów nie znaleźli.

Kierownik składu znów zameldował dowódcy i ten dał jeszcze dwóch żołnierzy i powiedział:

„*Jeżeli się pojawi, to strzelać po nogach, tylko nie zabijać – my Ją przepytamy*”.

Spryciarze jedni! Kiedy po raz trzeci spotkali Kobietę, to zaczęli strzelać po nogach. Kule, było widać, uderzały po nogach, po sukni, a Ona jak szła, tak i dalej idzie i krwi nigdzie nie widać, ani kropli. Człowiek nie wytrzymałby takich serii z automatów – od razu by upadł. Wtedy przeleżeli się. Zameldowali dowódcy, a ten mówi: „*Russkaja Madonna!*”.

Madonną Niemcy nazywają Niebieską Królowę. Zrozumieli, Kto kazał im opuścić zbezczeszczoną świątynię w Jej klasztorze. I Niemcy usunęli ze świątyni skład broni i materiałów wybuchowych.

Matka Boża przez Swe Orędownictwo ochroniła również ten Uspeński Klasztor przed bombardowaniem. Kiedy samoloty rosyjskie zrzucały bomby na jednostki niemieckie, rozmieszczone na terenie klasztoru, to bomby spadały, ale żadna z nich nie wybuchła na terytorium klasztoru. I później, kiedy przepędzono faszystów i w klasztorze rozmieścili się żołnierze rosyjscy, to niemiecki pilot, który dwukrotnie bombardował ten teren, widział, że bomby spadły dokładnie i wybuchły wszędzie, tylko nie na terytorium klasztoru.

Kiedy wojna się skończyła, ten pilot przyjechał do klasztoru, aby zrozumieć, co to za terytorium, co to za miejsce, które on dwukrotnie bombardował i ani jedna bomba na nim nie wybuchła. **Miejsce to było błogosławione. Omodlone i Pan Bóg nie dopuścił, aby była zniszczona wyspa wiary. A gdybyśmy wszyscy byli wierzącymi – cała nasza Matuszka Rosja, Ukraina i Białoruś – to żadna bomba by nas nie dotknęła! I „bomby” z zarazą duchową również by zła żadnego nam nie wyrządziły.** ✝

Walentin Biriukow

Tłumaczył Andrzej Leszczyński

Opowiadanie pochodzi z książki nowosybirskiego kapłana protojereja Walentina Biriukowa (jej autor na zdjęciu powyżej) „*Na Ziemi po prostu uczymy się żyć ...*”



Dnia 20 kwietnia 1875 r. Papież Pius IX, odpowiadając pielgrzymom z Montpellier, rzekł: „Nie dość jest wyznawać szacunek dla Stolicy Świętej, trzeba jeszcze koniecznie być posłusznym *Syllabusowi*¹ i dogmatowi o

¹ *Syllabus* papieża Piusa IX ogłoszony został 8 XII 1864 roku wraz z encykliką *Quanta cura*. Jest to katalog ważniejszych błędnych opinii na temat Kościoła upowszechnianych w tamtej epoce.

TAJNE STOWARZYSZENIA

Pytanie: Co to są tajne stowarzyszenia?

Odpowiedź: Tajne stowarzyszenia są to tajemnicze zrzeszenia, złożone z przedstawicieli różnych narodów i różnych wyznań, które pod pozorami wzajemnej pomocy, wolności i postępu, związują się węzłem strasznej przysięgi w celu zniszczenia religii i porządku społecznego.

P. Skąd o tym wiemy?

O. Dowiadujemy się o tym z dziejów, z zeznań ich przywódców, a wreszcie z ich dzieł.

P. Dlaczego podejmują się tego zadania?

O. Podjęli się tego zadania dlatego, ponieważ uważają religię i obecny porządek społeczny jako **dwie przeszkody** do urzeczywistnienia swoich planów.

P. A jakie są ich plany?

O. Planem ich jest jak najobfitsze **używanie** za jakąkolwiek cenę.

P. Wymień najgłówniejsze tajne stowarzyszenia?

O. **Główne tajne stowarzyszenia są: solidaryzm, wolnomularstwo i międzynarodówka.**

P. Czy liczne są te stowarzyszenia?

O. Stowarzyszenia te są nader liczne: mają wielu zwolenników w starym i nowym świecie.

P. Za co należy je uważać?

O. **Należy je uważać jako olbrzymią armię szatana, która czyni najazd na ludzkość.** ✠

Mały katechizm o Syllabusie, Warszawa 1909

Nieomyślności”.

Poddanie się *Syllabusowi* jest przeto obowiązkiem sumienia wszystkich, bez wyjątku, chrześcijan. Wszyscy zatem powinni znać *Syllabus*, a znać tak dokładnie, żeby dla każdej duchownej, czy świeckiej osoby, dla mieszkańca miasta, czy wsi, był niezmiennie wyrocznią i przewodnikiem, stale w pamięci obecnym.

Tego wymaga nie tylko posłuszeństwo Kościołowi, ale także konieczność unikania zastawianych na każdym kroku sideł, to znaczy rozlicznych, jak atomy powietrza, błędów, które krążą dokoła nas, a niemniej są sprzeczne z doczesnymi interesami ludów, jak groźne dla zbawienia duszy.

A jednak śmiało można powiedzieć: ze wszystkich opatrnościowych dokumentów, ogłoszonych przez Świętą Stolicę Apostolską, żaden może nie jest tak mało znany i źle rozumiany, jak *Syllabus*. Wielu zna go zaledwie z nazwy; dla znacznej liczby innych był on przedmiotem obojętnym, nad którym nawet przez kwadrans nie warto poważnie się zastanowić. A jakże zliczyć tych którzy, uwiedzeni przez złe dzienniki, uważają go jako akt niezgodny z duchem czasu – a nawet przedstawiają go jako zarzewie niezgody i groźbę dla społeczeństwa. ✠

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote)	24 zł / \$15
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	nakład wyczerpany
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay)	nakład wyczerpany
Falszerze pieniądze (L. Soucy)	11 zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	20 zł / \$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque)	7 zł / \$5
Lichwa (H. Belloc)	7 zł / \$5
Fatima i wielki spisek (D. Manifold)	17 zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold)	6 zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	7 zł / \$4

i inne

(koszt przesyłki wliczony)

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even)	\$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote)	\$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin)	\$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even)	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even)	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas)	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes)	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas)	\$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan)	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas)	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas)	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas)	\$3.00

and others



MASONERIA I ŻYDZI

Świątynia masońska wewnątrz hotelu Hyatt Andaz w Londynie, arch. Charles Barry Jr., 1912

Zniszczyć religie

Walka z Kościołem katolickim stanowi dzisiaj najistotniejszą treść wskazań masonerii, zasadniczy cel jej bytu. Droga do pełnej wolności, do zdobycia wszystkich praw, należących się jednostce, prowadzi – według masonerii – poprzez ruiny Kościoła. Ze wszystkich wskazań, instrukcji i enuncjacji masońskich zionie nienawiść do Kościoła. W liście wielkiego mistrza Angharra do „brata” Garibaldiiego czytamy:

„Bracie... powtórz za nami naszą najwyższą przysięgę: Przysięgam, że nie będę miał innej ojczyzny nad ojczyznę powszechną; przysięgam, że będę zwalczał z całą zaciętością zawsze i wszędzie granice narodów, granice pól, domów, granice rodzinne; przysięgam wywrócić choćby z poświęceniem własnego życia granice, w których zabójcy ludzkości nakreślili krwią i błotem imię Boga; przysięgam całe życie poświęcić triumfowi nieskończonego postępu i jedności, i oznajmiam, że przeczę istnieniu Boga i duszy. A teraz, bracie niechaj naród, religia i rodzina znikną na zawsze dla ciebie wobec nieskończoności dzieła wolnomularstwa”.

„Naszym celem” – mówił w roku 1880 wielki mistrz loży włoskiej w Genui – „jest zatknięcie sztandaru na wszystkich kościołach i na Watykanie. Przyjdzie czas, gdy Chrystus, Pan niebios, kłaniać się będzie Panu naszemu, Panu ziemi”.

„Dwadzieścia wieków triumfował Galilejczyk z Nazaretu. Teraz wybiła już dla niego godzina śmierci... Oszaństwo Galilejczyka już dosyć się napanowało. Kościół rzymski, zbudowany na baśniach Galilejczyka, szybkim krokiem zmierza ku ruinie, odkąd my bracia masoni pracować zaczęliśmy” (z przemówienia masona Delpech w r. 1903).

Biuletyn „Wielkiego Wschodu Francji” (wrzesień 1895, str. 168): „My, masoni, powinniśmy dążyć do definitywnego zniszczenia katolicyzmu”.

Kongres regionalny Francji wschodniej (Belfort, 25 maja 1911 r.) wypowiedział się w następujący sposób: „Nie zapominajmy, że jesteśmy Przeciw-kościółem (Contre-Eglise). Wytężajmy siły, by zniszczyć wpływ religii, w jakiegokolwiek formie by się on przejawiał”.

„Utrzymujmy energicznie wolność wierzeń dla każdego, ale nie wahajmy się dłużej wydać wojny wszystkim religiom. Pracujmy, zwinnymi rękami tkajmy całun, który pochowa kiedyś wszystkie religie” (Biuletyn Wielkiej Loży Francji, październik 1922, str. 198)

„**Kościół katolicki jest jedynym Kościołem, którym musimy się zajmować. Jest on najlepiej zorganizowany i najkonsekwentniejszy i dlatego też jest najgorszy ze wszystkich**” (Freethinker).

Masoneria pragnie być powszechną, pragnie utrwalić swe wpływy na całym świecie i dąży do tego przez propagandę federacyjnej republiki światowej. Jak Kościół, tak i masoneria pragnie urabiać i kształtować dusze ludzkie, zgoła jednak inne cele wskazuje Kościół, inne przyświecają masonerii. Kościół pragnie uzyskać „rząd dusz”, aby spełnić swe posłannictwo, to jest doprowadzić dusze do Boga. Życie ludzkie – uczy Kościół – to tylko wędrówka do ojczyzny wiecznej, wędrówka, w czasie której zasłużyć sobie trzeba na szczęście pozagrobowe, wieczne i niezmienne. Kościół więc jest tym łącznikiem, zespalającym zaświaty z doczesnością.

Dla masonerii Bóg nie istnieje, życie jest – według jej doktryny – celem samo w sobie. Wszystkie wysiłki ludzkie skierować należy jedynie na zagadnienia bytu doczesnego. Walka z religią, z Kościołem, rozlała się szeroką falą, ustrój ludowładczy, republikański jest dzisiaj powszechny!

Kwestia żydowska

Kwestią wciąż aktualną, a niedostatecznie ujawnioną, jest stosunek masonerii do konspiracji żydowskiej o światowładczych aspiracjach.

Gen. Ludendorff („Vernichtung der Freimaurerei durch Enthüllung ihrer Geheimnisse”) **za tajemnicę masonerii uważa jej żydowskość. Masoneria jest dzisiaj organizacją żydów, dążących do zaprowadzenia wszechwładztwa żydów nad światem i do wciągnięcia w orbitę swych działań jak największej ilości nie-żydów.** Obok masonerii, do której należą razem żydzi i chrześcijanie, istnieje masoneria czysto żydowska „B'nai Brith”. Ona to jest żydowską władzą dla całego świata, ona czuwa nad polityką państw i działalnością politycznych partii poszczególnych narodów. Kierownictwo masonerii znajduje się w Nowym Jorku, tutaj również przebywa „300” członków tajnego żydowskiego rządu, których tajemnicę zdradził pierwszy Rathenau¹.

Szereg wielokrotnie już opublikowanych dokumentów, dotyczących kwestii żydowskiej, stwierdza istnienie konspiracyjnej organizacji żydowskiej o założeniach i celach, pokrywających się z wytycznymi masonerii. Przytaczamy jeden z tego rodzaju mniej znanych dokumentów. Jest to list Barucha Lewy do Karola Marksa, który po raz pierwszy opublikowała „Revue de Paris” z czerwca 1928 r.:

„Naród żydowski ujęty kolektywnie” – pisał Baruch Lewy – „będzie sam swoim Mesjaszem. Jego królestwo nad światem osiągnięte zostanie przez unifikację wszystkich innych ras ludzkich, przez zniesienie granic, które są szczytami partykularyzmu oraz przez stworzenie powszechnej republiki, która udzieli wszędzie Żydom praw obywatelskich.

W tej nowej organizacji ludzkości, synowie Izraela, już teraz rozrzućeni po całej przestrzeni globu, wszyscy jednej rasy i jednego ukształtowania, choć nie tworzący oddzielnej narodowości, staną się z łatwością wszędzie elementem kierowniczym, zwłaszcza, jeżeli uda im się narzucić masom robotniczym trwałe kierownictwo niektórych spośród nas. Rządy narodów, które stworzą powszechną republikę, wszystkie bez trudu dostaną się w ręce Izraelitów dzięki zwycięstwu proletariatu. Wtedy własność prywatna będzie mogła być zniesiona przez rządzących z rasy izraelskiej, którzy wszędzie bę-

¹ Walter Rathenau (1867-1922) – niemiecki przemysłowiec, pisarz, polityk. Pochodził z rodziny żydowskiej. W latach republiki weimarskiej był ministrem odbudowy (1921) i ministrem spraw zagranicznych (1922). Zginął w wyniku zamachu. (wikipedia.org)

da zarządzali majątkiem publicznym. W ten sposób urzeczywistni się obietnica Talmudu, że gdy czasy Mesjasza nadejdą, Żydzi będą trzymali pod swymi kluczami dobra wszystkich ludów świata”.

„Duch masonerii” – pisał periodyk „Vérité Israélite” z roku 1861 – to „duch żydostwa w jego wierzeniach podstawowych, to są jego idee, to jest jego język, to jest prawie jego organizacja. Nadzieja, co podtrzymuje i umacnia masonerię, to ta sama nadzieja, co oświeca i umacnia Izraela na bolesnej jego drodze, pokazują mu na przyszłość triumf niezawodny. Nadejście czasów masonskich, czyż znaczy co innego, jak ustanowienie uroczyste i obwieszczenie ostateczne zasad wieczystych braterstwa i miłości, zjednoczenia wszystkich serc i wysiłków w interesie każdego i wszystkich, ukoronowanie wreszcie tego cudownego domu modlitwy wszech narodów, którego ośrodkiem i symbolem triumfującym stanie się Jerozolima”.

Lenin, który bynajmniej nie praktykował cnoty skromności i zaparcia się siebie, powtarzał często, że był jedynie wykonawcą otrzymywanych od kogoś rozkazów, narzędziem tajemnej woli. Nie ulega wątpliwości, że Lenin nie mówił o „burżuazyjnych” lożach europejskich. Kogóż więc miał na myśli ponury dyktator Rosji?

Na tle rozbieżności interesów narodowych, politycznych, społecznych, szarpiących masonerię, jedynie element żydowski stanowi potęgę zwartą, jednolitą, świadomą swych celów. Nie bezpodstawnym przeto zdaje się być przypuszczenie, że ponad lożami wszelkich odcieni, ponad odmętami przewrotów – czuwa głęboko zakonspirowana wola Sanhedrynu, kierująca biegiem wypadków, usiłująca zakuć świat w pęta niewoli u stóp tronu „narodu wybranego”.

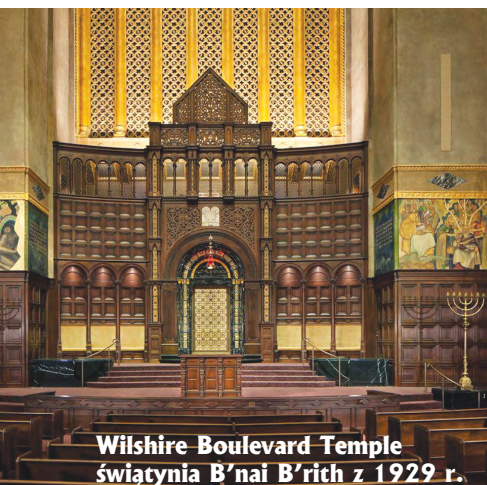
Rysy zasadnicze masonerii są identyczne z głównymi cechami międzynarodowej akcji żydostwa. Masoneria jako mniejszość o charakterze międzynarodowym i jako zacięty wróg chrystianizmu jest organizacją, która z natury rzeczy musiała zostać opanowana przez Żydów.

Według głośnego wolnomularza szwajcarskiego Quartier-la-Tante, wolnomularstwo zmierza do przebudowania społeczeństwa ludzkiego. Celem tej przebudowy jest:

1. zburzenie cywilizacji zachodniej, zbudowanej na zasadach chrześcijańskich,
2. zniesienie wszelkich różnic narodowych i religijnych.

Celem ostatecznym rewolucji światowej, którą przygotowuje masoneria, nie jest socjalizm, ani nawet komunizm, ani zmiana w obecnym systemie ekonomicznym, ani wreszcie zniszczenie cywilizacji w znaczeniu materialnym. **Rewolucja, którą chcą przygotować wodzowie masonscy, ma charakter moralny i duchowy.** Chodzi o wywołanie anarchii umysłowej, która podważyłaby podstawy cywilizacji, istniejącej od dziewiętnastu wieków, o zdeptanie wszystkich dotąd czczonych tradycji, a przede wszystkim o wykorzenienie idei chrześcijańskiej. 🕯

dr Mieczysław Skrudlik



Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

(U.S. subscribers who want to contact us
should see the following address:
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

U.S. Postage Paid
Standard mailing
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada

Rok Henryka Sienkiewicza w 100-lecie śmierci pisarza: 1916-2016

„Wiry” – przemilczana powieść Sienkiewicza

„Wiry” nieprzypadkowo zostały „zapomniane” w czasach komuny. Stanowiły „białą plamę”, bo były reakcją Sienkiewicza na rewolucję 1905 r. Sienkiewicz ją potępił i potępił też socjalizm, który przecież był obowiązującą ideologią Polski pod rządami komunistów.

Przed rokiem 1939 „Wiry” ukazały się jeszcze dwukrotnie, nakładem Ossolineum (1932 i 1936). Tak pisał o powieści Władysław Zawistowski: „Można przypuszczać, iż współczesnego czytelnika, oczekującego raczej żywej, dramatycznej akcji i pełnego ekspresji obrazu rewolucji, odstręczał dyskursywny tok powieści. Taką bowiem pisarską metodę wybrał tym razem Sienkiewicz, pisząc równocześnie ‘romans’ i ‘powieść polityczną’, dodajmy – jedyną swą powieść naprawdę polityczną, choć realistyczny obraz 1905 roku jest więcej niż skromny, a polityka obecna jest w dyskursie właśnie i – dzięki niemu.

«Wiry» wydano w roku 1951 jako XXXV i XXXVI tom «Pism zbiorowych» (PIW), ale nie oznaczało to automatycznej obecności książki w księgarniach i bibliotekach. Wystarczy wspomnieć, iż książka ta ukazała się w nakładzie 3,5 tys. egzemplarzy i to w czasie, gdy «Krzyżaków» wydano w 200, a «Listy z podróży do Ameryki» w 374 tysiącach egzemplarzy! Są więc do dziś «Wiry» powieścią nieobecną, białą plamą właśnie. Pierwodruk powieści ukazał się w Warszawie nakładem Gebethnera i Wolffa w 1910 r.”.

W 1990 r. „Wiry” zostały wydane przez gdańską Oficynę Wydawniczą „Graf”. W 2016 r. powieść Sienkiewicza ukazała się w serii „Magna carta” Wydawnictwa Diecezjalnego w Sandomierzu. Oto jej fragment:

– Ja, moi panowie, jestem deista, filozof, ale jaki tam ze mnie katolik! Często też zdarza mi się napadać na Kościół, tak samo, jak i napadam na Polskę, gdy mi się coś w niej nie podoba. Tylko jeżeli ktoś obcy robi to samo wobec mnie, to – dziwna rzecz! – mam mu ochotę zęby wybić. Zacząłem tedy bronić Kościoła tak, jak gdybym nigdy w życiu nie wyłaził z zakrystii, ba i lepiej! – bo tak jakbym był katolickim apologetą. – Jeśli, mówię, religia jest tylko formą zewnętrzną, to powiedz mi pan, dlaczego to my właśnie mamy porzucać tę naszą formę najbardziej uduchowioną, najbardziej kulturalną i najpiękniejszą! Ten katolicyzm, z którym radzisz nam się pan z dziś na jutro pożegnać, ogarnął przecie cały Zachód, zorganizował społeczeństwo, stworzył europejską cywilizację, przechował naukę, stworzył uniwersytety, wznosił kościoły, które są arcydziełami, wydał św. Augustyna, Dantego, Petrarke, św. Franciszka i św. Tomasza, stworzył renesans, stworzył *Wieczernę Pańską* Leonarda da Vinci, grobowce Medyceuszów Michała Anioła, *Szkołę Ateńską* i *Dysputę* Rafaela, stworzył takie kościoły jak Św. Piotra, nie licząc innych rozsianych we Włoszech i po całej Europie. Ten katolicyzm zrobił nas uczestnikami wszechświatowej kultury, połączył nas z Zachodem, wycisnął europejskie piętno na naszej polskiej duszy etc., etc. I gadałem w ten sposób, póki mi nie przerwał i nie powiedział: „W tym i bieda, że on was połączył z Zachodem!”. A ja na to mówię znów tak: „Komu bieda, komu nie bieda! – ale teraz pomówmy o pańskiej propozycji wyrzeczenia się przez nas języka, a zatem i narodowości. Wiedz pan o tym, że to jest czcza i głupia mrzonka. To się nie stanie nigdy. Zapowiadam i zastrzegam z góry: nigdy! Ale przypuśćmy na chwilę rzecz niemożliwą: że stoczy nas tak zaraza, że osłabnie w nas tak serce, iż powiemy sobie: «Dosyć! Nie możemy być dłużej Polakami!». To wówczas co? Zastanów się pan obiektywnie, jak człowiek, który nie zatracił w sobie zdolności do myślenia, co by nas w takim razie mogło wstrzymać od zostania Niemcami? Nasze słowiańskie pochodzenie? Ależ my jesteśmy Słowianami dlatego właśnie, że jesteśmy Polakami. Gdybyśmy się wyrzekli polskości, wówczas jeszcze łatwiej, a nawet *eo ipso*, wyrzeklibyśmy się słowiaństwa. Wy jesteście ludzie, którzy i sami nie umiecie żyć, i nikomu nie pozwalacie żyć. Więc jaki powód mógłby nas zatrzymać przy was? Czy wasz spokój? Czy wasz dobrobyt? Czy wasza moralność? Czy wasza administracja? Czy wasza nauka? Czy wasza oświata? Czy wasze bogactwo? Czy wasza potęga? Nauczcie się patrzeć w oczy rzeczywistości, wyróbcie w sobie zdolność liczenia się z nią – i zrozumiecie, że wynaradawiając nas pracujecie dla kogo innego. Ale powtarzam jeszcze raz, że to tylko głupia mrzonka, że chwila wyrzeczenia się nigdy nie przyjdzie i że jeśli o niej mówił, to tylko dlatego, by odpowiedzieć na te rzeczy, któreś mi pan podsuwał”. 🙄

Henryk Sienkiewicz

